Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 69 (9587) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 7 kwietnia 1982 r. Nakład: 125.625 A Cena 4 zł

Zadania organizacji partyjnych w sferze gospodarczej w 1982 r.

Narada I sekretarzy KZ PZPR z największych zakładów pracy

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 6 bm. narada I sekretarzy komitetów zakładowych PZPR z 207 największych zakładów pracy z całego kraju. Naradzie poświęconej omówieniu zadań organizacji partyjnych w sferze gospodarczej w 1982 r. przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski.

Tematyka narady wiązała się ściśle z trwającymi pracami nad przygotowaniem VIII Plenum KC PZPR poświęconego węzłowym zadaniom instancji i organizacji partyjnych we wdrażaniu reformy gospodarczej i przezwyciężaniu kryzysu w br.

W naradzie wzięli też udział: zastępcy członków Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: **Włodzimierz Mokrzyszczak i Marian Woźniak**, wicepremier **Andrzej Jedynak**, I sekretarze komitetów zakładowych w resortach gospodarczych, członkowie Rady Ministrów, przedstawiciele Głównego Zarządu Politycznego WP.

Najważniejsze elementy programu stabilizacji gospodarczej, z których w br. wynikają główne zadania dla partyjnych organizacji działających w sferze produkcji, zaplecza naukowo-badawczego i zarządzania przedstawił w obszernym zagajeniu **Marian Woźniak**.

Pomimo występowania w przemyśle niektórych pozytywnych tendencji, nadal utrzymuje się szereg zjawisk negatywnych. Głównym ich źródłem są restrykcje podjęte przez rząd USA i niektóre inne państwa zachodnie. Spowodowało to zaostrzenie braków w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym i kooperacyjnym. W sytuacji faktycznej blokady ekonomicznej Zachodu szczególne znaczenie ma pomoc ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Wizyta partyjno-państwowej delegacji w ZSRR z Wojciechem Jaruzelskim na czele owocuje konkretnymi efektami.

Na pierwszym miejscu należy dziś postawić zadania związane z upowszechnianiem rzetelności pracy, inicjatywą załóg, zdolnością do innowacji. Organizacje partyjne i ich kierownictwa muszą być obiektywne i zapewniać warunki dla prawidłowej polityki kadrowej z myślą o rozwoju.

Produkcja zakładów pracy, których przedstawiciele uczestniczą w naradzie wynosi 1/3 całej krajowej produkcji. Od tego jakie tu będą wyniki pracy w dużej mierze zależeć będą efekty gospodarki kraju. KZ winny dokonać analizy i oceny sił partii w zakładzie i na poszczególnych wydziałach. W pracy partyjnej należy upowszechniać metodę wzajemnego oddziaływania załogi na organizacje PZPR i odwrotnie. Ciężar pracy politycznej należy przenieść na grupy partyjne. W komitetach zakładowych tworzyć trzeba zespoły aktywu robotniczego.

Ostatnie tygodnie wykazały zwiększenie aktywności zakładowych organizacji partyjnych. Wykazują one dużo inicjatywy w załatwianiu podstawowych spraw ludzi pracy. Zaktywizowały swoją działalność zakładowe komisje d/s reformy gospodarczej, aprobatę zyskały zespoły d/s analizy kosztów i cen. Na dalsze ożywienie aktywności POP wpłynęły uchwały VII Plenum KC. Wzrasta inicjatywa w politycznym i organizacyjnym wspieraniu działań kierownictw zakładów zmierzających do podnoszenia dyscypliny i wydajności oraz zapewnienia ciągłości produkcji.

Pracę różnego rodzaju zespołów i komisji winna cechować określona samodzielność a ze strony partii — taktowna inspiracja.

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

A. Gromyko zakończył wizytę w Jugosławii

▲ *BELGRAD — Po zakończeniu oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Jugosławii, minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, opuścił we wtorek Belgrad. Na lotnisku żegnali go sekretarz związkowy d/s polityki zagranicznej, Josip Vrhovec, i inne oficjalne osobistości.*

Manewry NATO

▲ *LIZBONA — Przez przeszło dwa tygodnie u wybrzeży Portugalii i w rejonie Madery odbywały się ćwiczenia sił morskich NATO pod kryptonimem „Context-82". Brały w nich udział okręty z USA, W. Brytanii, RFN i Portugalii. Podczas manewrów sprawdzano współdziałanie sił morskich sojuszników Bloku Północnoatlantyckiego oraz pozorowano walkę z okrętami podwodnymi.*

Rozmowy amerykańsko-chińskie

▲ *WASZYNGTON — Jak informuje agencja AP, powołując się na wypowiedź ambasadora ChRL w Waszyngtonie, Chai Zemina, w Pekinie toczą się amerykańsko-chińskie rozmowy dotyczące kwestii dostaw dla Tajwanu amerykańskiego sprzętu wojskowego.*

Oświadczenie tej treści dyplomata chiński złożył w poniedziałek po odbyciu w Departamencie Stanu krótkiego spotkania z Alexandrem Haigiem.

Jak wiadomo, sprawa sprzedaży broni Tajwanowi jest źródłem poważnych napięć w stosunkach amerykańsko-chińskich.

Karl Carstens w Brazylii

▲ *HAWANA — Prezydent RFN, Karl Carstens przybył w poniedziałek z pięciodniową wizytą do Brazylii. Towarzyszy mu minister Spraw Zagranicznych, Hans-Dietrich Genscher.*

Zapowiedź procesu 47 komunistów egipskich

▲ *KAIR — Władze egipskie oskarżyły 47 osób o nielegalną działalność komunistyczną i antyrządową, kierując ich sprawę do Najwyższego Trybunału Bezpieczeństwa.*

Wśród oskarżonych znajdują się dziennikarze, studenci, prawnicy, nauczyciele i pracownicy administracji.

Wstrząsy podziemne w Indiach

▲ *DELHI — We wtorek rano w rejonie Gangtoku — stolicy indyjskiego stanu Sikkim — zarejestrowano wstrząsy podziemne o sile 3,5 stopnia, według 9-stopniowej skali Richtera. Według informacji kalkuckiego obserwatorium meteorologicznego, wstrząsy o podobnej sile zanotowano jeszcze w trzech okręgach stanu Bengal Zachodni. Nie było doniesień ani o ofiarach, ani szkodach.*

Suwalska rolnicza wiosna-82

Grupy operacyjne ujawniają przypadki marnotrawstwa i niegospodarności

INFORMACJA WŁASNA

Wojskowe grupy operacyjne dokonały kompleksowej kontroli 34 gmin woj. suwalskiego pod kątem przygotowania rolnictwa do wiosennych prac. Wczoraj, 6 kwietnia br. odbyła się narada, podczas której dokonano m.in. oceny akcji oraz nakreślono zadania dla poszczególnych jednostek wynikające z sytuacji. W naradzie uczestniczyli: przedstawiciele grup operacyjnych z komisarzem wojewódzkim — **Kazimierzem Wojtowiczem** oraz przedstawiciele władz wojewódzkich — z I sekretarzem KW PZPR — **Waldemarem Berdygą** i prezesem WK ZSL — **Henrykiem Kucminem.**

Z relacji osób, które brały udział w kontrolach nie rysuje się obraz optymistyczny. Niepełna gotowość ciągników i maszyn do prac, braki nasion, nawozów, środków ochrony roślin, paliw i smarów, a do tego jeszcze trudna sytuacja na polach po zimie (trzeba będzie zaorać tysiące hektarów zbóż — głównie żyta oraz rzepaku) — stawia suwalskie rolnictwo w bardzo trudnej sytuacji.

Grupy operacyjne stwierdziły też przypadki marnotrawstwa. Są one wprawdzie jednostkowe, ale ich rejestr jest przerażający. Dowodzi wprost nie tylko braku gospodarności, ale wręcz braku odpowiedzialności w tak trudnej sytuacji. Marnotrawi się zboże (np. w PGR Czerwonka 30,5 tony zakontraktowanego jęczmienia trafiło do silosów), nawozy mineralne (przyład z Ełku: na składowiskach GS leży 5 ton zbrylonego i zawilgoconego saletrzaku), dziesiątki ton nawozu naturalnego (celują w tym PGR-y). Źle rozprowadza się środki chemiczne, paliwo. Z padłego bydła i trzody często nie odzyskuje się nawet skóry (z co dziesiątego padłego zwierzęcia). Stwierdzono też przypadki złej gospodarki ziemią i inne przykłady wadliwego funkcjonowania jednostek rolniczych.

W drugiej części narady wojewoda suwalski — **Kazimierz Jabłoński** omówił sytuację w gospodarce województwa. Dyskutowano też nad najpilniejszymi zadaniami dla rad narodowych oraz jednostek administracji państwowej.

(ew-bi)

Spotkanie W. Jaruzelskiego ze Społeczną Radą Zdrowia

WARSZAWA (PAP) — W Urzędzie Rady Ministrów odbyło się spotkanie premiera, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** ze Społeczną Radą Zdrowia — nowo powołanym organem konsultacyjno-opiniodawczym przy ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej składającym się z wybitnych przedstawicieli nauk medycznych, znawców zagadnień organizacji ochrony zdrowia, jak też nie związanych bezpośrednio z lecznictwem przedstawicieli społeczeństwa. W jego imieniu Społeczna Rada Zdrowia będzie podpowiadać rozwiązania w ochronie zdrowia obywateli i kontrolować ich wykonanie.

Spotkanie zorganizowane w przeddzień tradycyjnego święta 700 tys. rzeszy lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, laborantów, pracowników opieki społecznej i personelu pomocniczego — „Dnia pracownika służby zdrowia" stało się okazją do przedyskutowania aktualnych problemów ochrony zdrowia w naszym kraju, jak też kierunków takiego działania placówek medycznych, aby rósł poziom udzielanych przez nie świadczeń i poprawiał się stan zdrowia społeczeństwa.



Młodzi w organach przedstawicielskich

PREZYDIUM ZG ZSMP

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Obrady poświęcono omówieniu zadań tej organizacji w działalności organów przedstawicielskich i samorządnych.

W dyskusji „Jaka Polska — jaki związek", toczącej się od wielu tygodni w organizacjach ZSMP w całym kraju, sprawy te często podnoszono. Wskazuje się m. in. na niedostateczne wykorzystanie aktywności młodych radnych — członków Związku.

W posiedzeniu prezydium udział brali: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Zdzisław Tomal**, wicemarszałek Sejmu — **Piotr Stefański**, posłowie i radni, członkowie ZSMP.

Rośnie ilość elektrowni atomowych

GENEWA (PAP) — Jak podała Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, obecnie na świecie czynne są 272 elektrownie atomowe. Wytwarzają one ponad 8 proc. światowej energii elektrycznej.

W budowie znajduje się obecnie jeszcze 238 elektrowni atomowych.

Superciągnik ze Stalowej Woli

TARNOBRZEG (PAP) — W ośrodku badawczo-rozwojowym huty „Stalowa Wola" dobiega końca budowa superciągnika o mocy 450 KM. Jest to już kolejny egzemplarz tej wielkości spychacza gąsienicowego, tym razem z uwzględnieniem wyników badań i prób jakie przeszły prototypy. Buldożer ten o najnowocześniejszych rozwiązaniach konstrukcyjnych jest efektem współpracy kooperacyjnej między hutą „Stalowa Wola" i jej partnerem w Stanach Zjednoczonych — International Hervester Company. Ciągnik o mocy 450 KM uznawany jest za maszynę przyszłości, z którą wiąże się duże perspektywy eksportowe na Wschód i Zachód.

Przewiduje się, że superciągnik gąsienicowy rodem ze Stalowej Woli wprowadzony zostanie do seryjnej produkcji w przyszłym roku.

Historyczne znaczenie polsko—radzieckiego Układu o Przyjaźni

Dwudniowa konferencja naukowa

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie zakończyła się 6 bm. dwudniowa konferencja naukowa zorganizowana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z okazji zbliżającej się 37 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i ZSRR.

W trakcie obrad, w których uczestniczyli zarówno przedstawiciele ośrodków naukowych z całego kraju, jak i działacze TPPR z różnych środowisk, podkreślano, że z dystansu kilku powojennych dziesięcioleci w pełni uwydatnia się historyczna doniosłość polsko-radzieckiego traktatu. Poprzez bliskie powiązanie sojusznicze z Krajem Rad Polska uzyskała możliwość kształtowania zrębów odrodzonej państwowości, bezpieczne granice i warunki społeczno-gospodarczego rozwoju, jak też uzyskała trwałą pozycję na arenie międzynarodowej w zespole sił postępowych. Jako ogniwo socjalistycznej wspólnoty zajęła jedno z kluczowych stanowisk w strukturze powojennego ładu pokojowego.

Układ polsko-radziecki, podkreślano podczas dwudniowego spotkania, stał się również podstawą polityki obu partnerów, zmierzającej do utrwalania pokoju i bezpiecznego rozwoju narodów w Europie i na całym świecie. Dla narodu polskiego historyczne znaczenie Układu z 21 kwietnia 1945 r. polega szczególnie na tym, że odmiennie niż w okresie międzywojennym, kraj nasz znalazł przyjaciół na wszystkich granicach i zdobył szansę racjonalnego rozwoju gospodarki i kultury.

Ciąg dalszy na str. 2

„O co walczymy, dokąd zmierzamy"

Dyskusje nad deklaracją ideowo-programową PZPR

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Białymstoku odbyło się seminarium, z udziałem lektorów KW PZPR, na temat deklaracji ideowo-programowej PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy". Prowadził je sekretarz KW PZPR — **Mikołaj Kozak.**

Wprowadzenia do dyskusji dokonał lektor KC PZPR — prof. **Marian Leczyk** z Wojskowej Akademii Politycznej. W swym wystąpieniu skupił się na: warunkach, w jakich zrodziła się idea powstania tego dokumentu, czym on jest dla partii i społeczeństwa, deklaracja a uchwały IX Zjazdu partii, wreszcie — jak prowadzić dyskusję, aby wzbogaciła ona ten niezwykle ważny dokument o nowe treści.

Lektorzy KW, zabierając głos w dyskusji, przedstawili własne przemyślenia, a także uwagi, zgłaszane na zebraniach organizacji podstawowych i na spotkaniach aktywu rejonowego. Dotyczyły one zarówno spraw formalnych jak i merytorycznych. Jak podkreślali — wszędzie wskazuje się na potrzebę posiadania przez partię tego rodzaju dokumentu.

Ustosunkowując się do dyskusji, lektor KC — **Ludomir Anders** z Prokuratury Generalnej mówił o przyczynach, które powodują, że deklaracja wywołuje sporo sprzecznych opinii.

Również wczoraj lektorzy KC — prof. Marian Leczyk i Ludomir Anders uczestniczyli w dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy" w BZPB „Fasty" oraz Fabryce Przyrządów i Uchwytów. (a)

Nowa rola K. Waldheima

WASZYNGTON (PAP) — Jak informuje oświadczenie uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, były sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, został w poniedziałek mianowany przez władze tej uczelni profesorem dyplomacji.

Waldheim będzie prowadził wykłady i seminaria w szkole służby zagranicznej przy uniwersytecie Georgetown.

Z okazji specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ

Czy spotkanie Reagan-Breżniew

W Nowym Jorku?

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński informuje:

Sensacją Waszyngtonu stała się w poniedziałek nie zapowiedziana konferencja prasowa prezydenta Reagana. Z przebiegu tej krótkiej gdyż niespełna 10-minutowej konferencji, wynika, że prezydentowi chodziło głównie o wypowiedzenie się w dwóch sprawach, dialogu rozbrojeniowego i konfliktu brytyjsko-argentyńskiego.

Wypowiadając się na temat dialogu rozbrojeniowego, prezydent Stanów Zjednoczonych zapowiedział, że po powrocie z podróży do Europy, dokąd udaje się 10 czerwca, weźmie udział w specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ, gdzie zamierza wygłosić przemówienie, w którym przedstawi stanowisko swojej administracji wobec problemów, którym będzie poświęcona sesja specjalna.

Rozwijając ten temat Reagan dodał, iż oczekuje, że na sesję specjalną ONZ przybędzie do Nowego Jorku **Leonid Breżniew**, i że powstanie okazja do spotkania prezydenta USA z radzieckim przywódcą.

Zapytany przez dziennikarzy, czy ma na myśli szczyt radziecko-amerykański, Reagan nie odpowiedział jednoznacznie. Dał do zrozumienia, że myśli o spotkaniu z okazji wizyty Breżniewa w Nowym

Ciąg dalszy na str. 2

Młoda Polka laureatką konkursu w Japonii

TOKIO (PAP) — 10-letnia Marta Janik z Młodzieżowego Domu Kultury w Zakopanem zdobyła główną nagrodę japońskiego MSZ na XII Międzynarodowym Konkursie Rysunku Dziecięcego organizowanym przez czołową japońską stację TV-NTV.

W grupie laureatów wyróżnionych specjalnymi nagrodami i medalami znalazło się także kilkoro spośród polskich dzieci uczestniczących w konkursie.

Na konkurs nadesłano 9.232 prace z 59 państw.

Nagrodzone rysunki będą eksponowane w największych miastach Japonii i za granicą.

Pożegnanie z mundurem

Przychodzi też i w wojsku czas pożegnań, gdy trzeba zdjąć mundur, przekazać broń młodszym kolegom, rozstać się ze swą drużyną, plutonem, kompanią, pozostawić sympatię, albo do niej... wrócić. To dzień powrotu do cywila, przejścia do rezerwy, podjęcia pracy zawodowej po chlubnie spełnionym obowiązku obywatelskim jakim jest zaszczytna służba wojskowa.

Takie właśnie „Pożegnanie z mundurem" prezentujemy w naszym reportażu przygotowanym przez B. Hryniewieckiego (tekst) i Z. Lenkiewicza (zdjęcia), którzy towarzyszyli kończącym służbę żołnierzom III rocznika Podlasko - Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza.

Fotoreportaż zamieszczamy na str. 3. Tutaj natomiast chcemy przedstawić jakże sympatyczny moment uchwycony obiektywem fotoreportera.

Wokół sporu o Malwiny

Wojska argentyńskie przygotowują się do odparcia brytyjskiego ataku

LONDYN (PAP) — Jak pisze agencja Reutera, wojska argentyńskie przygotowują się na Malwinach do odparcia próby Wielkiej Brytanii odzyskania kontroli nad tym archipelagiem. Buenos Aires przerzuca nadal na wyspy żołnierzy i sprzęt wojskowy. Przygotowania do odparcia brytyjskiego ataku dają o sobie znać również w samej Argentynie, gdzie m.in. młodzi mężczyźni wyrażają coraz częściej zaniepokojenie, iż mogą być powołani do wojska.

Dziennik **„Clarin"** podał, że kilka baz argentyńskich całkowicie opustoszało, zaś w mieście Comodoro Rivadavia, na południu kraju, które służyło jako główny most przerzutowy w czasie piątkowej operacji, wprowadzono próbne wygaszania świateł oraz zaciemnianie.

Po tym, jak Londyn skierował na południowy Atlantyk swoją flotę, pisze Reuter, Argentyna zdaje się otwierać drzwi do negocjacji z Wielką Brytanią. Agencja powołuje się tu na wypowiedź ministra Spraw Zagranicznych Argentyny, **Nicanora Costy Mendeza**, który oświadczył w Waszyngtonie podczas posiedzenia stałej rady Organizacji Państw Amerykańskich, że jego kraj dążyć będzie do honorowego rozwiązania sporu. Również minister do Spraw Gospodarki, **Roberto Alemann** stwierdził, że decyzja jego rządu o zawieszeniu płatności dla Wielkiej Brytanii nie będzie miała wpływu na dotychczasową działalność brytyjskich firm w Argentynie.

Argentyńska agencja prasowa „Telam" podała, że wojska Argentyny ujęły siedmiu żołnierzy brytyjskich, którzy zdołali zbiec w miniony piątek. Ta sama agencja w informacji nadanej z Port Stenley, a zatytułowanej „Przykłady upadku brytyjskiego imperium" podaje, że w koszarach żołnierzy brytyjskich znaleziono narkotyki.

Dziennik **„Sun"** podał we wtorek, że spór o Malwiny może postawić pod znakiem zapytania udział trzech drużyn brytyjskich w tegorocznym Mundialu, w którym uczestniczy również reprezentacja piłkarska Argentyny.

BRUKSELA (PAP) — We wtorek komisja EWG potępiła oficjalnie zbrojne zajęcie przez Argentynę Wysp Falklandzkich, określając to jako interwencję gwałcącą prawo międzynarodowe oraz prawa mieszkańców Falklandów.

W komunikacie opublikowanym w Brukseli komisja wyraża solidarność ze Zjednoczonym Królestwem. Komisja zaapelowała też do rządu argentyńskiego, by zastosował się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i wycofał swe wojska z wysp, oraz by kontynuował poszukiwania rozwiązania konfliktu na drodze dyplomatycznej. Komisja wyraża również nadzieję, iż Organizacja Państw Amerykańskich

Ciąg dalszy na str. 2

Tankowiec radziecki uratował marynarzy panamskich

MOSKWA (PAP) — Jak podaje agencja TASS, załoga radzieckiego zbiornikowca „Linkuwa" uratowała czterech marynarzy panamskich, którzy przez kilka dni na niewielkim stateczku dryfowali po Oceanie Spokojnym. Stateczek ten wracał z Ekwadoru do Panamy, kiedy 18 mil od brzegu zabrakło mu paliwa. Fale uniosły go daleko na otwarte morze, uszkodzeniu uległa łączność radiowa. Wkrótce skończyły się też zapasy wody pitnej. Mimo nadawania z pokładu sygnałów S·O·S. za pomocą lustra, załodze nie udało się zaalarmować żadnego z przepływających w pobliżu statków. Sygnały te zauważył wachtowy radzieckiej jednostki, która niezwłocznie zmieniła kurs i pośpieszyła na pomoc rozbitkom, zaopatrując ich w paliwo, żywność i wodę.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane w nocy wzrastające do dużego z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura maksymalna 14—17 st., minimalna 2—4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — przelotne deszcze, chłodniej.

IMIENINY: Rufina i Donata. (b)

W życiu i na półce

Jedno z pytań, które często stawiano podczas niedawnych obrad I Ogólnopolskiej Partyjnej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej brzmiało: jakie jest miejsce ideologii i teorii w codziennym partyjnym działaniu? Dotychczasowa praktyka wykazała bowiem, że odpowiedź na to pytanie jedynie z pozoru była oczywista.

Wprawdzie biblioteka z półkami zastawionymi książkami na tematy polityczne była prawie obowiązkowym wyposażeniem aktywisty partyjnego — ideologia nie zawsze stanowiła jednak jego życiowy drogowskaz. Dlaczego?

Próbowali na to pytanie odpowiadać uczestnicy konferencji. Lekceważenie ideologii, traktowanie jej jak swego rodzaju świątecznej dekoracji, miało co najmniej kilka przyczyn. Najważniejsza z nich polegała na zakorzenionej w dużej części kierowniczego aktywu partii arogancji w stosunku do teorii, do marksistowskiej nauki społecznej, do nauki w ogóle.

O przejawach takiej arogancji mówił I sekretarz KC tow. Wojciech Jaruzelski w wystąpieniu otwierającym obrady konferencji. Mówił o podejmowaniu decyzji, do których już po fakcie dorobiono „naukowe" uzasadnienie. Takie właśnie decyzje wypaczały politykę partii, oddalały ją coraz wyraźniej od zasad socjalizmu i jego społecznych celów.

Takiej arogancji i jej politycznym skutkom może zapobiec jedynie przywrócenie funkcji i miejsca ideologii w życiu każdego ogniwa partii, a przede wszystkim w życiu każda podstawowa organizacja partyjna ma się zajmować przede wszystkim oceną politycznych problemów, politycznych postaw swoich członków, kształtowania tych postaw, rozwiązywaniem tych problemów.

Przy tak pojmowanej pracy partii nie da się ideologii „odstawić na półkę". Nie da się jej zachować na „uroczyste okazje", na akademie i szkolenia. Ideologia jest to bowiem ten zbiór socjalistycznych zasad politycznych, światopoglądowych, moralnych, które określają nasz stosunek do świata. Do otaczających nas zjawisk, do małych i wielkich spraw, które niesie codzienne życie

A wspomniana na wstępie biblioteka i dzieła klasyków na półkach? One też nie mogą być dekoracją. Trzeba wciąż po nie sięgać. Trzeba w nich szukać odpowiedzi na pytania, które przynosi nasza współczesność. Partia właśnie przezwyciężając kryzys wewnętrzny, przezwyciężając kryzys społeczny i gospodarczy w kraju musi odkrywać marksizm na nowo, musi nauczyć się nim powszechnie posługiwać. Jako narzędziem i bronią. Narzędziem w urzeczywistnieniu swoich politycznych i społecznych celów — bronią przeciwko ideowym przeciwnikom. (KAR)

MAREK JASTRZĘBSKI

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Obradująca wczoraj (6 bm.) Egzekutywa KW PZPR w Łomży oceniła sytuację w szkołach i placówkach wychowawczych regionu. W woj. łomżyńskim działa aktualnie 808 typów placówek o charakterze otwartym i 23 specjalistyczne. Wychowują one i kształcą około 77 tys. dzieci i młodzieży. Zatrudniają ponad 4300 pedagogów. Ich wpływ na całokształt życia społecznego jest ogromny; nie tylko bowiem przygotowują młode pokolenie do samodzielnego życia, ale poprzez codzienny kontakt z rodzicami — pośredni lub bezpośredni — wpływają na kształtowanie stosunków międzyludzkich.

Władze woj. łomżyńskiego przywiązują zatem ogromną wagę do właściwego funkcjonowania systemu oświaty w regionie. Podczas wczorajszych obrad Egzekutywa oceniła, iż sytuacja w środowisku jest dobra. Niemniej jednak sporadyczne przypadki zakłócające proces dydaktyczny (np. bierna i zachowawcza postawa nauczycieli) stwarzają konieczność podjęcia działań mających na celu zapobieżenie im w przyszłości i zapewnienie funkcjonowania szkół zgodnie z celami określonymi m.in. w Karcie Nauczyciela.

Zadaniem instancji pierwszego stopnia jest m.in.: umacnianie szkolnych POP i konsolidowanie nauczycieli wokół programu partii wypracowanego na IX Zjeździe. Organizacje podstawowe w szkołach winne prowadzić m.in. szkolenia polityczne, oceniać na bieżąco sytuację wychowawczą w tych placówkach i określać zadanie mające na celu usprawnianie pracy. Administracja oświatowa winna wprowadzić takie formy pracy z kadrą które by pozwoliły na utrzymanie wysokiego poziomu ideowego i fachowego.

Egzekutywa KW zaleciła opracowanie w trybie pilnym koncepcji zorganizowania różnych form letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. (Z. P.)

Czy spotkanie Reagan—Breżniew w Nowym Jorku?

Ciąg dalszy ze strony 1

Jorku i przewiduje, że temat spotkania amerykańsko-radzieckiego ograniczałby się do problemów rozbrojenia.

Sprawa jednak pozostaje najwyraźniej otwarta i należy przypuszczać, że będzie w nadchodzących tygodniach tematem wymiany poglądów między Waszyngtonem a Moskwą.

Oświadczenie Reagana wywołało oczywiście sensację. Do tej pory administracja waszyngtońska najwyraźniej uchylała się od wypowiedzi na temat szczytu amerykańsko-radzieckiego, twierdząc, że spotkanie takie wymagałoby długotrwałych i dokładnych przygotowań. Obecnie w Waszyngtonie najwyraźniej zmieniono na ten temat zdanie. Administracja znajduje się pod naciskiem opinii publicznej w sprawach rozbrojenia. Natychmiastowego otwarcia poważnego dialogu rozbrojeniowego domaga się zarówno amerykańska opinia publiczna, jak i sojusznicy Stanów Zjednoczonych. Na rzecz otwarcia dialogu wypowiada się Kongres. Mnożą się sygnały, których administracja nie może dłużej lekceważyć i pomijać milczeniem. Stąd też, jak się należy domyślać, plan udziału prezydenta w nadzwyczajnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ, która rozpoczyna się 7 czerwca i będzie trwać do końca pierwszej dekady lipca. Stąd też sugestia spotkania z Leonidem Breżniewem.

Pomimo tego rodzaju sugestii Reagan w toku tej samej konferencji prasowej oświadczył, że program zbrojeń jego administracji pozostaje nie zmieniony, a w szczególności nie rezygnuje się z programu zbrojeń strategicznych w Europie.

Odpowiadając na pytania dotyczące konfliktu brytyjsko-argentyńskiego, Reagan oświadczył, że Stany Zjednoczone znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. USA utrzymują bliskie i przyjazne stosunki z obu stronami konfliktu — z W. Brytanią i Argentyną. Pragną więc takie stosunki zachować. Dlatego administracja będzie zabiegała o pokojowe rozstrzygnięcie konfliktu i oferuje w tym zakresie swoje usługi w nawiązaniu i prowadzeniu dialogu między obu krajami.

Narada I sekretarzy KZ PZPR

Ciąg dalszy ze strony 1

W dyskusji, w której zabrało głos blisko 30 działaczy partyjnych wiele uwagi poświęcono warunkom sprzyjającym odzyskiwaniu przez partię zaufania społeczeństwa. W większości wystąpień podkreślano m.in. iż podstawowym zadaniem jest obecnie przywrócenie normalnego funkcjonowania gospodarki, a w sferze społecznej — konsekwentna realizacja polityki sprawiedliwości społecznej. Zdaniem mówców postęp w tych dziedzinach, poprawa warunków życiowych ludności decydować będą o nastrojach społecznych i o kształtowaniu się sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

W dyskusji dużo miejsca zajęły również sprawy wdrażania reformy gospodarczej. Wielokrotnie stwierdzano, iż kadra kierownicza przedsiębiorstw często nie jest przygotowana do sterowania przedsiębiorstwem w nowych warunkach gospodarowania. Nadal też istota i mechanizmy reformy są zbyt mało znane wśród załóg zakładów pracy. Dlatego też zgłaszano postulat zorganizowania serii otwartych zebrań partyjnych, na których dokonano by oceny dotychczasowego przebiegu wdrażania reformy gospodarczej. Mówiąc o tych problemach niektórzy uczestnicy narady zwracali też uwagę na zjawiska wypaczania w praktyce założeń reformy.

W kontekście reformy gospodarczej krytycznie oceniono „radosną twórczość" cenową prowadzoną w części przedsiębiorstw przemysłowych. Za ważne zadanie partyjne uznano więc objęcie procesów cenotwórczych kontrolą społeczną. Zwracano również uwagę na pilną konieczność wprowadzenia w życie nowego systemu płacowego, który w większym stopniu niż dotychczas powinien zabezpieczać interesy najniżej zarabiających. Jednocześnie musi on spełniać funkcje mobilizujące — ściślej wiązać płace z ilością i efektywnością pracy.

Przeciwstawne poglądy i opinie wypowiadano natomiast w sprawie reaktywowania samorządów pracowniczych. Prezentowano m.in. opinię, iż z podjęciem decyzji o wznowieniu pracy samorządów nie można się spieszyć i należy wrócić do tej sprawy dopiero wtedy, kiedy same załogi będą chciały reaktywować swoje samorządy.

W dyskusji mówiono, iż obecne trudne warunki gospodarowania powinny wyzwalać inicjatywy kadry inżynieryjno-technicznej oraz kierownictwa zakładów. Akcentowano m.in. potrzebę szybkiego przestawienia gospodarki na surowce krajowe, podjęcia szeroko zakrojonej akcji mającej na celu zmniejszenie zużycia materiałów i energii oraz importochłonności produkcji.

Stale przewijały się w dyskusji problemy kadrowe. Zdaniem niektórych mówców głosy o możliwych zwolnieniach z pracy w przemyśle są przedwczesne. W wielu przedsiębiorstwach nie tylko nie ma problemu z zatrudnieniem, ale przeciwnie — odczuwa się brak chętnych do pracy. Wyłania się natomiast sprawa dokonania niezbędnych przesunięć wśród pracowników administracyjnych.

W toku dyskusji zabrali również głos niektórzy uczestniczący w naradzie ministrowie. Odpowiedzieli oni na pytania i wątpliwości zgłaszane przez dyskutantów.

Wnioski z narady zostaną — po usystematyzowaniu i opracowaniu — skierowane do adresatów, a w szczególności pod uwagę Komitetu Centralnego PZPR na VIII Plenum.

Na zakończenie narady głos zabrał **Kazimierz Barcikowski.**

Historyczne znaczenie polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni

Ciąg dalszy ze strony 1

Podsumowując wyniki obrad konferencji, przewodniczący ZG TPPR — **Stanisław Wroński** zaakcentował, że znaczenie i rolę przyjaźni i współpracy z ZSRR możemy docenić zwłaszcza obecnie, w trudnym okresie przezwyciężania kryzysu gospodarczego w naszym kraju. Dążenia naszego kraju, który o własnych siłach stara się pokonywać trudności, wspierane są wydatną pomocą gospodarczą Związku Radzieckiego, nadchodzącą w tym samym czasie, gdy ze strony Zachodu spotykamy się z restrykcjami ekonomicznymi. Upowszechnianie prawdy o polsko-radzieckiej współpracy i pomocy Kraju Rad, kwestionowanej często przez siły antysocjalistyczne — powiedział przewodniczący ZG TPPR — jest jednym z ważniejszych obecnie zadań Towarzystwa.

Problemom polsko-radzieckiej współpracy ekonomicznej poświęcony był referat wygłoszony w drugim dniu konferencji przez wiceministra Handlu Zagranicznego — WŁADYSŁAWA GWIAZDĘ. Wskazał on na jednoznaczne korzyści wynikające z zacieśniania i intensyfikacji naszej współpracy w ramach RWPG, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Podkreślił również, że strona radziecka odnosi się ze szczególnym zrozumieniem do naszych trudności gospodarczych. Znalazło to już wyraz w tegorocznych umowach dwustronnych. Wiceminister wskazał na szczególne znaczenie pomocy surowcowej ZSRR, która pozwala na wykorzystanie potencjału przemysłowego naszego kraju.

Tego dnia wykład na temat niektórych problemów walki ideologicznej we współczesnym świecie wygłosił dyr. Instytutu Badań Współczesnych Problemów Kapitalizmu — odc. ANDRZEJ ŁAWROWSKI.

★

W trakcie konferencji na temat miejsca polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej w systemie sojuszów Polski Ludowej wypowiedzi dziennikarzowi PAP udzielił zastępca przewodniczącego ZG TPPR, dyr. Instytutu Państwa i Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. **Alfons Klafkowski.** Mówiąc o układach sojuszniczych Polska — ZSRR profesor stwierdził — że należy zwrócić uwagę na fakt, że chodzi o dwa układy. Pierwszy podpisany 21 kwietnia 1945 r. jest pierwszą umową międzynarodową zawartą przez Polskę Ludową w kontekście zbliżającego się końca II wojny światowej. Został on podpisany po wejściu w życie umowy jałtańskiej, lecz jeszcze przed konferencją poczdamską. Historycznie nierozdzielne porozumienia z Jałty i Poczdamu stworzyły podwaliny pokoju w Europie, stabilizacji na naszym kontynencie.

Układ z 1945 r. został zawarty na 20 lat, a jego odnowienie wraz z klauzulami uzupełniającymi nastąpiło w formie nowego układu z dnia 8 kwietnia 1965 r., zawartego także na 20 lat. Szczególne znaczenie układu z 1945 r. wyraża się w tym, że jest to traktat stanowiący podstawę całego systemu prawnego organizacji bezpieczeństwa Polski, a przełomowy charakter tego układu związany jest z całokształtem sytuacji wojennej w Europie i zasadniczymi przekształceniami ustrojowymi i społecznymi, jakie zaczęły dokonywać się w Polsce. 37 lat, jakie minęły od podpisania tego układu, potwierdziły jego rolę w prawnym zabezpieczaniu interesów państwowych Polski, przyczyniły się do rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów i umocnienia bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie. System dwustronnych sojuszów Polski, oparty na układach polsko-radzieckich z 1945 i 1965 r., stwierdził prof. A. Klafkowski może stanowić podstawę do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Wspólny komunikat polsko-czechosłowacki

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS **Gustava Husaka,** 5 kwietnia przebywała z oficjalną wizytą przyjaźni w Czechosłowacji delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego WRON, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego.**

Delegacji partyjno-państwowej CSRS przewodniczył sekretarz generalny KC KPCz, prezydent Czechosłowacji **Gustav Husak.**

Niezależnie od rozmów plenarnych odbyły się dwa spotkania W. Jaruzelskiego z G. Husakiem.

W serdecznej i przyjacielskiej atmosferze obie delegacje omówiły szeroki wachlarz problemów polsko-czechosłowackiej współpracy, oceniły jej stan obecny i perspektywy rozwoju oraz wymieniły poglądy na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej.

Podczas rozmów obie strony wyraziły swe zdecydowanie dalszego rozwijania i umacniania braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między PZPR i KPCz, między Polską i Czechosłowacją oraz narodami obu krajów na zasadach socjalistycznego internacjonalizmu. Podkreśliły znaczenie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i CSRS dla szerszego rozwoju ich wszechstronnych stosunków.

Obie delegacje potwierdziły, że PRL i CSRS, współdziałając ściśle ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej, będą nadal aktywnie działać na rzecz umocnienia jedności, zwartości i zdolności obronnej Układu Warszawskiego.

PRL i CSRS dążyć będą do dalszego rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej w ramach RWPG, wykorzystując wszystkie możliwości międzynarodowego podziału pracy, kooperacji i specjalizacji produkcji w interesie rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej oraz w celu lepszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy.

G. Husak poinformował polską delegację o realizacji uchwał XVI Zjazdu KPCz przy ścisłym współdziałaniu z ZSRR i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej, o wynikach wykonania planu gospodarczego oraz o wysiłkach podejmowanych dla zabezpieczenia poziomu życia i warunków bytu ludzi pracy CSRS. Poinformował także o twórczych wysiłkach i aktywnym udziale ludzi pracy CSRS w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. W tym kontekście nawiązał do zbliżającego się X Kongresu Czechosłowackich Związków Zawodowych i do działalności innych organizacji społecznych skupionych we Froncie Narodowym CSRS.

W. Jaruzelski przedstawił informację o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce i podejmowanych działaniach w kierunku jej stabilizacji. PZPR kontynuując linię IX Zjazdu podejmuje wysiłki dla umocnienia więzi z klasą robotniczą i całym narodem. Potwierdzeniem tego są uchwały VII Plenum KC PZPR, zmierzające do umocnienia jedności partii na zasadach marksizmu-leninizmu, jej wiodącej roli w procesie budownictwa socjalizmu. PZPR wraz ze stronnictwami sojuszniczymi — ZSL i SD opowiadają się za tworzeniem szerokiego frontu wszystkich sił patriotycznych, stojących na gruncie socjalizmu. Rząd PRL konsolidując i mobilizując wszystkie twórcze siły narodu polskiego wokół zadań przezwyciężenia kryzysu, wyraża zdecydowaną wolę zwalczania destrukcyjnych działań antysocjalistycznych, budowania silnej socjalistycznej państwowości polskiej w celu zapewnienia ładu, porządku i bezpiecznej przyszłości narodu.

G. Husak podkreślił, że CSRS w pełni popierała i popiera zdecydowane działania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego na rzecz przezwyciężenia kryzysu w Polsce. Ludzie pracy CSRS solidaryzując się z tymi działaniami włączyli się do akcji niesienia pomocy Polsce.

W. Jaruzelski podziękował za pomoc polityczną i gospodarczą udzielaną przez CSRS w trudnym dla Polski okresie.

Obie strony wyraziły swą zdecydowaną wolę wszechstronnego rozwijania i pogłębiania stosunków we wszystkich dziedzinach.

Obie delegacje uważają umocnienie stosunków między PZPR KPCz na zasadach marksizmu-leninizmu za podstawową przesłankę dalszego dynamicznego rozwoju przyjacielskiej współpracy obu państw i ich narodów. W tym celu nadal rozwijać będą współpracę i wymianę doświadczeń między organami i instancjami partyjnymi na różnych szczeblach oraz kontakty zaprzyjaźnionych miast i województw. Uznano również za celowy rozwój stosunków pomiędzy partnerskimi stronnictwami i organizacjami społecznymi obu krajów.

Szczególną uwagę poświęcono problemom dalszego rozwoju współpracy gospodarczej oraz wzajemnej wymiany towarowej. Obie strony z zadowoleniem przyjęły do wiadomości, że w ramach współpracy w zakresie wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych w PRL, zwłaszcza w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, metalurgicznym, lekkim i chemicznym podjęto szereg nowych inicjatyw oraz uzgodniono konkretne działania na rok bieżący w szerszej skali, niż pierwotnie zakładano. Uzgodniono, że właściwe organy przyspieszą rozmowy techniczne i handlowe, aby w jak najbliższym czasie móc przystąpić do realizacji tej współpracy.

Obie strony zgodnie stwierdziły, że dla zapewnienia dalszego rozwoju ich gospodarek narodowych niezbędne jest systematyczne umacnianie więzi integracyjnych w ramach RWPG. W tym kontekście przedstawiono nowe propozycje nawiązania perspektywicznej, efektywnej współpracy a zwłaszcza w przemyśle maszynowym na rzecz pogłębiania integracji gospodarki narodowej PRL i CSRS. Projekty te będą szczegółowo rozważone i skonkretyzowane.

Obie delegacje uważają za celowe rozszerzenia wzajemnych kontaktów w interesie dalszego rozwoju współpracy w dziedzinie kultury, szkolnictwa, nauki, zdrowia, ochrony środowiska i turystyki.

Omawiana podczas rozmów problematyka międzynarodowa wykazała pełną zgodność prezentowanych ocen. Obie strony stwierdziły, że wzrastające napięcie międzynarodowe, spowodowane awanturniczym kursem polityki USA, stanowi poważne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rozmówcy w sposób stanowczy potępili ingerencję USA i innych państw NATO w wewnętrzne sprawy Polski, gdyż sprzeczne to jest z powszechnie przyjętymi normami prawa międzynarodowego, Kartą Narodów Zjednoczonych i Aktem Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Stosowane przez USA dyskryminacyjne restrykcje wobec PRL i ZSRR są jawnym szantażem i zmierzają do podważenia zasad pokojowej współpracy między państwami.

Obie strony stwierdziły, że obecna sytuacja w świecie jest skomplikowana i niepokojąca. Jest to wynik działalności NATO, a zwłaszcza kół militarno-przemysłowych USA. W celu przeforsowania swej polityki z pozycji siły agresywne koła imperializmu usiłują drogą gorączkowych zbrojeń zmienić na swą korzyść istniejącą równowagę wojskowo-strategiczną. W jaskrawy sposób mieszają się w wewnętrzne sprawy innych państw, ogłaszając całe regiony za sferę swych interesów. Taka działalność zagraża pokojowi na świecie.

PRL i CSRS wraz z innymi sojuszniczymi państwami oraz zgodnie z pragnieniami światowej opinii publicznej konsekwentnie występuje przeciw konfrontacji, potęgowaniu napięcia i dalszym zbrojeniom.

Oba państwa aktywnie popierają program pokoju na lata osiemdziesiąte — ogłoszony na XXVI Zjeździe KPZR, jak również inne konstruktywne propozycje ZSRR i innych państw wspólnoty socjalistycznej, zmierzające do wyeliminowania niebezpieczeństwa wojny i umocnienia pokoju. Wysoko oceniły dalekosiężne propozycje ZSRR, ogłoszone przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewa z trybuny XVII Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych. Obie strony oczekują, że propozycje te spotkają się z pozytywnym stanowiskiem państw zainteresowanych.

W ramach swej aktywności w sferze polityki zagranicznej PRL i CSRS wraz z innymi bratnimi krajami podejmować będą wysiłki na rzecz konstruktywnego rozwoju sytuacji na świecie. Dotyczy to zwłaszcza Europy przeżywającej od 1945 r. okres pokoju, którego podstawy stanowią międzynarodowe umowy i porozumienia potwierdzające wyniki II wojny światowej i powojennego rozwoju w Europie. Odpowiada to woli narodów europejskich, które dobrze znają okrucieństwo wojny i cenę pokoju. Do tego celu prowadzi jedna droga — eliminowanie niebezpieczeństwa zbrojnej konfrontacji — z jądrową włącznie — stopniowa likwidacja broni nuklearnej i innej broni masowej zagłady.

Obie delegacje podkreśliły wagę Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Wszystkie uczestniczące w niej państwa winny konsekwentnie przestrzegać wszystkich jego zasad i postanowień. Tylko w ten sposób może nadal pogłębiać się proces umacniania bezpieczeństwa, odprężenia międzynarodowego i rozwoju owocnej współpracy w Europie. Próby wykorzystania forum madryckiego przez USA oraz niektóre państwa NATO do mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski i innych krajów pozostają w jawnej sprzeczności z Aktem Końcowym KBWE. Zadaniem spotkania w Madrycie jest osiągnięcie pozytywnych wyników we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza zwołanie konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie.

Oba państwa uważają decyzje NATO o rozmieszczeniu nowej broni jądrowej i rakiet średniego zasięgu na terytoriach niektórych państw zachodnioeuropejskich za nie do pogodzenia z interesami narodów Europy i świata.

Opowiadają się za jak najszybszym wznowieniem dialogu między ZSRR i USA na temat ograniczenia broni strategicznych — zgodnie z propozycjami ZSRR. Chodzi o problem najwyższej wagi, którego rozwiązaniem żywotnie zainteresowane są wszystkie państwa świata. Jego rozwiązanie prowadziłoby do ograniczenia wyścigu zbrojeń i odwrócenia groźby wojny nuklearnej.

Delegacja polska i czechosłowacka oczekują, iż na rokowaniach wiedeńskich na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej zachodni uczestnicy dadzą konstruktywną odpowiedź na projekt porozumienia, który niedawno przedłożyła PRL w imieniu państw socjalistycznych — bezpośrednich uczestników rokowań. PRL i CSRS opowiadają się za zwiększeniem aktywności wszystkich międzynarodowych spotkań, zajmujących się problematyką ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia — z Komitetem Genewskim do Spraw Rozbrojenia włącznie. W celu przyczynienia się do osiągnięcia takich wyników, które prowadziłyby do powstrzymania wyścigu zbrojeń i do rzeczywistego rozbrojenia, oba kraje intensywnie przygotowują się do twórczego i owocnego udziału w zbliżającej się II sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ na temat rozbrojenia.

W interesie umocnienia socjalizmu, pokoju i postępu na świecie PRL i CSRS nadal koordynować będą swą politykę zagraniczną i swe działania na arenie międzynarodowej.

Obie delegacje wyraziły przekonanie, że oficjalna wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w CSRS, która przebiegła w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, przyczyni się do dalszego umocnienia braterskiej współpracy obu państw i ich narodów.

Wojciech Jaruzelski zaprosił Gustava Husaka do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce.

Zaproszenie przyjęte zostało z podziękowaniem. Termin uzgodniony zostanie na drodze dyplomatycznej.

Pogróżki Begina

BEJRUT (PAP) — Premier Izraela wykorzystał konflikt o Malwiny (Falklandy) do kategorycznego odrzucenia jeszcze raz propozycji lorda Carringtona, wysuniętej przezeń podczas niedawnej wizyty w Tel Awiwie. Propozycja ta dotyczyła utworzenia palestyńskiego państwa na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy.

Begin bunczucznie oświadczył, że lord Carrington wysłał swą marynarkę wojenną do rejonu odległego o 8 tys. mil dla obrony posiadłości brytyjskich, a od Izraela oczekuje oddania pod obcą władzę skrawka terytorium położonego o niespełna milę od stolicy. Begin przypomniał, że powiedział Carringtonowi, iż traktuje zachodni brzeg Jordanu jako część terytorium Izraela i że państwo palestyńskie „nigdy tam nie powstanie".

Spór o Malwiny

Ciąg dalszy ze strony 1

skich przyłączy się do podjętych przez ONZ wysiłków zmierzających do osiągnięcia rozwiązań na drodze dyplomatycznej.

LONDYN, NOWY JORK, WASZYNGTON (PAP) — Rząd Kanady zaprotestował ostro przeciwko zajęciu Malwinów przez wojska argentyńskie, z tego też powodu odwołał swego ambasadora w Buenos Aires. Ottawa zawiesiła również dostawy broni kanadyjskiej dla Argentyny. Z kolei rzecznik prasowy ONZ oświadczył, że sekretarz generalny ONZ, **Javier Perez de Cuellar** zamierza włączyć się do pokojowego rozwiązania sporu. De Cuellar — stwierdził rzecznik — jest świadomy powagi sytuacji.

Zdaniem obserwatorów w Londynie, pisze agencja UPI, obecny konflikt może zaważyć na przyszłości rządu pani **Margaret Thatcher,** dlatego czyni ona wszystko, aby odzyskać archipelag.

Rzecznik spraw zagranicznych opozycyjnej Partii Pracy, **Denis Healey** oświadczył, że pani Thatcher powinna ustąpić. Dodał, że ponosi ona główną odpowiedzialność za wszystkie upokorzenia, jakich kraj doznał w minionym tygodniu.

BBC w serwisie nadawanym na falach krótkich podało, że 17 tysięcy Brytyjczyków, żyjących, bądź przebywających w Argentynie powinno, jeśli tylko mogą, opuścić ten kraj ze względu na wzrastające napięcia między Argentyną i Wielką Brytanią.

Dziennik **„Daily Telegraph"** podał, że 10 dni temu rząd brytyjski otrzymał od wywiadu informację o planowaniu przez Buenos Aires tajnej inwazji na Malwiny, jednakże zupełnie zignorował to ostrzeżenie.

Zdaniem brytyjskich ekspertów wojskowych, głównym celem sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, w przypadku konfliktu z Argentyną, będzie blokada Malwinów z morza i powietrza i opanowanie ich następnie przez komandosów.

Komunikat Urzędu Cen

Urząd Cen informuje, że z dniem 8 kwietnia obniża się cenę detaliczną masła solonego z importu z 280 zł do 200 zł za 1 kg.

To nie ten

We wczorajszym numerze „GW" w notatce pt. „W trybie doraźnym" pisaliśmy o skazaniu za bandycki napad dwóch sprawców. W związku z tym informujemy, że jeden z wymienionych nie ma nic wspólnego ze Zbigniewem Daszutą, pracownikiem BZPT „Unitra-Biazet", jakby to wynikało ze zbieżności imion i nazwisk.

SPORT

Masowe imprezy z okazji „Dni Olimpijczyka-82"

Centralna inauguracja „Dni Olimpijczyka — 82" odbyła się w Parku Zwierzynieckim i w hali sportowej Akademii Medycznej, 3 kwietnia. W nieco skromniejszych wymiarach rozegrane zostały imprezy sportowe z tej okazji na innych obiektach Białegostoku. „Dni" miały być otwarciem sezonu sportowego i ambicją organizatorów jest, aby odbywały się nie tylko okazjonalnie, lecz przez cały rok.

Komisja Sportu i Turystyki Zarządu Miejskiego ZSMP w Białymstoku zorganizowała masowy turniej piłki siatkowej kobiet, w którym startowały zespoły zakładów pracy i szkół Białegostoku. W finale siatkarki Państwowego Szpitala Klinicznego pokonały „Unitrę-Biazet" 3:0.

Rozpoczął się również w zakładach pracy teleturniej „Od Los Angeles do Los Angeles", którego zwycięzca w finale centralnym otrzyma wyjazd na Igrzyska Olimpijskie w roku 1984. Wyłoniono pierwszych zwycięzców eliminacji podstawowych w Spółdzielni Inwalidów Niewidomych im. J. Marchlewskiego. Atrakcją teleturnieju była obecność olimpijczyka, boksera Józefa **Grudnia.** Bezpośrednie spotkanie z mistrzem olimpijskim dało młodzieży okazję do pogłębienia wiadomości o igrzyskach.

Ufundowany przez Zarząd Miejski ZSMP puchar dla zakładu pracy, który najliczniej był reprezentowany w biegach przełajowych z okazji „Dni Olimpijczyka — 82" zdobył zespół Wojewódzkiej Komendy Zawodowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

DONIESIENIA AGENCYJNE

▲ Konflikt brytyjsko-argentyński może spowodować, iż drużyny Anglii, Szkocji i Pln. Irlandii nie staną na starcie mistrzostw świata — 82. Artykuł na ten temat zamieścił londyński „The Sun".

W Wielkiej Brytanii panują nastroje antyargentyńskie. Jedna z drużyn czwartoligowych Stock-Port County postanowiła zmienić swe barwy klubowe. Biało-niebieskie stroje piłkarzy Stock-Port przypominały bowiem reprezentacyjne stroje Argentyńczyków.

Podczas meczów ligowych w Wielkiej Brytanii wygwizdano piłkarzy argentyńskich, występujących w klubach angielskich.

▲ Interesująco zapowiada się tegoroczny wyścig kolarski dookoła Dolnej Saksonii. Obok reprezentacji RFN i czterech ekip regionalnych, weźmie w nim bowiem udział 10 zespołów narodowych, w tym szóstka Polaków. Zapowiadany jest m.in. start drużyn ZSRR, CSRS, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii. Wyścig rozpoczyna się 10 kwietnia prologiem w Wilhelmshaven, a kończy się 18 kwietnia w Hannowerze. Trasa ma 1300 km długości i podzielona jest na 9 etapów.

▲ We wtorek w Monte Carlo rozgrywano kolejne gry I rundy turnieju tenisowego Grand Prix. Główny faworyt Czechosłowak Ivan Lendl spotkał się z mało znanym tenisistą chilijskim Pedro Rebolledo i nieoczekiwanie miał problemy z wygraniem pierwszego seta. Wygrał go ostatecznie 7:6, a w następnym 6:2. Niespodzianką było zwycięstwo Petera Eltera nad Peterem McNamarą 6:3, 6:2. (Opr. r)

Chorągiewka w górę — dla kolarzy

Kolarze rozpoczęli tegoroczny sezon zawodami szosowymi w Białymstoku. Pogoda dopisała, warunki były doskonałe. Start do wyścigu zlokalizowany został naprzeciw Kombinatu Bawełnianego „Fasty".

Seniorzy walczyli na trasie długości 80 km (Fasty-Mońki-Fasty). Wyniki: 1. Piotr Janik (Mamry Giżycko), — 2.03,00, 2. Antoni Szewczyk (nie zrzeszony) —2.04,22, juniorzy starsi — również 80 km. 1. Wojciech Bułatecki (Mamry) — 2.04,22, 2. Ryszard Ziajko (Zjednoczenie Olsztyn), 3. Wojciech Sęk (Gwardia B-stok), 4. Paweł Szmidt (Ognisko B-stok) — wszyscy w tym samym czasie co zwycięzca; juniorzy młodsi — 25 km (Fasty-Knyszyn-Fasty). 1. Robert Zdanowicz (Spółdzielca Hajnówka), 35.05.00, 2. Dariusz Gandziński (PRIM Ełk) — 35.06.00, 3. Tadeusz Płoński (Promień Mońki) — 35.06.00; juniorzy młodsi — 50 km (Fasty-Krypno-Fasty) 1. Jarosław Grocowski (Zjednoczenie), 2. Paweł Konwiego (PRIM), 3. Mirosław Sołowianiuk (Spółdzielca) — wszyscy w czasie 1.19.15.

Organizatorzy wyścigu — OZKol. dziękują funkcjonariuszom MO za dokładne zabezpieczenie trasy. (Let)

Zwycięstwa koszykarzy SZS AZS

Z powodzeniem, minionej soboty i niedzieli, grali przedstawiciele różnych grup wiekowych SZS AZS w międzywojewódzkich imprezach koszykarzy. Podopieczni LESZKA SAWICKIEGO grający ze zmiennym szczęściem w centralnej lidze juniorów pokonali 76:60 (30:37) MKS JURAND z Ciechanowa. Najwięcej punktów dla białostoczan zdobyli: KUBIAK — 19, KUCZYŃSKI — 20 i ZINKIEWICZ — 17.

Białostoczanie grając w sali SP nr 9 mieli do przerwy sporo kłopotów z przejęciem inicjatywy na boisku. Po zmianie stron uporządkowali grę i korzystając ze słabszej dyspozycji rywali potrafili zdobyć przewagę gwarantującą zwycięstwo.

★

Zakończyły się rozgrywki drużyn spartakiadowych w grupie warszawskiej. SZS AZS, w ostatnim pojedynku, na własnym boisku pokonał MKS MOS Wola W-wa 102:51 (50:24) i zajął ostatecznie w tej grupie piąte, nie premiowane awansem miejsce. Najwięcej punktów w pojedynku z MKS MOS, dla gospodarzy zdobyli: HOŁUBOWICZ — 20 i ROSZCZENKO — 18.

(Ład)

Puchar „Uchwytów" dla Ostrołęki

W sali SP nr 1 w Białymstoku zakończył się turniej siatkówki chłopców. O puchar dyrektora Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku walczyły cztery reprezentacje rocznika spartakiadowego: **Zorza Łomża, WMKS** Ostrołęka, **MKS** Hajnówka (B-stok I) i **Metalowiec** (Białystok II).

Po interesujących i stojących na niezłym poziomie spotkaniach **zwyciężyła ekipa Ostrołęki** wygrywając z MKS Hajnówka 3:0, Metalowcem 3:0 i Zorzą 3:0. Drugie miejsce w imprezie zajęli przedstawiciele gospodarzy — Metalowiec pokonując MKS z Hajnówki i Zorzę — po 3:0. Na trzecim miejscu uplasował się MKS Hajnówka wygrywając 3:0 z Zorzą Łomża. Dobrze przygotowani do tegorocznych walk o spartakiadowe laury chłopcy z Ostrołęki (rocznika 1965 i młodsi) zabrali puchar ze sobą.

Za najlepszych zawodników imprezy uznano — **Jacka Małkowskiego** i **Piotra Szczotko** (obaj Ostrołęka) oraz **Mariusza Wysockiego** (Metalowiec). Zawodników tych uhonorowano pamiątkowymi książkami.

*

Starszy zespół Metalowca uczestniczył ostatnio w Warszawie w półfinałowym turnieju mistrzostw Polski juniorów starszych (do lat 20). Białostoczanie, po ambitnej grze, ulegli faworytom mistrzostw — Stali Stocznia Szczecin 0:3 i dość nieszczęśliwie 2:3 przegrali z innym faworytem imprezy — Lechią Tomaszów. Po zwycięstwie nad drużyną gospodarzy, BKS Skrą W-wa 3:2. **Metalowiec uplasował się na miejscu od 9 do 12 w krajowym rankingu tegorocznych mistrzostw.** Stal i Lechia awansowały do grona ośmiu finalistów.

(Ład)

Rozstrzygnięcia pod siatką

W Suwałkach zakończyły się mistrzostwa województwa juniorek w siatkówce. Zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Ekonomicznych CZSR w Suwałkach przed Liceum Medycznym w Piszu i Zespołem Szkół Zawodowych CZSR w Ełku.

Natomiast w Ełku rozegrana została wojewódzka spartakiada juniorów młodszych w siatkówce. Triumfowała drużyna z Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach przed Zespołem Szkół Zawodowych CZSP w Suwałkach i Zespołem Szkół Ogólnokształcących w Ełku.

Komunikat szachowy

Dziś, 7 bm. w Hajnówce rozpocznie się turniej szachowy o tytuł „Króla Puszczy Białowieskiej" zorganizowany przez miejscowe Ognisko TKKF „Sarenka". Początek imprezy o godz. 17 w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Lenina 12. Zgłoszenia chętnych przyjmowane będą bezpośrednio przed rozpoczęciem turnieju. (szer)

Piłkarski Puchar Polski

W rozegranym w Szudziałowie półfinałowym spotkaniu piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu województwa białostockiego miejscowy LZS przegrał z białostocką Gwardią 1:3. Tak więc w przewidzianym na 5 maja br. meczu finałowym zwycięzca niedzielnego meczu — Gwardia spotka się z Puszczą Hajnówka.

Natomiast jutro, tj. 8 bm. na stadionie OSiR w Łomży, w jednym z półfinałów pucharu na szczeblu woj. łomżyńskiego, miejscowa Bawełna zmierzy się z Olimpią Zambrów. Początek spotkania o godz. 16. (szer)

Nie zdarzyło się tak, żeby na dyżur poselski przyszło mniej niż 3–4 interesantów. Na ostatnim dyżurze Zbigniew DĄBROWSKI wysłuchał skarg trzech osób. Skarżą się zwykle ci, którzy już wszędzie byli i nigdzie swoich spraw nie mogli załatwić. Ojciec chorego dziecka od ponad roku bezskutecznie chodzi od urzędu do urzędu. Odpowiedzialnością za chorobę malucha obarcza lekarzy przyjmujących poród niemowlęcia.

DALEKO OD WIEJSKIEJ



— Jeśli inni nie pomogli, to czego pan oczekuje ode mnie jako posła? Jest to jedno z pytań, które Zbigniew Dąbrowski zadaje każdemu interesantowi. Wiadomo, że poseł sam niczego nie jest w stanie załatwić; może natomiast interweniować w sprawie, którą uzna za słuszną. W kwestii chorego maleństwa otrzymał zapewnienie lepszej opieki medycznej nad pacjentem.

Informacje o ludzkich sprawach, pozytywnie załatwionych dzięki wstawiennictwu posłów, opinia publiczna rozpowszechnia bardzo szybko. Może dlatego dyżury poselskie cieszą się dużym zainteresowaniem społecznym.

Poseł Dąbrowski stara się pilnować, by odpowiedzi na jego interwencje nadsyłane przez urzędy były wyczerpujące. Jeśli go nie zadowalają, prosi o uzupełnienie w kolejnym terminie.

Na podstawie tych kontaktów z urzędami trudno by mu było budować teorię o sprawności czy nieudolności administracji, ale na przykłady formalizmu miał okazję się natknąć. Dotyczą one przede wszystkim urzędów stopnia podstawowego, bo w dokumentach nadsyłanych przez Urząd Wojewódzki widać wszechstronniejsze spojrzenie.

Funkcję posła Zbigniew Dąbrowski sprawuje od października ubiegłego roku. Otrzymał mandat w okresie znacznego wzrostu rangi Sejmu. Chociaż jako działacz społeczny nie był początkującym, to okres ten stanowił dla niego dobrą szkołę działania. Sejm obecnej kadencji nazywają niektórzy nieustającym. Jest pracowity, zbiera się często, uchwala wiele ustaw.

Jeśliby zsumować: średnio raz w miesiącu sesja plenarna, raz — posiedzenie komisji (członkowie dwu komisji — dwa razy), spotkania z wyborcami, dyżury, kontrole, wyjazdy poselskie, przynajmniej raz na dwa miesiące obrady Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego plus dojazdy, na to wszystko — wyszłoby co najmniej 15 dni. A jeśli poseł Dąbrowski jest również radnym i w dodatku wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Odznaczeń — to lekko licząc „urywa" z pracy zawodowej kilka następnych dni w miesiącu. Dobrze, że zajmuje stanowisko kierownicze (dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej) i jeśli należycie zorganizuje pracę podległych sobie pracowników, może być pewnym ich obowiązkowości. Jednak oni chcieliby mieć szefa częściej dla siebie: porozmawiać, poradzić się, podyskutować. On zaś, jako szef, zdaje sobie sprawę, że są problemy, które wymagają wyłącznie jego decyzji. Jeżeli nawet podejmie ją ktoś inny, to dyrektor i tak odpowiada.

Optymalna proporcja między pracą społeczną a zawodową mogłaby być interesującym tematem do dyskusji. W prasie pojawiały się głosy o ewentualnym urlopowaniu posłów. Etat urzędnika do spraw reprezentacji społecznej? — Nie wiem, czy to byłoby dobre? — zastanawia się Zbigniew Dąbrowski. Pewne jest, że poseł, odpowiedzialnie wykonujący swoje obowiązki, powinien mieć więcej czasu, z drugiej strony — bez pracy zawodowej pozbawiony byłby warsztatu weryfikującego słuszność pewnych ustaleń legislacyjnych podejmowanych w Sejmie.

Znaczenia tej zasady rozmówca doświadczył osobiście. Przekonał się, że można wysuwać interesujące koncepcje, których nie sposób wprowadzić do praktyki wskutek nierozstrzygnięcia spraw podstawowych. Sprzeczności te widać najlepiej z dala od ulicy Wiejskiej.

Na niedawnym posiedzeniu członkowie Sejmowej Komisji Kultury omawiali współdziałanie szkół i placówek upowszechniania kultury. Problem dotyczył skuteczniejszego oddziaływania wychowawczego na młodzież.

Pozornie sprawa jest uregulowana. Porozumienie między ministerstwami Kultury i Oświaty daje szanse koordynacji wysiłków obu placówek. Zaleca bowiem w miejscu, gdzie obok siebie są dwie biblioteki: szkolna i publiczna, tworzenie jednej — wspólnej.

Idea doskonała — gwarantuje racjonalne wykorzystanie kadry i majątku. Ale w praktyce trudna do urzeczywistnienia, dopóki nie rozwiąże się kilku elementarnych kwestii, mianowicie: odpowiedzialności za księgozbiór (każda placówka za swój, czy wspólnie za całość? Jeśli wspólnie, to kto odpowiada?), zakupów nowych książek (razem, czy oddzielnie?), godzin otwarcia wspólnej biblioteki (jeśli bibliotekarka szkolna pracuje do godz. 15, a biblioteka publiczna powinna być czynna głównie po południu?).

Sygnalizując te sprawy na komisji, poseł Dąbrowski ilustrował je przykładami z Białostocczyzny. W budynku Szkoły nr 34 na białostockim osiedlu Bema, dzięki dużej przychylności dyrekcji, utworzono bibliotekę szkolno-publiczną, ale praktycznie są to dwie odrębne placówki ulokowane w jednym pomieszczeniu. Jeśli czytelnik nie znajdzie pożądanej książki w jednym księgozbiorze, odsyła się go do drugiego. Wystarczyłoby, by popsuły się stosunki międzyludzkie, zabrakłoby wzajemnego zaufania wśród personelu obu placówek i trzeba byłoby bibliotekę publiczną eksmitować ze szkoły.

Przysłuchujący się dyskusji minister Kultury — **Józef Tejchma** przyznał posłowi Dąbrowskiemu rację. Tworząc różne dokumenty, często przygotowujemy je dobrze od strony teoretycznej, ale nie rozstrzygamy przy tym wielu spraw praktycznych, przez co nierzadko bardzo ciekawe koncepcje nie mogą doczekać się realizacji. Żeby nie być gołosłownym, mój rozmówca wymienia przykład Domu Kultury w Dąbrowie Białostockiej. Obok siebie funkcjonują tu dwie biblioteki: publiczna i pedagogiczna. Gdyby w jednej, wspólnej wydzielono księgozbiór pedagogiczny, o ileż byłoby to korzystniejsze ekonomicznie. Bez rozstrzygnięć prawnych nie udaje się jednak do tego namówić.

Posła Dąbrowskiego interesują w Sejmie przede wszystkim problemy upowszechniania kultury. Jako członek podkomisji do tych właśnie spraw, robi wszystko, by doprowadzić do uchwalenia ustawy o prawach i obowiązkach pracownika kultury. Nie przekonują go argumenty, że jeśli Sejm podejmie taką ustawę, będą się jej domagać pracownicy wszystkich innych zawodów. Istnieją przecież karty Nauczyciela, Portowca, Budowlanego, a dlaczego nie Pracownika Kultury? Czy kultura jest mniej znacząca od innych dziedzin życia? Rozmówca uważa, że braki w gospodarce można szybciej nadrobić, niż wypełnić luki powstałe w kulturze.

W tej chwili w systemie płac pracowników kultury daje się zauważyć sporo nieporozumień. Próby doraźnego łatania finansowych zaniedbań powodują dalszy chaos w funduszach płac placówek upowszechniania kultury. Nadszedł czas na podjęcie jednoznacznych decyzji — stwierdził poseł Dąbrowski na posiedzeniu komisji sejmowej.

Co prawda na początku br. rząd przyznał 700 mln zł na poprawę uposażenia tej grupy pracowników, ale nie jest to jeszcze rozwiązanie kompleksowe. Rozmówca jest świadom, że żyjemy w okresie, gdy potrzeby i możliwości znacznie się rozmijają; sprawiedliwość społeczna wymaga jednak zniesienia rażących dysproporcji.

Ambicją każdego człowieka jest, by podejmowane przez niego działania uwieńczone były określonym efektem. To, że Zbigniew Dąbrowski walczy o rozwiązanie potrzeb grupy profesjonalnej, z którą jest związany, nie jest żadnym kumoterstwem. Chociaż te sprawy wydają mu się najbliższe, nie traci przecież poczucia odpowiedzialności za to, co najistotniejsze dla ogółu społeczeństwa. Zagadnienia kultury są ważne dla nas wszystkich. Dlatego posłowie podejmują wysiłki, by jeszcze w tym roku doprowadzić do sesji Sejmu rozstrzygającej podstawowe sprawy kultury polskiej.

IRENA BIERNACKA
Fot. Z. ZAREMBA

„O co walczymy, dokąd zmierzamy"

Czym jest deklaracja

Od pewnego czasu w całym kraju trwa dyskusja nad projektem Deklaracji Ideowo-Programowej, przedstawionej przez KC PZPR. W jej toku rodzą się pytania, czym jest wymieniony dokument, skąd powstała myśl jego opracowania i jaką rolę winien spełniać w życiu partii.

Podstawowe zadania programowe partii były określone w statucie, przyjętym na Zjeździe Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r., modyfikowanym na kolejnych zjazdach partii, w tym również na IX Nadzwyczajnym Zjeździe w lipcu 1981 r. Statut jest dokumentem regulującym życie wewnętrzne, organizacyjne partii. Dlatego też charakterowi partii i jej zadaniom poświęcony jest tylko jeden, wstępny rozdział statutu. Natomiast program jest dokumentem przedstawiającym zadania partii, cele jej działalności, obowiązki wobec całego społeczeństwa.

Polski ruch robotniczy na przestrzeni swej historii wielekroć formułował swoje programy. Takimi dokumentami były m.in. program brukselski opracowany w 1878 r. przez pierwszych polskich socjalistów, program partii „Proletariat" z 1882, dwie wersje deklaracji programowej PPR — „O co walczymy" z marca i listopada 1943 r. oraz deklaracja ideowa PZPR przyjęta na Zjeździe Zjednoczeniowym. Ich celem było wyjaśnienie zadań, które stawiała sobie partia oraz zdobycie poparcia społeczeństwa w walce o ich realizację. Każdy z tych dokumentów rodził się w momencie powstania partii, lub w chwili przełomowej w jej dziejach.

Deklaracja programowa PPR — „O co walczymy" powstała w momencie, w którym zwycięstwa Armii Radzieckiej na froncie wschodnim kształtowały nową sytuację polityczną w Europie. W sytuacji tej stała się możliwa realizacja celu strategicznego polskiego ruchu komunistycznego — zdobycie władzy politycznej przez siły lewicy społecznej zjednoczone we froncie ludowo-demokratycznym, w którym rolę kierowniczą odgrywałaby PPR. Stawianie takich zadań było niemożliwe w chwili powstania partii, w styczniu 1942 r. Wyzwolenie ziem polskich przez Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie, powstanie PKWN oraz realizacja reform społeczno-gospodarczych w Polsce w latach 1944—46 potwierdziły słuszność założeń programu PPR.

Deklaracja ideowa PZPR powstała również w okresie przełomowym w dziejach naszego kraju. Wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. zakończyły w zasadzie proces walki o charakter władzy państwowej, zrealizowane zostały podstawowe reformy społeczno-gospodarcze, pomyślnie przebiegał proces odbudowy gospodarczej kraju, partie robotnicze przechodziły od współpracy do zjednoczenia ideowego i organizacyjnego. Należało sformułować nowe zadania partii, tym bardziej, że większa część zadań przedstawionych w deklaracji — „O co walczymy", została już zrealizowana.

Deklaracja przyjęta na Zjeździe Zjednoczeniowym PPR i PPS stwierdzała, że „polski ruch robotniczy zjednoczył się po pięćdziesięciu z górą latach rozłamu... na gruncie wspólnie prowadzonych walk, wspólnej oceny doświadczeń przeszłości, wspólnego stanowiska we wszystkich zagadnieniach teraźniejszości, na gruncie wspólnej ideologii i wspólnego celu — urzeczywistnienia socjalizmu".

Mimo upływu trzydziestu trzech lat, ogromnych zmian w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym kraju — wiele z tych treści zachowało swoją aktualność. Do dziś ważne są sformułowania podkreślające kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej partii w budowie socjalizmu. Nie straciły swojej aktualności sformułowania dotyczące roli ludowego państwa jako obrońcy zdobyczy rewolucji, zabezpieczającego budownictwo ustroju socjalistycznego, a także rzecznika współpracy państw obozu socjalistycznego.

Wiele sformułowań zawartych w deklaracji okazało się niesłusznych i były one odrzucane w latach późniejszych, szczególnie w 1956 r. Rozwój sytuacji międzynarodowej oraz nowe zjawiska w życiu naszego kraju wymagały aktualnych ocen. Były one formułowane na kolejnych zjazdach partii; jednakże brak było dokumentu, który spełniałby rolę programu partii.

Dopiero w 1982 r. pojawił się projekt nowego programu. Nie jest to przypadkowe. Obecny okres jest również przełomowy w dziejach partii. Wyjście z kryzysu wymaga wysiłku całego narodu i dokonywać się będzie w toku reform struktur społeczno-gospodarczych. Sytuacja ta wymaga, jak mówi projekt Deklaracji „...jednoznacznego wyboru celów i dróg, określenia ideowej i politycznej tożsamości partii, powrotu do ideowych, politycznych i moralnych źródeł siły naszego ruchu... tworzenie wokół zadań przez nią wytyczonych narodowego porozumienia sił stojących na gruncie socjalizmu oraz walki przeciwko jego wewnętrznym i zewnętrznym wrogom".

Nieprzypadkowy jest również tytuł Deklaracji. Nawiązuje on do tytułu deklaracji programowej PPR, której PZPR jest bezpośrednim spadkobiercą i kontynuatorem. Główne zadania wysunięte wówczas przez partię zostały zrealizowane, a dowodem tego jest charakter ustrojowy naszego państwa, nowe jego miejsce w układzie sił politycznych w Europie i świecie, likwidacja skutków wojny, potencjał gospodarczy kraju nieporównywalny do stanu sprzed 1939 r.

Przyjęcie Deklaracji **„O co walczymy, dokąd zmierzamy"** winno umacniać wewnętrznie PZPR i zespolić ją ideowo. Realizacja tych zadań przywróci partii autorytet wśród ludzi pracy naszego kraju.

Dr HENRYK MAJECKI

Doświadczenia mego życia

Trzydzieści dwa lata jestem członkiem partii. Od początku Polski Ludowej byłem zaangażowany w społecznej i politycznej działalności — od Związku Walki Młodych włącznie z wieloletnią pracą etatową w PZPR. Ostatnie sześć lat przepracowałem w administracji spółdzielczości pracy.

Dążyłem zawsze i wszędzie do tego, by być komunistą. Czy nim byłem — nie do mnie należy ocena. Przeżyłem wszystkie polskie zakręty. Z bliska poznałem wielu działaczy młodzieżowych, związkowych i partyjnych, w tym również tak zwanych „działaczy" na każdą okoliczność i każde zawołanie, którzy z każdego zakrętu wychodzą na prostą drogę. Zawsze głośno krytykują przeszłość. Zwykle mają „receptę" na przyszłość, a jeśli takowej nie posiadają, to krytykują zazwyczaj partię i władzę. Obwiniają wszystkich i za wszystko. Celem ich życia jest zysk, pieniądz i tylko pieniądz! Co gorsze, ludzie ci często noszą w kieszeni legitymacje partyjne i uchodzi im to bezkarnie.

W projekcie Deklaracji Ideowo-Programowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **„O co walczymy, dokąd zmierzamy"** na wstępie jest powiedziane: „Stoimy przed trudną próbą dziejową. Wymaga ona od nas jednoznacznego wyboru celów i dróg, określenia ideowej i politycznej tożsamości partii, powrotu do ideowych, politycznych i moralnych źródeł siły naszego narodu". Powstaje więc pytanie: jak ukierunkować pracę partyjną, aby mieć możliwie szybko efekty w zespoleniu partii i tworzeniu wokół zadań przez nią wytyczonych narodowego porozumienia sił stojących na gruncie socjalizmu i walki z jego przeciwnikami.

W projekcie Deklaracji w rozdziale „Nasze doświadczenia" mówi się: „Członkowie partii, pomni złych doświadczeń, już nigdy więcej nie mogą godzić się milcząco na rugowanie leninowskich zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i centralizmu demokratycznego, tolerowanie w szeregach partii ludzi bezideowych, oportunistów, rewizjonistów i sekciarzy, karierowiczów i dorobkiewiczów".

Przywołuję wspomnienia, powracam myślami do lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych, kiedy to członkowie partii, żarliwie wierząc w słuszność idei, nie mieli wahań i nie dręczyli się wątpliwościami, umieli się poświęcić sprawie, zrezygnować z osobistych korzyści, z własnych ambicji. Cechował ich altruizm komunisty. Romantyka działania stanowiła siłę nadrzędną. Liczyło się oddanie sprawie, partię traktowano jako najwyższy autorytet, a realizacja zadań była zaszczytnym obowiązkiem. Szczególnie dziś jest to wszystko potrzebne partii, jak czyste powietrze do oddychania.

Powracając raz jeszcze do cytatu z Deklaracji Ideowo-Programowej, który mówi, że: „Przewodząc w budowie socjalizmu w niezwykle trudnych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych, PZPR musi być partią prawdziwie awangardową, skupiającą ludzi żarliwych ideowo, aktywnych, prawych i skromnych, uczciwych i odważnych, demaskujących bez wahań i zwalczających wszelkie przejawy zła społecznego, oddanych bojowników o sprawiedliwość społeczną, nie słowem, lecz postawą, czynem legitymujących przewodnią rolę partii.

Ludzi nieuczciwych, koniunkturalnych, karierowiczów, dwulicowych, dbających jedynie o prywatę, z partii naszej będziemy bezwzględnie usuwać. Rozstawać się będziemy z ludźmi biernymi, należącymi do partii jedynie formalnie. Każdy kto w słowie lub czynie sprzeniewierza się ideałom i zasadom naszej partii, nie realizuje jej uchwał lub przeciwstawia się im, musi opuścić jej szeregi".

Uważam, iż realizację tych jakże mądrych i zasadnych stwierdzeń trzeba aktywnie podejmować w praktyce. W innym wypadku partia szybko nie odzyska należnego jej zaufania klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Jak się okazało nie ilość członków partii decyduje o powodzeniu budownictwa socjalistycznego, lecz jej rewolucyjna zwartość, bezkompromisowość i ofensywność.

Rozejrzyjmy się więc wokół siebie i odpowiedzmy na pytanie — kto może iść z nami w jednym szeregu i zasługiwać na godność członka PZPR — komunisty!

MIKOŁAJ TUROWSKI
Białystok

Apel

„Synów Pułku"

Białostockie środowisko „Synów Pułku" przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD zwróciło się z gorącym apelem do wszystkich kombatantów, a także i całego społeczeństwa o poparcie pięknej inicjatywy budowy pomnika ku czci poległych za utrwalenie władzy ludowej. W uchwalonym apelu czytamy m. in.

„Nasi koledzy mężnie stanęli w obronie socjalistycznej Ojczyzny. Bronili tego co było najbardziej drogie — Polski Ludowej. Wielu z nich oddało za nią swe życie. Niech pamięć o żołnierzach WP, funkcjonariuszach MO i SB, partyjnych i bezpartyjnych, ludności cywilnej, wszystkich poległych za utrwalenie władzy ludowej, pozostanie na zawsze w ludzkich sercach".

Przypominamy jednocześnie, że dobrowolne wpłaty można przekazywać na **konto nr 1049-12003-132, IV Oddział NBP, Warszawa, Zarząd Główny ZBoWiD**, z zaznaczeniem **„Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej".** (h)

Prawo pracy w okresie stanu wojennego

Z dużym zainteresowaniem przyjęły dyrekcje zakładów pracy wiadomość o zorganizowaniu przez Zarząd Wojewódzki Zrzeszenia Prawników Polskich w Białymstoku seminarium dla radców prawnych i służb pracowniczych na temat: „Prawo pracy w okresie stanu wojennego". Szczegółową informację o tym, będącym szczególnie na czasie przedsięwzięciu szkoleniowym podaliśmy w „GW" z 25 marca br.

Jak nas informują organizatorzy, szereg zakładów pracy wstrzymuje się ze zgłoszeniem uczestnictwa w seminarium swych pracowników w oczekiwaniu na... otrzymanie indywidualnych zawiadomień z ZPP. Otóż zawiadomień takich nie będzie. Bliższe dane uzyskać można telefonicznie w Zarządzie Wojewódzkim ZPP w Białymstoku, tel. 212-21 w. 39 oraz u prezesów zarządów wojewódzkich ZPP w Łomży i w Suwałkach.

Termin zgłoszeń upływa 15 bm. O terminie rozpoczęcia zajęć zgłoszeni uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie.

(zm)

Pożegnanie z mundurem

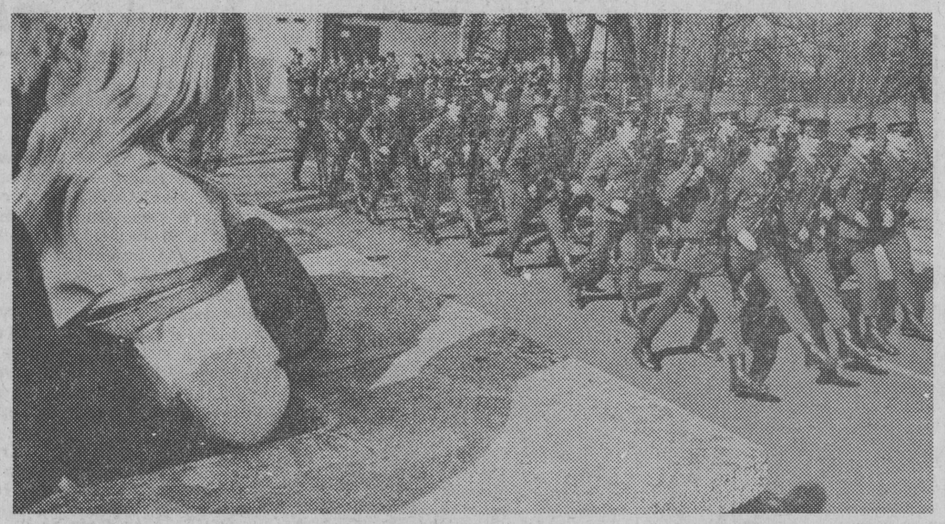
Służba żołnierska to lata wychowania młodego człowieka, kształtowanie świadomości obywatelskiej, patriotyzmu, poczucia odpowiedzialności, wyrabianie charakteru, wpajanie zasad świadomej dyscypliny, gospodarności, ładu i porządku. To jednocześnie okres poznawania wielu dziedzin wiedzy wojskowej, opanowywania strategii, taktyki, doskonalenia we władaniu bronią i posługiwania się sprzętem, a także zdobywania umiejętności szybkiego i skutecznego działania w różnych warunkach i niejednokrotnie skomplikowanych sytuacjach, gdy nieraz trzeba natychmiast podejmować decyzje.

Jest też możność rozwijania swych zainteresowań i umiejętności z różnych dziedzin techniki, kultury, nauki i sportu, często zdobycia dodatkowych kwalifikacji, które później — już w życiu cywilnym — stają się ogromnie przydatne. Nawiązane w wojsku więzi koleżeńskie, uczucia przyjaźni trwają przez wiele lat.

Żołnierzom, którzy w tych dniach, po odbyciu służby wojskowej, powrócili do rezerwy przyszło pełnić swe odpowiedzialne obowiązki w niezwykle trudnych i skomplikowanych warunkach. Do normalnych zajęć szkoleniowych przyszły dodatkowe wymogi wynikające ze stanu wojennego. Czujnie strzegli granicy, dbali o porządek na ulicach, przestrzegali ładu i porządku, dbali — jak to podkreślił I sekretarz KM PZPR, **Józef Kowalczyk** aby mieszkańcy mogli spokojnie żyć, uczyć się, pracować i mieszkać.

Ostatni i zarazem pożegnalny uroczysty apel. Defilada koszarowymi alejkami, kwiaty od harcerzy. Potem jeszcze spotkanie z przełożonymi, ostatni rzut oka na salę żołnierską, w której — z racji przedłużenia służby wojskowej — spędziło się blisko dwa i pół roku.

Jeszcze tylko na moment przysiadło się na żołnierskiej pryczy, porozmawiało z kolegami, którzy pozostają. Będą o sobie pamiętać, będą wspominać ten czas spędzony w mundurze, czas wojskowej służby.







Wojaże z „Orbisem"

Gdy tylko zaświeci wiosenne słońce, wielu z nas zaczyna myśleć o wycieczkach, urlopach, wojażach krajowych i zagranicznych. Dokąd pojechać? Na co nas stać w nowym sezonie? Co zaoferują biura podróży? Jakie będą nowe ceny wyjazdów?

Odpowiedzi na niektóre pytania szukamy w **„ORBISIE"**, obsługującym województwa **białostockie i łomżyńskie.** Propozycje mogą być oceniane różnie. Wyjazdów będzie — jak się okazuje — dość dużo; natomiast na turystyczne „rodzynki" nie można liczyć. Podpisano już umowy z biurami w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech. Mogą być wkrótce oferty na wyjazd do Mongolii i Korei, a później ewentualnie — do Wietnamu i na Kubę. Z krajów zachodnich liczmy tylko na wyjazd do Hiszpanii na piłkarskie mistrzostwa świata „Espana-82". To wszystko.

W latach ubiegłych można było wybierać według gustu i zasobności portfela. W tym sezonie możliwości są znacznie skromniejsze, ale są i warto zainteresować się ofertą (placówki „Orbisu" przyjmują już zgłoszenia i udzielają wszechstronnych informacji). Może trafi się jeszcze coś bardziej atrakcyjnego, ale na to trzeba jeszcze poczekać i dowiadywać się częściej.

Na 15-dniowy wypoczynek w Rumunii (Eforia i Mangalia) wyjedzie w tym sezonie około 230 osób. Zakwaterowanie w hotelach, przejazd pociągiem lub przelot samolotem, a koszt wynosi od 21 do 31 tys. zł bez wymiany). Około 300 miejsc jest w Bułgarii (zakwaterowanie w hotelach i kwaterach prywatnych). Miejscowości: Albena, Słoneczny Brzeg, Złote Piaski, Drużba, Varna, Neseber i Burgas. Ceny: od 16 do blisko 32 tys. złotych. W najbliższym czasie „Orbis" uruchomi sprzedaż kwater prywatnych, miejsc na kempingach i polach namiotowych (dla turystów zmotoryzowanych).

Bogata jest oferta węgierska (trzy miejscowości nad Balatonem). Do dyspozycji naszych turystów będą kwatery prywatne I kategorii. Ceny: od 14 do 17 tys. złotych. „Orbis" w Białymstoku zorganizuje ok. 35 grup autokarowych. Informacje na ten temat otrzymają zakłady pracy, które (częściowo) mogą refundować koszty wypoczynku zagranicznego. Będą także wyjazdy pod hasłem „Najtańszy urlop", czyli 5 i 7-dniowe wczasy w domkach nad Balatonem) od 7,5 do 10,5 tys. złotych).

Jeśli dojdą do skutku wyjazdy do Mongolii, Korei, Wietnamu i Kuby, to koszt uczestnictwa w takiej eskapadzie wyniesie prawdopodobnie około 100 tys. złotych. Na wyjazd do Hiszpanii trzeba szykować... 160 tys. złotych (pobyt około 15 dni).

Przy okazji informujemy, że na wszystkie wyjazdy wymagane jest uzyskanie paszportu; formalności z tym związane załatwia „Orbis". (su)

W ramach społecznej służby zdrowia funkcjonuje zupełnie w cieniu spółdzielczość lekarska. Nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek na publicznym forum, w urzędowych gabinetach zajmowano się problemami tych specyficznych placówek. Tak, specyficznych — ze względu na rolę, jaką odgrywają w systemie lecznictwa. Wiadomo tyle, że istnieją, działają.

„Eskulap" skrępowany

Białostockiej Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „Eskulap" stuknęło już ponad 25 lat. Trudno zliczyć, ilu pacjentów przewinęło się przez te lata. W ubiegłym roku udzielono ponad 62 tys. porad. Stale rośnie zainteresowanie poradnictwem w spółdzielczych przychodniach. Nic dziwnego, bo przecież przyjmują w nich najlepsi specjaliści różnych dyscyplin medycznych, jakimi dysponuje Białystok, z tytułami profesorów i docentów.

Blisko 80 proc. zgłaszających się po poradę pochodzi ze wsi. Dla nich, dla rolników, spółdzielnia spełnia najczęściej rolę podstawowego ośrodka specjalistycznej opieki lekarskiej. Choć tyle już zrobiono w zakresie rozwoju służby zdrowia na wsi, nadal poziom jej świadczeń jest niewystarczający. I to głównie z jednego powodu, z braku lekarzy specjalistów: stomatologów, pediatrów, ginekologów, reumatologów, itp.

W tej sytuacji najprościej wybrać się ze wsi do Białegostoku, zapisać się do lekarza specjalisty u rejestratorki w spółdzielni „Eskulap". W praktyce nie jest to rzecz łatwa. Ileż to razy spracowany i schorowany rolnik, wiejska kobieta odjeżdżają z kwitkiem. Do niektórych lekarzy trzeba czasem czekać miesiąc i więcej. I znów daleka podróż autobusem, pociągiem, nieraz spod Suwałk, Gołdapi i Ostrołęki. Niepewność, czy da się załatwić wizytę.

Nie brakuje pacjentów z miasta. W ich przypadku spółdzielnia spełnia nieco inną rolę, stanowi niejako „drugą instancję" poradnictwa lekarskiego, pozwala na odwołanie się do uznanych autorytetów medycznych. Warto podkreślić jeszcze jedną pozytywną stronę poradnictwa w spółdzielczych przychodniach. Tutaj lekarz z reguły może poświęcić więcej czasu pacjentowi, zwracając uwagę na nawiązanie właściwego stosunku w relacji lekarz-pacjent — jakby to sformułował socjolog. Wiadomo przecież, że wszechstronne poznanie społecznych i psychicznych uwarunkowań choroby ma przecież niebagatelne znaczenie w terapii. O tym zaś na ogół mało jaki lekarz pamięta, pracując w przychodni rejonowej. Zresztą, czy starcza mu czasu na zajmowanie się takimi sprawami, gdy jest oblężony przez pacjentów.

Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Białymstoku od wielu lat nie może rozwinąć swej działalności. „Eskulap" jest skrępowany wielką ciasnotą lokalową. Przychodnie porozrzucane są w czterech punktach miasta i wszędzie ciasno: przy ul. Kolejowej ledwie ponad 100 m. kwadr. przy Malmeda podobnie a już przy Lipowej jedyne 30 m. kwadr. lokalu. Aparatury medycznej nie wykorzystuje się należycie lub wcale, gdyż po prostu nie ma gdzie jej ustawić. Ogranicza się z konieczności zakres badań diagnostycznych, no bo, jak tu urządzić laboratorium z prawdziwego zdarzenia w pokoiku o powierzchni 8 m. kwadr.

„Sanepid" stale pouczа, że w tych warunkach nie można pracować, leczyć ludzi. Zakazuje kategorycznie zwiększania liczby przyjmowanych pacjentów. Ale, cóż robić, jeśli ludzie szukają pomocy lekarskiej. Naprawdę trudno odmówić.

Prezes „Eskulapa" — Eugeniusz Sadowski wspólnie z Radą Spółdzielni zaczął wydeptywać ścieżki, by znaleźć i załatwić nowe, przestronniejsze pomieszczenia na przychodnie. Na postawienie budynku spółdzielnię, niestety, nie stać, liczyć tylko może na pomoc władz lokalnych. Prezesowi marzy się budynek, lub tylko część, w śródmieściu, mający około 40 pomieszczeń o powierzchni 1500 m. kwadr. Starczyłoby wtedy miejsca na zorganizowanie w jednym punkcie miasta wszystkich poradni specjalistycznych wraz z zapleczem laboratoryjnym.

Jak wiemy, kłopoty spółdzielni spotkały się z życzliwym zainteresowaniem wojewódzkiej instancji partyjnej oraz WK ZSL. Popieramy, my również, jej starania u wojewody — Kazimierza Dunaja, który zapewne z uwagą podjąć stosowną decyzję. Cel jest przecież jasny i społecznie niezwykle ważki. Chodzi o umożliwienie szerszego dostępu do specjalistycznej służby zdrowia, zwłaszcza mieszkańcom wsi, czego oni tak bardzo potrzebują. Wreszcie też, poradnictwo powinno odbywać się w godziwych warunkach, zarówno dla lekarza jak i pacjenta. Nie tak jak dotychczas, gdy np: w urzędowym gabinecie prezesa spółdzielni lekarz musi również przyjmować pacjentów.

Spółdzielni większa powierzchnia lokalowa niezbędna jest jak tlen. Chciałaby się rozwijać a nie może. Ciśnienie społecznych potrzeb jest dużo. Odpowiedzieć na nie wszak trzeba koniecznie, gdyż zdrowie znajduje się wśród wartości najcenniejszych. „Eskulap" zamierza zwiększyć zatrudnienie lekarzy specjalistów, bo ciągle nie wystarcza: neurologów, pediatrów, kardiologów, itp. Zbyt szczupły jest też średni personel medyczny. Stoi ponadto słabo wykorzystana aparatura medyczna. Planuje się też wprowadzić nowe rodzaje usług, np. systematyczną kontrolę ciśnienia dla ludzi odczuwających — niedomagania układu krążenia.

Pisząc o Lekarskiej Spółdzielni Pracy „Eskulap" pomijałem dotąd ekonomiczne aspekty jej funkcjonowania. Ale i o tym warto na koniec wspomnieć. Spółdzielnia niemal od samego swego powstania działa na zdrowych zasadach gospodarczych — jest samofinansująca się, nie na tyle jednak, by poradzić sobie z lokalowymi kłopotami. Lecz, gdy w grę wchodzi kwestia ludzkiego zdrowia, dotykamy już sfery socjalnej, która musi znajdować się pod opieką państwa. Skarb Państwa zaś systematycznie był zasilany z zysków spółdzielni.

Pacjenci wiedzą, że każda porada lekarska jest płatna. Opłaty wcale nie są wysokie, jeśli je porównamy z ceną i znaczeniem usług szewca czy damskiego fryzjera, nie mówiąc już jak słono płacimy u stolarza albo mechanika samochodowego. W planach spółdzielni nie przewiduje się kursu na zwyżkę cen. Dobro pacjenta trudno mierzyć złotówkami. Nie chodzi też o tworzenie elitarnych placówek służby zdrowia.

L. KOLEŚNIK

Czytelnicy piszą

O służbie zdrowia okazjonalnie

O służbie zdrowia mówi się różnie, raz dobrze, raz źle. Dobrze, gdy pacjenta załatwi się od ręki, źle gdy czeka on w kolejce do lekarza, a na korytarzu tłum ludzi i pielęgniarka (do której należy wstępna segregacja pacjentów) wywoła kogoś z dalszej kolejki.

A przecież służba zdrowia to także ludzie i to głównie kobiety, mające swoje troski i zmartwienia osobiste i nie zawsze umiejące je ukryć. Znaczna ich większość wybrała ten zawód z powołania. Lubią swoją pracę, są zaangażowane, ale jakże często spotykają się z niewdzięcznością i brakiem zrozumienia. Służba zdrowia, podobnie jak inne instytucje boryka się z wieloma trudnościami; nie ma potrzebnych artykułów, m.in. podstawowych leków, sprzętu jednorazowego użytku, drobnego sprzętu chirurgicznego, stomatologicznego itp. Personel, łagodząc skutki niedoborów, robi co może, by praca nie uległa zachwianiu i to niejednokrotnie przy zmniejszonej obsłudze personelu i zdwojonym nakładzie sił. Jak więc wytłumaczyć fakt, gdy starsza pielęgniarka idąc do 12-letniego dziecka na któryś z kolei zastrzyk, sama nie czując się najlepiej, słyszy z ust matki owego chłopca: „proszę zaczekać, zawołam go, bo jest u kolegi". A jest to przypadek nieodosobniony.

Zastanawiam się często co doradzić pielęgniarce pracującej w terenie, która musi wykonać zabieg dziecku na peryferiach miasta, w willi ogrodzonej wysokim płotem, gdzie na furtce widnieje tabliczka z napisem „zły pies", a po podwórku biega groźny wilczur. Dziecku zabieg zrobić trzeba, a dziecko jest sublokatorów, nie gospodarza i mimo prośby o uwiązanie psa jeszcze na godzinę przed wizytą pielęgniarki, gospodarz reaguje powiedzeniem „ten pies jeszcze nikogo nie ugryzł". Nie przypuszczam, by w tych wypadkach kierowano się złośliwością. Wynika to z nieznajomości problemów służby zdrowia oraz charakteru pracy pielęgniarek pracujących w terenie, zarówno środowiskowych czy też tzw. „pogotowianych", które powinny wchodzić do pacjenta pogodne i uśmiechnięte. Często zdarza się, że pielęgniarkę przyjmuje się w przedpokoju, gdzie światło jest słabsze i nie ma możliwości wykonania zastrzyku, bo brak stolika, na którym można by przygotować sprzęt do zrobienia iniekcji, tylko dlatego, by nie zabrudzić dywanu w pokoju. Nie chodzi tu o ocenianie, czy podsumowywanie naszych poczynań, a po prostu o naświetlenie pewnych faktów, których można by uniknąć, przy odrobinie wyrozumiałości.

Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia nasi pracownicy życzą mieszkańcom miasta, aby cieszyli się dobrym zdrowiem i jak najmniej byli zmuszeni korzystać z naszych usług, chyba, że w celach profilaktycznych i aby mieli więcej poszanowania i wyrozumiałości dla naszej ciężkiej pracy, co w znacznym stopniu ułatwi nam dalszą działalność.

Henryka Pieńczak
Białystok

Kobiety-kobietom

„GW" rozmawia z przewodniczącą ZW Ligi Kobiet Polskich w Białymstoku — prof. dr hab. med. MARIĄ RUDOBIELSKĄ.

— W ostatnim okresie Liga Kobiet przeżywała trudne chwile. Dyskutowano już nie tylko o zbędności tej organizacji w zakładach pracy, ale kwestionowano potrzebę jej działalności w ogóle.

— W życiu każdej organizacji, na przestrzeni dłuższego czasu, zdarzają się chwile trudne. Po wojnie Liga, zwana zrazu Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet, była organizacją socjalno-zawodową, działającą na rzecz kobiet tam, gdzie ich było najwięcej: przede wszystkim w zakładach pracy. Najważniejszymi problemami tamtego okresu było przyuczenie kobiet do pracy zawodowej i zmiana sposobu myślenia i poglądów na tę sprawę, wśród samych zainteresowanych i w środowisku. Uzależnione kiedyś od ojca i męża, ograniczone do spraw domowych, brały teraz na siebie cały trud zarobkowania i utrzymania rodziny. Te przeobrażenia wymagały udziału sprężystej organizacji, takiej, która potrafiłaby pomóc indywidualnym osobom, a jednocześnie nadać kierunek rozwoju kobiet i ustalić ich miejsce i rolę w kształtującym się społeczeństwie. Te wszystkie oczekiwania spełniła Liga Kobiet, a jej działalność w owym okresie oceniana jest niezwykle pozytywnie.

— A potem nadszedł rok 1966 i Liga Kobiet wyrzucona została z zakładów pracy.

— W krótkim okresie zmieniona została radykalnie cała struktura organizacyjna. W zakładach pracy Ligę uznano za zbędną, utworzono natomiast komisje kobiet pracujących przy związkach zawodowych. Ten sztuczny twór — co potwierdziła później praktyka — nie zdał egzaminu. Natomiast Lidze ograniczono działalność wyłącznie na rzecz kobiet w miejscu zamieszkania. To była dziedzina również ważna i podjęto ją, osiągając bardzo pozytywne rezultaty. Jednakże doświadczenia tych lat wykazały, że był to zbyt mały zakres pracy i Liga nie mogła już spełnić wszystkich oczekiwań członkiń i całego środowiska kobiecego. Jasnym się też stało, że nie wolno oddzielać kobiet pracujących od nie pracujących.

— Gdy w grudniu 1980 r. zapadła decyzja, że Liga Kobiet może ponownie wejść do zakładów pracy, trwały dyskusje o jej nieprzydatności w ogóle.

— Wszelkie tego typu wypowiedzi wydają się być nie przemyślane i pochodzić od osób, których los nigdy nie doświadczył. Trzeba posłuchać tych kobiet, które przeżyły niejedną ciężką chwilę, którym potrzebna była nie tyle pomoc materialna, a poczucie wspólnoty, możliwość oparcia. Jedno i drugie znajdowały w organizacji, a to umożliwiało im przetrwanie trudnego okresu. Głosy tych właśnie kobiet pozwalają działaczkom Ligi na głębokie przekonanie, że należy tę pracę nadal prowadzić.

Trzeba na tę sprawę spojrzeć i z drugiej strony. Praca z kobietami jest bardzo ważna, bo to one kształtują postawę młodego pokolenia, a więc całego społeczeństwa. Od nich zależy wychowanie dzieci, wdrożenie im cech, które powinien posiadać dobry obywatel. One mają wpływ na jutro Polski.

— VIII Nadzwyczajny Zjazd Ligi Kobiet uznał wejście organizacji do zakładów pracy za zadanie pierwszoplanowe. Ale w osiedlach koła nie przestają pracować.

— Takie połączenie obu kierunków działania uznajemy za bardzo korzystne. Cel mamy ten sam, który obrałyśmy na początku: podnoszenie pozycji kobiet w społeczeństwie i zawodzie. Zaś wymiana zdań na spotkaniu dwóch środowisk kobiecych okazała się konieczna: chodzi o zatarcie różnic między pracującymi zawodowo i nie pracującymi.

Doświadczenie poprzednich lat dostosowujemy do obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Zarówno jeśli chodzi o treści jak i formy.

— Co Liga Kobiet Polskich — bo taka jest obecnie jej nazwa — proponuje kobietom?

— Działania, które ułatwiają życie codzienne, są bardzo różnorodne i każde środowisko może wybrać taką formę, którą uzna dla siebie za najważniejszą. Mogą one dotyczyć np. szkolenia zawodowego, bądź też gospodarstwa domowego, a więc przyswajania sobie takich umiejętności, które ułatwiają życie, uniezależniając od trudności dnia codziennego, od sytuacji rynkowej. Ośrodki gospodarstwa domowego przeżywają dziś prawdziwy renesans.

Poradnictwo prawne cieszy się od początku dużym zainteresowaniem, podobnie jak z zakresu wychowania dzieci. Na pomoc naszych kół mogą liczyć rodziny wielodzietne, osoby starsze i niepełnosprawne.

— Mówimy: Liga Kobiet proponuje, organizuje, pomaga... A przecież Liga to kobiety, one działają, organizują, pomagają, one pracują na rzecz swego środowiska.

— Oczywiście. Pracowników etatowych możemy policzyć na palcach, nieliczna jest obsada ośrodków gospodarstwa domowego. W poradniach dyżurują społecznie kobiety z odpowiednimi specjalnościami. Nasze działaczki reprezentują i bronią interesów kobiet w samorządach, radach narodowych i zakładach pracy, współpracują z innymi organizacjami społecznymi. Członkinie kół osiedlowych opiekują się osobami samotnymi i rodzinami wielodzietnymi. Krótko mówiąc — kobiety działają na rzecz kobiet.

— W Lidze Kobiet Polskich trwa obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza.

— Na Białostocczyźnie dobiega ona już końca. Odbyły się zebrania w kołach i osiem konferencji miejskich. Dyskutowano nad programem działania, przedstawionym na VIII Nadzwyczajnym Zjeździe, uzupełniając go o sprawy istotne dla swoich środowisk. Wybrano nowe zarządy. Wojewódzki Zjazd przewidziano na połowę kwietnia.

Za najważniejszą sprawę uznano wejście do zakładów pracy. W woj. białostockim na 144 koła LKP jest tylko osiem zakładowych. Niektóre z nich, jak np. w „Unitrze-Biazet", Zakładach Mięsnych czy Zakładach Graficznych, powstały jeszcze przed VIII Nadzwyczajnym Zjazdem. Kolejna sprawa to umacnianie pozycji kobiety w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
ANIELA ŁABANOW

W lipskiej „Unitrze"

Zaczynają liczyć

Reforma gospodarcza stała się faktem, w związku z tym zakłady produkujące wyroby finalne zaczęły dokładniej liczyć złotówki. I oto zakłady produkujące podzespoły odczuwają już brak zamówień. Taka sytuacja dotknęła m.in. lipską „Unitrę-Unitech", zakład, który dotychczas specjalizował się w wytwarzaniu elementów indukcyjnych do wyrobów elektronicznych — zmniejszyły się zamówienia z „Biazetu", Kasprzaka, WZT.

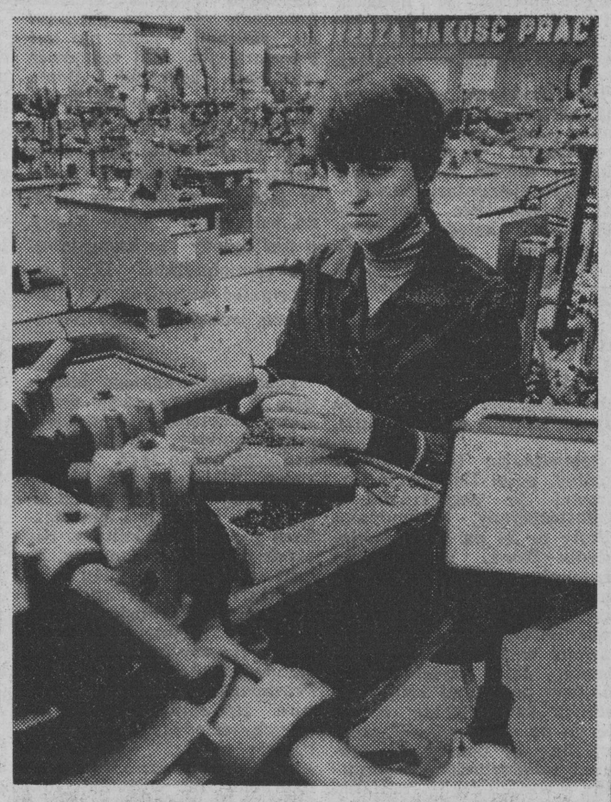
Obecnie wykonuje się w zmniejszonych ilościach głowice do licencyjnych magnetofonów „Grundig", dławiki i cewki antenowe.

Pięćdziesiąt osób z dotychczasowej załogi przeszło na urlopy bezpłatne, część z nich przekwalifikuje się z wykorzystaniem funduszu aktywizacji zawodowej, kilka osób przeszło do budownictwa.

Aby uniezależnić się od potentatów, na bazie własnej opracowano wyrób, którego na rynku brakuje. Jest nim elektryczna zapalarka do gazu, którego produkcję w ilości stu tysięcy sztuk rozpocznie się na przełomie III i IV kwartału. Próbowano podjąć produkcję dla rolnictwa tzw. pastuchów elektrycznych, niestety handel nie wykazał zainteresowania tym wyrobem. Planuje się podjęcie produkcji lamp stołowych w oprawach z drewna dla „Cepelii", na ten cel we własnym zakresie przerobiono posiadane urządzenia.

I choć plan pierwszego kwartału przekroczono o półtora miliona złotych, ciągle się myśli o przyszłości.

Tekst i zdjęcia:
ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Nawijanie uzwojenia głowic, wykonuje Krystyna Radkiewicz.



Sprawdzanie parametrów elektrycznych podzespołu wykonuje Czesława Juchniewicz.

Międzynarodowy konkurs na opowiadania humorystyczne i satyryczne

Od szesnastu już lat redakcja ukazującego się w SOFII dziennika „Narodna Mładeż", dla uczczenia pamięci pisarza — humorysty ALEKO KONSTANTINOWA (1863—97), ogłasza każdego roku międzynarodowy konkurs na opowiadania humorystyczne i satyryczne. Główną nagrodę stanowią złoty i srebrny „Mład Eż" (Młody Jeż) oraz złoty medal i wyróżnienie przyznane przez rodzinne miasto pisarza — SWISZTOWO. W roku ubiegłym — jak informuje biuletyn Agencji Sofia Press „Wiadomości z Bułgarii" — 68 twórców z czternastu krajów a w tym m. in. i z Polski, nadesłało 121 opowiadań.

W roku bieżącym warunki konkursu są takie same jak w latach ubiegłych: tematyka opowiadań — dowolna, objętość nie może przekraczać pięciu stron maszynopisu. Mogą być nadsyłane prace dotychczas nie publikowane w Bułgarii.

Ostateczny termin nadsyłania utworów upływa 30 listopada br. Prace należy wysyłać pod adresem: REDAKCJA „NARODNA MŁADEŻ", 1080 SOFIA, BULWAR LENINA 47, Bułgaria, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs Aleko". (h)

Plusy i minusy

Bitwa o hektary

Wiadomości o tym, że tu zabrano rolnictwu kilkanaście hektarów, tam kilkadziesiąt nie bulwersowały nigdy opinii publicznej. To dobrze — mówiono — to bardzo dobrze, że budujemy kombinaty przemysłowe, autostrady, szkoły, ośrodki zdrowia, stacje obsługi, że rozbudowujemy miasta, że szerokimi drogami wkracza cywilizacja. Można się tylko cieszyć, bo rozwijamy kraj, nabieramy sił, stwarzamy ludziom łatwiejsze warunki życia. Wszystko to trzeba lokować na Ziemi, bo na Księżyc droga daleka i kosztowna. W żadnym państwie nie mogą istnieć żelazne bariery stwarzane przez prawo, które mogłoby zabraniać kategorycznie przeznaczania jakiegokolwiek skrawka ziemi na cele nie związane z produkcją żywności.

Z DRUGIEJ STRONY rodzą się pytania: czy zbyt niefrasobliwie korzystaliśmy z prawa do przejmowania gruntów rolnych na inne cele, czy nie za często traciliśmy ziemie nawet II i III klasy, a więc najlepsze, czy dużo wcześniej nie powinniśmy stać na straży ochrony gleb użytkowanych często dość intensywnie? Pytania tego rodzaju trzeba było zadawać sobie i innym już dawno, ale dopiero nauczeni przykrymi doświadczeniami i zmuszeni do tego sytuacją na rynku żywnościowym, zaczęliśmy myśleć na serio o tych sprawach. Jeszcze niedawno „znikał" w każdym roku jeden powiat. Nie chodziło więc o „drobiazgi", o małe wyrzeczenia ze strony wsi na rzecz miast, o bezwzględnie konieczne zmiany użytkownika. Gra toczyła się o ogromne w sumie obszary ziemi, którą zabierano rolnictwu w sposób bezceremonialny, motywując to interesem nadrzędnym narodu.

NIECH NIKOGO nie mylą ogólne i zakamuflowane informacje, że w latach 1960-75 rolnictwo straciło bezpowrotnie obszar równy „tylko" 3,4 proc. powierzchni kraju, albo fakt, że miasta zajmują niewiele więcej niż 1 proc. ziemi, albo że na cele transportowe musieliśmy przeznaczyć jedynie 3,2 proc. obszaru PRL. Wątpliwej wartości argumentem jest także przykład innych krajów, gdzie gospodarka rolna ponosi rokrocznie „ofiary", tracąc dziesiątki tysięcy hektarów. Rzecz idzie nie tylko o ilościową skalę problemu, lecz przede wszystkim o jakość, a także o fundusze pozwalając rekultywować grunty nie użytkowane przez lata, a — po poniesieniu znacznych kosztów — możliwe do uprawy. Jeśli wycinamy lasy, to jednocześnie mówimy o potrzebie zalesiania najsłabszych ziem tak, by zachować odpowiedni wskaźnik lesistości kraju. Skoro rolnictwo musi tracić hektary na rzecz postępu cywilizacyjnego, to niech straty te będą możliwie najmniej odczuwalne, a ponadto zostaną stworzone szanse na ich rekompensowanie. Czyli musimy postępować jak w przysłowiu: „by wilk był syty i owca cała".

Z. MOTYCZYŃSKI żali się na łamach „Rzeczpospolitej", że system zmian gruntów rolnych został scentralizowany, że „swego czasu zezwolenia te wydawał osobiście premier, obecnie wydaje je minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Ten biurokratyczny, rozdęty do monstrualnych rozmiarów system — skarży się autor artykułu — który w sprawie nawet najmniejszego skrawka terenów rolnych podlegających ochronie (np. 0,06 ha pod budowę studni we wsi!) uruchamia działanie wszystkich instancji administracji państwowej, z opiniami ich ciał kolegialnych oraz pismami wojewody i dwóch ministrów (sic!) jest typowym przejawem działalności pozorowanej, przynoszącej więcej szkody, niż pożytku.

W TYM MIEJSCU wypadałoby zapytać: dlaczego ów system został scentralizowany i wymaga opinii ciał kolegialnych? Czy nie dlatego, że były lata, kiedy nie liczono się z nikim i z niczym, zabierając rolnictwu często najlepsze hektary i to za przyzwoleniem... sołtysa? Jeśli tak zaostrzono rygory, to tylko z winy tych, którzy lokowali inwestycje, idąc po najmniejszej linii oporu, nie zważając na to, ile traci na tym wieś. Z tych samych przyczyn trzeba było wprowadzić wysokie opłaty za zabieranie ziemi rolniczej, a ich wysokość uzależnić od jakości gleb. Teraz inwestor musi dobrze pogłówkować, gdzie może budować, ile to go będzie kosztować dodatkowo, co mu się bardziej kalkuluje. I jeżeli kolegialnie rozpatruje się wszelkie propozycje w tej sprawie, to tylko dlatego by później — po fakcie — nie zastanawiać się dlaczego ta inwestycja została zlokalizowana tu, a nie gdzie indziej.

CZĘSTO BYWA TAK, że duże kompleksy ziem bardzo słabych leżą z dala od miast, od ośrodków miejsko-gminnych, od skupisk ludności. Trzeba więc wybierać wariant najkorzystniejszy dla obu stron. Opłata na fundusz rekultywacyjny nieco ogranicza inwestora, ale za to stwarza szanse wyrównywania strat rolnictwa.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

„AN-28" z Mielca

W największym polskim zakładzie przemysłu lotniczego — Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Mielcu — przystąpiono do budowy pierwszej serii samolotu pasażerskiego tzw. bliskiego zasięgu, typu „AN-28". Przewiduje się, że pierwszych 5 samolotów, budowanych w Mielcu na licencji radzieckiej, będzie gotowych już w przyszłym roku.

„AN-28" jest samolotem o zasięgu lotu do 650 km, czyli przeznaczonym przede wszystkim do komunikacji „międzywojewódzkiej", 2 silniki turbośmigłowe o mocy 1000 koni mech. każdy (powstające w sąsiedniej WSK PZL Rzeszów) — zapewniają mu praktyczną szybkość przelotową ok. 350 km/godz., stosunkowo dużą szybkość wznoszenia — ok. 14 m/sek. Jedną z ważnych zalet tej nowej konstrukcji lotniczej jest bardzo krótka droga startu i lądowania, wynosząca zaledwie ok. 180—200 metrów i to nie tylko z pasa betonowego czy asfaltowego, ale nawet ze zwykłej, równej i w miarę twardej łąki. (PAP)

Fachowcy — rolnikom

Charakterystyka odmian i wymagania agrotechniczne owsa

Odmiany zrejonizowane w woj. białostockim: Diadem, Leanda, Markus, Perona, Lach i KP-2205. Dwie pierwsze odmiany są powszechnie uprawiane. Odmiana Markus charakteryzuje się dużą odpornością na wyleganie, dużą plennością i sztywnością słomy. W latach 1980—1981 we wdrożeniach prowadzonych przez WOPR uzyskano średni plon 3,21 t/ha, przy czym rozpiętość w plonowaniu wahała się od 2,60 do 4,0 t/ha. Najwyższy plon w ilości 4 t/ha uzyskał rolnik Stanisław Szałaj, zam. Kuriany, gm. Zabłudów.

Odmiana Perona w tych samych warunkach plonowała znacznie lepiej — od 3,10 do 4,96 t/ha. Najwyższy plon uzyskał Jan Wnorowski, zam. Gąsówka Osse, gm. Łapy. Z pozostałymi odmianami WOPR wdrożenia rozpocznie w roku 1982. Jednakże według przeprowadzonych doświadczeń przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych są to odmiany o dobrej odporności na wyleganie, przydatne do intensywnych warunków uprawy.

Owies mimo, że może być uprawiany na glebach o odczynie kwaśnym, to najwyższe plony można uzyskać na glebach zbliżonych do odczynu obojętnego. Dawka wapna w zależności od gleby i jej odczynu powinna wynosić od 1,5 do 3,5 t/ha CaO. W dotychczas prowadzonych doświadczeniach nie stwierdzono zróżnicowanej reakcji odmian na nawożenie fosforowo-potasowe. Zalecane dawki fosforu w kg czystego składnika na 1 ha przy plonie 3 t/ha powinny wynosić 60—90 kg/ha i potasu 95—100 kg/ha. Wielkość dawki azotu dla odmian Diadem i Lach na kompleksie żytnim b. dobrym 50—60 kg/ha oraz żytnim dobrym i słabym 60—90 kg/ha; zaś na odmiany Leanda, Markus, Perona i KP-2205 odpowiednio: 60—70 kg/ha i 70—100 kg/ha.

Planowana dawka azotu powinna być dzielona tak jak przy jęczmieniu jarym, tj. przy dawce do 100 kg/ha — 1/2 przed siewem i 1/2 w fazie pełni strzelania w źdźbło.

Ilość wysiewu — zrejonizowane odmiany owsa osiągają na ogół najwyższe plony ziarna przy podobnym zagęszczeniu. Ostatnio wprowadzona do rejonizacji odmiana KP-2205 podobnie jak Leanda wymaga nieco większej ilości wysiewu. Zalecana ilość wysiewu w kg na 1 ha dla odmian Diadem, Markus, Lach i Perona wynosi 160—200 kg, zaś dla odmian Leanda i KP-2205 170—210 kg.

Zabiegi pielęgnacyjne — mechaniczne polegają na kilkakrotnym bronowaniu. Pierwsze bronowanie może być wykonane jeszcze przed wschodami owsa, następne — w fazie krzewienia. W przypadku wystąpienia chwastów po tych zabiegach, jako uzupełnienie stosuje się chemiczną walkę z chwastami. Do tego zabiegu służyć mogą następujące herbicydy: Chwastox płynny 30, Chwastox (M,D). Przy owsie z wsiewką wskazane jest zastosowanie Chwastoxu płynnego.

Termin siewu — jednym z najważniejszych czynników warunkujących uzyskanie wysokich plonów owsa jest możliwie najwcześniejszy termin siewu. W warunkach woj. białostockiego termin ten przypada od 25 marca do 5 kwietnia. Z aktualnie zrejonizowanych odmian owsa Lach wykazuje najmniejszy spadek plonu w przypadku opóźnionego siewu.

mgr inż.
MARIA SELEWONIUK
WOPR Białystok

Wyrośnie nowy las

Za kilkanaście dni, jeśli tylko dopisze pogoda, rozpoczną się w lasach prace pielęgnacyjne i sadzenie nowych gatunków drzew. Tegoroczne plany przewidują, że obsadzi się w tym roku w trzech województwach 5600 ha. Tradycyjnie dominuje w nowych uprawach sosna i świerk z domieszką gatunków liściastych — brzozy, olszy, klonu, lipy.

Największy plan nałożono w tym roku na leśników białostockich, gdzie zasadzić trzeba młody las na powierzchni 2520 ha. Największe powierzchnie pod nowe lasy wydzielono w nadleśnictwach Waliły, Żednia, Bielsk Podlaski, Rutka, Nurzec i Dojlidy. Tam też będą się koncentrować główne prace nasadzeniowe. Materiału sadzeniowego jest pod dostatkiem.

W dalszym ciągu brakuje ludzi do pracy w leśnictwie. Nie lepiej jest z mechanizacją prac pielęgnacyjnych i sadzeniem nowych gatunków. Leśnicy liczą więc na pomoc wiejskiej młodzieży ostatnich klas szkoły podstawowej i szkół średnich, ludności wiejskiej. Zapewnia się godziwe wynagrodzenie i środki transportu.

W bieżącym roku tworzone będą remizy, czyli 1—2-arowe powierzchnie, na których zasadzone zostaną drzewka liściaste, jak np. jarzębina i lipa, a także krzewy — bez koralowy, trzmielina, karagana i inne. Są one niezbędne, by mogły rozmnożyć się pożyteczne ptaki i owady. Ponadto hamować one będą erozję gleb, przeciwdziałać stepowieniu, tworzyć korzystny mikroklimat itp.

Leśnicy muszą jak najprędzej uporać się z uprzątnięciem powalonych i połamanych drzew po listopadowych silnych wiatrach. Od tego zależy, czy uda się uchronić zdrowe połacie lasu przed inwazją korników i innych szkodników.

Przewiduje się, że do połowy czerwca większość prac przy usuwaniu szkód — wiatrołomów i tzw. wywrotów powinna się zakończyć, może jednak zdarzyć się i tak, że w najbardziej poszkodowanych lasach ślady ubiegłorocznej wichury zlikwiduje się dopiero do końca tego roku. (JC)

NAD TECZKĄ z listami

Klient też człowiek

Dawne to czasy, gdy cześć i godność osobista były chronione na równi z życiem i zdrowiem. To nie znaczy, że dziś można bezkarnie pomawiać i obrzucać obelgami. Istnieją w kodeksie karnym artykuły przewidujące odpowiedzialność za zniesławienie, oszczerstwo oraz obrazę.

Niestety, z obserwacji życia codziennego wydaje się, że bardzo rzadko pamiętamy o tym. Wystarczy posłuchać scenek rodzajowych w sklepach, gdzie obelgi są czymś normalnym. Padają one przy tym z obu stron lady.

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że plotka, którą sami powtarzamy, może nosić charakter pomówienia i stać się przedmiotem aktu oskarżenia o zniesławienie. Plotka ma to do siebie, że trudno zlokalizować źródło jej powstania i tym samym wnieść oskarżenie przeciwko konkretnej osobie. W pewnych okolicznościach nawet uczestnictwo w rozpowszechnianiu plotki może stanowić przestępstwo. W związku z tym rada — ostrożnie z plotką.

Niepokoi, gdy zniesławienia dokonują osoby, które z racji swojego zawodu lub działalności powinny być wzorem dobrego wychowania i taktu.

Pani Krystyna Mielcarek z Białegostoku pisze w liście do redakcji: „W dniu 28 stycznia około godz. 17.40 pobrałam pieniądze w banku przy ul. Sienkiewicza. Nie policzyłam otrzymanych pieniędzy, gdyż spieszyłam się do koleżanki, która czekała na mnie w sklepie „PEWEX" przy ul. Sienkiewicza.

Po pewnym czasie podszedł do nas nieznany mi mężczyzna, złapał mnie za rękę i bez ceregieli zaczął krzyczeć: „Jest pani oszustką, popełniła pani przestępstwo! Będzie pani za to odpowiadać!"

Wszyscy zebrani zaczęli mi się przyglądać z jednoznacznym zaciekawieniem. W pokoju służbowym dowiedziałam się, że jest on pracownikiem banku, gdzie przed godz. 18 pobrałam pieniądze. Kasjerka przez pomyłkę wypłaciła mi większą niż należy sumę pieniędzy. Jak już wspomniałam, pieniędzy tych nie liczyłam. Czy usprawiedliwiało to jednak aż takie zachowanie się wobec mnie pracownika banku?

Od tego czasu wstydzę się wchodzić do sklepu i obawiam się, że wiele osób w dalszym ciągu uważa mnie za oszustkę czy nawet złodziejkę."

Zniesławienie jest przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego i tylko drobna część spraw trafia do sądu. Z listu wynika, że nasza czytelniczka nie ma zamiaru występować do sądu. Uważa jednak, że dyrekcja banku powinna przeprosić ją publicznie, choćby na łamach gazety, gdyż pomówienie miało również charakter publiczny.

Inna czytelniczka pani Teresa T. opisuje następujące zdarzenie w sklepie samoobsługowym przy ul. Słonimskiej: „Pod koniec stycznia wstąpiłam do sklepu aby kupić płatki owsiane. Wsadziłam je do koszyka i podeszłam do kasy.

W międzyczasie jedna z ekspedientek zbliżyła się do kasjerki i zaczęła jej szeptać coś do ucha. Gdy podeszłam do kasy, kasjerka powiedziała, że musi zajrzeć do mojej torebki. Po czym na oczach wszystkich wyjęła z niej dwie torebki foliowe oraz gazetę. Nie usłyszałam ani słowa przeprosin.

Uważam, że jeżeli posądzała mnie o kradzież to sprawę powinna była wyjaśnić na zapleczu. Czyżby nie uczono jej tego w szkole?"

Oba listy tylko pozornie dotyczą spraw jednostkowych. Problem w nich poruszany nie ogranicza się wyłącznie do stosunków: klient—handel i usługi. Chodzi o coś więcej, prawda?

JERZY ŚWIERAD

Prawnik informuje

PŁATNE ZWOLNIENIE

Pracuję na budowie jako robotnik w systemie akordowym. Miałem dwukrotnie wezwanie do sądu w charakterze strony w sprawie przysposobienia dziecka. Straciłem na to półtora dnia roboczego, a obecnie zakład pracy odmawia mi zapłaty za te godziny, jakkolwiek przedstawiłem wezwanie sądu z potwierdzonym stawiennictwem. Jak to regulują przepisy? (Andrzej B., Białystok).

Pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia w razie stawiennictwa w charakterze świadka na wezwanie organu administracji państwowej, sądu, prokuratury, organu Milicji Obywatelskiej, kolegium do spraw wykroczeń albo komisji rozjemczej lub komisji odwoławczej do spraw pracy.

Pracownik zachowuje również prawo do wynagrodzenia w razie stawienia się w charakterze strony na wezwanie ogranu administracji państwowej lub na wezwanie sądu w postępowaniu cywilnym. Stanowi tak przepis § 15 ust. 2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 20 grudnia 1974 r. w sprawie regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy (Dz.U. nr 49, poz. 299 z późn. zm.). Sprawa o przysposobienie jest sprawą rozpoznawaną w postępowaniu cywilnym. Chyba tedy tylko nieznajomością przepisów prawa pracy przez zakład pracy zatrudniający Czytelnika należy tłumaczyć odmowę zapłaty wynagrodzenia za nieobecność spowodowaną udziałem w sprawie sądowej.

(zm)

Wiosenne kontrole przeciwpożarowe

Wzorem lat ubiegłych, w kwietniu br. przeprowadzane są doroczne, wiosenne kontrole przeciwpożarowe w gospodarstwach wiejskich oraz innych obiektach stanowiących własność prywatną w miastach i na wsi. Podstawowym celem kontroli jest poprawa zabezpieczenia przeciwpożarowego poprzez eliminowanie zaniedbań mogących spowodować zaprószenie ognia.

Członkowie ochotniczych straży pożarnych, ORMO i innych organizacji społecznych, przedstawiciele administracji terenowej i zakładów energetycznych, sprawdzać będą ład i porządek w obejściach, stan instalacji elektrycznych, odgromowych i ogrzewczo-kominowych, wyposażenie gospodarstw w sprzęt pożarniczy. W przypadku stwierdzenia rażących zaniedbań stosowane będą mandaty i kierowane wnioski o ukaranie do kolegiów do spraw wykroczeń.

Niezależnie od przeprowadzanej kontroli, właścicielom gospodarstw wskazane zostaną sposoby usunięcia stwierdzonych zaniedbań oraz udzielony instruktaż w zakresie właściwego zabezpieczenia przeciwpożarowego. Sporządzone wykazy ujawnionych usterek posłużą organom administracji terenowej do wydania odpowiednich decyzji w stosunku do właścicieli gospodarstw.

We własnym więc interesie każdy właściciel gospodarstwa, nie czekając na zjawienie się ekipy kontrolnej, wykorzystując okres wiosennych prac porządkowych, powinien dokonać przeglądu swych zabudowań, usunąć usterki i zaniedbania w zabezpieczeniu przeciwpożarowym a tym samym uniknąć grożących konsekwencji. Nie można pozwolić aby pożar, spowodowany niejednokrotnie niedopatrzeniem i lekkomyślnością, strawił dorobek całego życia. (h)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Vabank", prod. polsk., kolor. (od lat 15), godz. 14.30, 16.45 i 19.
„Ton" — „Placówka", prod. polsk. (od lat 12), godz. 9; „Parszywa dwunastka", prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 12, 15 i 18.
„Syrena" — „Pożegnanie z filmem" — „Dom", prod. jugosł., kol (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30 i 17.45.
„Studio" — „Walentyna", prod. radz. (od lat 15), godz. 14, 16 i 18.
„Forum" — „Mały iluzjon" — „Gehenna", prod. polsk. (od lat 12), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Szantaż", prod. ang. (od lat 18)
Dąbrowa Białostocka — „Tyrnowska caryca", prod. bułg. (od lat 15)
Hajnówka — „Ale kino", prod. USA (od lat 15)
Łapy — „Pojedynek o południowy szlak", prod. jugosł. (od lat 15)
Mońki — „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA (od lat 15)
Siemiatycze — „Skradziona kolekcja", prod. polsk. (od lat 12)
Sokółka — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Życz mi złej pogody", prod. radz. (od lat 12)
Grajewo — „Kelner, płacić!", prod. CSRS (od lat 12)
Kolno — „Agent nr 1", prod. polsk. (b.o.)
Wysokie Mazowieckie — „Uwaga żmije", prod. radz. (od lat 12)
Zambrów — „Zemsta różowej pantery", prod. ang. (od lat 12)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Goń mnie, aż cię złapię", prod. franc. (od lat 15)
Augustów — „Trąd", prod. polsk. (od lat 18)
Ełk „Polonia" — „Ćma", prod. polsk. (od lat 18)
Ełk „Orzeł" — „Siedem piegów", prod. NRD (od lat 12)
Ełk „Zorza" — „Jaskółki", prod. węg. (od lat 15)
Giżycko — „Miłość ci wszystko wybaczy", prod. polsk. (od lat 12)
Gołdap — „Skok w pustkę", prod włosk. (od lat 18)
Olecko — „Stróż plaży w sezonie zimowym" prod. jugosł. (od lat 15)
Orzysz — „Umarli rzucają cień", prod. polsk. (od lat 15)
Pisz — „Trędowata", prod polsk. (od lat 12)
Ruciane—Nida — „Maratończyk", prod. USA (od lat 18)
Sejny — „Julia", prod. USA (od lat 15)
Węgorzewo — „Koniec imperatora tajgi", prod. radz. (od lat 12); „Parszywa dwunastka", prod. USA (od lat 18).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.
Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.
Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa czasowa: „Hubalczycy" ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.
Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA — nieczynny.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa grafiki Aleksandra Czeszko (okręg bielsko-bialski).

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00; 0.01 Wczoraj w Polsce; 1.05 — 4.00 Muzyka nocą; 4.05 Dzień dobry i zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.10 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Skrót wiadomości i przegląd prasy; 6.40 Muzyka na dzień dobry; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka na dzień dobry; 8.15 „Obserwacje"; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 — 10.30 Przedpołudniowe spotkania; 10.30 „Nad Niemnem" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata oraz przegląd prasy; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Muzyczne wycinanki; 13.30 Piosenki kompozytorów polskich; 13.55 Studio Relaks: 14.05 Przeboje przeboje, przeboje...; 14.50 Wiersze F. Karpińskiego; 15.10 Popołudnie Studia Młodych; 16.05 Muzyka i aktualności; 16.40 Polskie pieśni i melodie; 17.10 „Dzień w Polsce" — fel.; 17.15 Koncert dnia — Gwiazdy jazzu polskiego; 18.05 Czas refleksji; 18.30 Muzyczne wycinanki w przeszłości; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Kalejdoskop dnia; 20.30 Koncert życzeń; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy; 22.10 Teatr PR: „Pięć dialogów wielkopostnych"; 22.50 Gra H. Miśkiewicz; 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Muzyka z Istebnej; 6.30 Program WOR-TV; 7.30 Melodie i piosenki na dzień dobry; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Co kto lubi; 9.40 „W Giewałtowej" — fragm. opow.; 10.00 Recitale organowe; 10.30 Ulubione piosenki E. Grochowieckiej; 11.00 Książki, które czytamy; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 „Nelly" — fragm. prozy; 13.15 Trzy kwadranse swingu; 14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 14.30 Estrada kameralistów — Kwintet „Da Camera"; 15.05 Panorama literacka; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program WOR-TV; 18.00 Klasycy muzyki rozrywkowej — Sonny Boy Williamson; 18.30 „Nad Niemnem" — odc. pow.; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej — Sonny Boy Williamson; 19.30 Wieczór w Filharmonii — Koncert Ork. Radia Austriackiego; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 17.05 Muzyka Haendla (stereo); 17.20 „Czy rzeki będą czyste?" — aud. W. Szymańskiego; 17.35 „Fonograf" — mag. J. Papaja (stereo); 17.55 Co przyniósł dzień.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR i RTSS
8.10 Chemia kl. VIII
9.00 Fizyka kl. VI
10.00 Dziennik
11.00 Historia kl. VII
11.55 Fizyka kl. VIII
14.30 TTR i RTSS
15.25 NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki
15.55 Program dnia
16.00 Dla dzieci: „Baśnie mojego dzieciństwa"
16.35 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.00 Dziennik
17.30 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.45 „Opole 79" — Piosenki 35-lecia
18.00 Ofensywa wyzwolenia — „Zieloni Krzyż"
18.25 „Zaprzyjaźniony z ziemię" — rep. film.
18.35 Związki zawodowe jakich chcemy
18.50 Dobranoc — „Bajki japońskie"
19.05 Rolnicze rozmowy
19.15 Pieśni I. Paderewskiego śpiewa M. Olkusz
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Kwiecień" — polski dramat wojenny
21.55 Zapis autoryzowany
22.25 Dziennik
22.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

17.00 Język angielski dla zaawansowanych
17.30 „Z pokolenia na pokolenie" — „Królestwo czwartego wymiaru"
18.00 I liga piłki nożnej
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
Wieczór Filmowy
20.15 „Jak się robi komedie" — film czechosłowacki
21.50 „Literat" — polska nowela filmowa
22.10 „Na każde zawołanie" — polski film dokument.
22.30 Film na dobranoc.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.45 — W świecie zwierząt
7.45 — Ludowe melodie
8.00 — „Cygan" — film telewizyjny odc. 2
12.50 — Komuniści lat 80-tych — filmy dokumentalne
14.00 — Melodie Ziemi Mołdawskiej
14.25 — Na stronicach utworów A. Jaszyna
15.15 — „Odezwijcie się, trębacze"
15.45 — Z cyklu „Wiek kosmiczny" — „Kosmiczna wiosna" — cz. II
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — „Wiosna w Moskwie" — program filmowy
17.05 — „Gazy bez koloru i zapachu". O przygotowaniach USA do wojny chemicznej
17.25 — Puchar zdobywców pucharów w piłce nożnej — Dynamo Tbilisi — Standard Liege
19.00 — Dziennik
19.35 — Mecz hokejowy drugich reprezentacji ZSRR — CSRS — druga i trzecia tercja.
20.45 — Dziś na świecie

Na początku śliskiej drogi

Zgodnie z artykułem 9 Kodeksu Karnego nieletni to osoba, która w chwili popełnienia czynu zabronionego nie miała ukończonych lat siedemnastu.

Powraca nam problem przestępczości nieletnich na łamy prasy jako żelazny temat, roztrząsany naukowo, fachowo, odnotowywany po reportersku. Zaryzykować można stwierdzenie, że jakoś przywykliśmy do relacji o przestępczych wyczynach nastolatków i każdy z nas może bez dłuższego zastanawiania się przytoczyć nawet mrożące krew w żyłach przykłady przestępstw najcięższych.

Tym razem nie uciekniemy od bolesnych przykładów, bo one najlepiej ilustrują podłoże i skutki zjawiska. Oto dość głośna sprawa, która znalazła już epilog w sądzie. 4 lipca ub.r. dokonano w Białymstoku zabójstwa samotnie mieszkającej, 76-letniej staruszki. Znaleziono ją w domu uduszoną, sprawcy dopuścili się tego na tle rabunkowym. Zrabowali... około 100 złotych. Było ich trzech. Najstarszemu, 25-letniemu Andrzejowi D. sąd wymierzył 8 lat, 17-letniemu Markowi K. — 9 lat pozbawienia wolności, najmłodszy uczestnik zbrodni, 13-letni Lech D. (brat Andrzeja) osadzony został w schronisku dla nieletnich.

W tym roku uciekał już stamtąd dwukrotnie. Za pierwszym razem, zanim został ujęty, zdołał dokonać sześciu włamań do sklepów na ul. Naftowej, Nowowarszawskiej i Dojlidy Fabryczne. Wcześniej w domu, pod podłogą pokoju przygotował kryjówkę, do której znosił łupy, przeważnie różne artykuły spożywcze — cukier, czekolady, słodycze no i napoje alkoholowe.

Po doprowadzeniu do schroniska zaczął symulować chorobę. Skierowano go do szpitala na badania, skąd wkrótce znowu umknął prawie na trzy tygodnie marcowe. W tym czasie włamał się znowu do sklepów czterokrotnie, w tym dwukrotnie do tych samych, przy ul. Naftowej. Obecnie przebywa w schronisku — pod szczególną opieką.

— Chłopak pochodzi z rodziny pijackiej — opowiada mi naczelnik Wydziału Kryminalnego KM MO w Białymstoku, mjr **Wiktor Brewczyk**. Od małego wychowywał się w atmosferze alkoholowych libacji i awantur, brudnych kombinacji. Rodzice, oczywiście, wiedzieli o ucieczkach syna i dokonywanych przez niego skokach rabunkowych, przyzwolili na urządzenie w domu kryjówki i znoszenie łupów. Kompletne zdeprawowanie trzynastolatka objawia się m.innymi w wyjątkowej przebiegłości, zaciętości i uporze, w braku wrażliwości i cynicznym ocenianiu swojego postępowania, w negatywnym stosunku do normalnego, obowiązkowego życia. Proces resocjalizacji — możliwy i konieczny przecież — będzie tu bardzo trudny. Wymagać będzie ogromnej pracy, umiejętności i cierpliwości — równoważących psychiczno-wychowawcze spustoszenia wyniesione z domu rodzinnego i najbliższego środowiska.

Inny przykład. 13 lutego br. funkcjonariusze MO zatrzymali trzy osoby: 17-letniego Krzysztofa P. — ucznia szkoły podstawowej, 15-letniego Tadeusza B. — nie uczącego się i nie pracującego i 16-letniego Roberta Sz. Wszyscy w przeszłości byli już karani. Udowodniono im ogółem 22 włamania w Białymstoku do garaży i samochodów oraz dwa włamania do sklepów. Wśród odzyskanych dowodów rzeczowych znajdowały się akumulatory, koła samochodowe, różne akcesoria i części zamienne, a także narty i inne przedmioty trzymane przez właścicieli w garażach. Część skradzionych przedmiotów młodzi włamywacze przechowywali w miejscach zamieszkania.

Po osadzeniu wyrokiem sądu dla nieletnich w zakładzie poprawczym, Krzysztof P. i Robert Sz. spróbowali ucieczki i w ciągu kilku dni, zanim zostali ujęci, ponownie włamali się do trzech samochodów. Ponieważ Krzysztof P. ukończył właśnie 17 lat — 25 marca Prokurator Rejonowy zastosował wobec niego areszt tymczasowy, a jego wspólnik wrócił do zakładu poprawczego.

Według informacji mjr W. Brewczyka pierwszy kwartał tego roku charakteryzował się w Białymstoku niewielkim spadkiem przestępczości nieletnich w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Należy tu uwzględnić jednak ogólne zmniejszenie się ilości przestępstw pod wpływem surowych rygorów stanu wojennego, surowszych sankcji i doraźnego trybu rozpatrywania przez sądy wielu spraw. W istocie — procentowy udział nieletnich w przestępczości niewiele się zmienił, a w ostatnich tygodniach ulega nawet pewnemu zwiększeniu. Właściwie prawie nie ma dnia, aby kroniki milicyjne nie odnotowały jakiegoś wykroczenia czy przestępstwa z udziałem nieletnich. Oto kilka jeszcze przykładów z lutego i marca.

W dniach 5—8 lutego w Białymstoku zostało dokonane włamanie do mieszkania Henryka P. przy ul. Robotniczej. Sprawcy zabrali trzy kryształy, trzy zegarki, garderobę i inne przedmioty ogólnej wartości ponad 24 tys. zł W wyniku podjętego dochodzenia zostali zatrzymani i przywiezieni do milicyjnej Izby Dziecka dwaj szesnastoletni chłopcy — Jacek Z. i Robert S.

14 lutego 16-letni Janusz C. z Białegostoku włamał się do mieszkania Marzenny Z. skąd zabrał pieniądze, kryształ i inne przedmioty ogólnej wartości 37 tys. zł. Decyzją Sądu dla Nieletnich w Białymstoku umieszczony został w zakładzie wychowawczym.

14 marca w Turośni Kościelnej 15-letnia Bożena Ł. z Suraża i 17-letnia Jolanta O. z Białegostoku, które samowolnie opuściły placówkę Pogotowia Opiekuńczego, pobiły 16-letnią Krystynę Ł. i zabrały jej kolczyki i zegarek wartości 2 tys. zł. Zatrzymano je w Izbie Dziecka w Białymstoku.

4 marca zatrzymany został przez funkcjonariuszy KM MO, 16-letni Jan S. z Białegostoku, który wspólnie z innymi osobami (już pełnoletnimi) w okresie od listopada ub.r. do lutego br. dokonał na terenie Białegostoku trzech włamań do kiosków „Ruchu", skąd zabrał różne przedmioty łącznej wartości około 40 tys. zł.

12-letni Mirosław Z., uczeń szkoły podstawowej w Hajnówce, włamał się 21 marca do mieszkania Janiny J., skąd zabrał dwa zegarki, radio i inne przedmioty. Przykłady takie można by mnożyć.

W ogólnej ilości przestępstw odnotowanych w województwie białostockim w minionym roku, przestępstwa popełnione przez nieletnich bądź z ich udziałem stanowiły 8,2 proc. Wśród wszystkich sprawców prawie co dziewiąta osoba, to nieletni. Podobnie było w roku 1980.

80 proc. wszystkich przestępstw popełnionych przez nieletnich, to włamania i kradzieże, reszta to bójki, rozboje i różne inne przestępstwa. 27 proc. wszystkich włamań i kradzieży zostało popełnionych przez nieletnich. Szczególnie smutne i niepokojące jest obniżanie się wieku młodych przestępców. W kolizję z prawem wchodzą nierzadko już 11—12-letnie dzieci (przeważnie chłopcy). Jeśli by problem analizować według kryterium zajęcia, to okazuje się, iż ponad 84 proc. nieletnich przestępców, to uczniowie starszych klas szkoły podstawowej i młodszych klas szkół wyższego stopnia, przeważnie zasadniczych zawodowych. Bez żadnego zajęcia było 13,4 proc. Aż 14 proc. weszło na drogę przestępstwa po raz drugi czy kolejny — czyli w warunkach recydywy. 40 osób w chwili popełnienia przestępstwa znajdowało się w stanie nietrzeźwym.

„Geograficznie" ujmując — połowa przestępstw popełniana jest w samym Białymstoku, na kolejnych miejscach „plasują się" Hajnówka, Łapy i Siemiatycze.

Odwiedziłem również milicyjną Izbę Dziecka, gdzie trafiają przejściowo (najdłużej do 30 dni) nieletni przestępcy, uciekinierzy z różnych placówek i ośrodków opiekuńczo-wychowawczych, uciekinierzy z domów rodzinnych, nieletni zatrzymani w różnych okolicznościach pod wpływem alkoholu, wreszcie dzieci zagubione (w wieku od 3 do 5 lat). Otóż w ubiegłym roku przez Izbę Dziecka przewinęło się 547 osób z całego kraju, w tym 85 proc. chłopców. Połowa była w wieku powyżej 15 lat. „Goszczono" 220 uciekinierów, w tym aż 120 z domów rodzinnych. 46 osób trafiło tam na rozliczenie wprost z Izby Wytrzeźwień.

Oczywiście, nie wszyscy z bywalców Izby Dziecka (niektórzy trafiają tu po kilkanaście razy. Rekordzista-uciekinier z domu dziecka — tak tęsknił za rodzinnym domem — trafił 17 razy), weszli już w kolizję z prawem. Większość z nich jednak, to potencjalni „kandydaci" na przestępców. Wszak najczęściej podczas ucieczek i bezcelowej włóczęgi dokonują włamań i kradzieży, żeby zdobyć jakieś tam środki do życia. Wtedy też stykają się ze środowiskami przestępczymi, nabierają dalszych zgubnych doświadczeń.

W rozmowach i bezpośrednich kontaktach ze swymi podopiecznymi pracownicy Izby Dziecka zauważają najczęściej takie objawy demoralizacji, jak lekceważący stosunek do rodziców, nauczycieli i wychowawców, do nauki i wszelkich obowiązków; skłonności do próżnowania (wagarowania i włóczęgostwo); dewastowanie mienia, chętne kontaktowanie się z osobami zdemoralizowanymi, wreszcie — popełnianie przestępstw.

Analizowanie przyczyn i źródeł przestępczości wśród nieletnich, poszukiwań dróg powstrzymania tego jakże smutnego i niepokojącego zjawiska w naszym życiu społecznym, sposobów profilaktyki i resocjalizacji — stanowić musi przedmiot odrębnych, wnikliwych rozważań, dyskusji w jak najszerszych kręgach fachowców milicji, sądownictwa, oświaty i wychowania, działaczy różnych organizacji społecznych i młodzieżowych, wyznaniowych, rodziców. Z dyskusji tych rodzić się muszą konkretne wnioski i praktyczne poczynania.

Tę relację zakończmy natomiast jedną tylko — ale bardzo znamienną — refleksją, płynącą ze statystyki i życiowej obserwacji. Obydwie mówią zgodnie, iż ogromna większość nieletnich przestępców pochodzi z rodzin patologicznych, moralnie nieustabilizowanych. A więc jakie byśmy nie wiedli rozważania i analizy — nawet najbardziej uczone — wracać musimy do prawd odwiecznych i podstawowych.

SYLWESTER BARSKI

Moto ramka

Alkohol za kierownicą

Bardzo wielu kierowców — w swoim przekonaniu — uważa się za mistrzów kierownicy. Jeśli już mieli wypadek, będą z uporem twierdzić, iż jest to wynikiem głupiego zachowania się innego kierowcy, czy też pieszego, który szedł jak... Są to sprawy powszechnie znane. I jak w tej sytuacji — w kraju „mistrzów kierownicy" — reagować na olbrzymią wręcz ilość najrozmaitszych wypadków i kolizji drogowych? Kto właściwie jest sprawcą wypadków, w których ponosi śmierć lub żyje z trwałym kalectwem tysiące ludzi?

Trudno jest o jednoznaczną odpowiedź. Jednak za pewnik można przyjąć, iż sprawcami są ludzie prowadzący pojazdy pod wpływem alkoholu. Zbyt wielu kierowców uważa, że wypicie kilku kieliszków nie zmniejsza ich zdolności szybkiego reagowania, nie ma wpływu na sposób kierowania. Otóż są oni w błędzie! Zadufanie we własne umiejętności już nie jednego „sprowadziło" na ziemię.

W rozmowach o samochodach — w gronie kolegów — podaję przykład znajomego, który przez kilkanaście lat pił alkohol i prowadził samochód. Miał przy tym olbrzymie szczęście — nie trafił na kontrolę drogową i jeździł bez wypadku, nie licząc drobnych stłuczek. Udawało się to przez bardzo długi okres aż trafiła kosa na kamień. Mój znajomy jadąc — jak zwykle — po kilku głębszych miał kolizję z innym samochodem. Skończyło się to na długim pobycie w szpitalu, rozprawie sądowej itd. Gwoli ścisłości, wyjaśnić muszę, iż kierowca drugiego samochodu był również pijany, znacznie bardziej niż ofiara tego wypadku. Z opisu zdarzenia wynika, iż drugi samochód — Żuk — urządził polowanie na Fiata 125. Kolega opowiadając mi o tym, kilkakrotnie podkreślał fakt, że gdyby był zupełnie trzeźwy, uciekłby temu piratowi. Niestety, alkohol dał o sobie znać w najmniej pożądanym momencie.

Twierdzę, że nawet najlepsze opanowanie kierownicy jest zupełnie, lub minimalnie przydatne, jeśli kierujący robi to pod wpływem alkoholu. Zresztą życie samo dostarcza odpowiednich przykładów. W ciągu ostatnich trzech dni w Białymstoku miały miejsce wypadki — dość groźne w skutkach — spowodowane przez kierowców będących pod wpływem alkoholu.

— W poniedziałek, o godz. 11, na skrzyżowaniu ulicy Piastowskiej z ul. Piasta, 50-letni mężczyzna kierujący Skodą najechał na tył autobusu. Badanie krwi wykazało znaczną zawartość alkoholu!

— W nocy, na skrzyżowaniu ulicy Malmeda z Al. 1 Maja, taksówka Łada prowadzona przez pijanego kierowcę wjechała na wysepkę porządkującą ruch, uszkodziła słupek oświetleniowy. Uszkodzony samochód zatrzymano — kierowcę też.

— Ulica Towarowa, wczesne popołudnie. Jadący z nadmierną szybkością Polonez należący do WZKiOR uderza w słup, który w wyniku tego zostaje złamany. Kierowca samochodu pijany.

W tych trzech wypadkach — trzy razy alkohol. Oczywiście, znacznie bym sprawę upraszczał twierdząc, iż tylko alkohol jest przyczyną wypadków. Uważam jednak, że jest to przyczyna, której bardzo łatwo uniknąć, w odróżnieniu na przykład od przyczyn technicznych, które trudno stwierdzić.

Wracając do przytoczonych przykładów. Ci trzej kierowcy, u których stwierdzono zawartość alkoholu we krwi stracili prawa jazdy. I jest to sprawa obligatoryjna, nie będzie żadnych dyskusji — ci ludzie poprzez swoją niefrasobliwość będą zmuszeni do chodzenia pieszo.

Na ulicach pojawiło się sporo nowych samochodów — ich właściciele doszli do wniosku, że już śniegu nie będzie i można rozpocząć sezon motoryzacyjny. Do tych wszystkich kierowców mam olbrzymią prośbę: prowadzcie swoje pojazdy bardzo ostrożnie. Zimowa przerwa to dość długi okres braku kontaktu z kierownicą. Pierwsze kilometry wykorzystajcie na — jak to określają rajdowcy — „wjeżdżenie się". Jest to bardzo istotna sprawa. Proszę o tym nie zapominać!

JANUSZ GRYSIN



Ten samochód zaparkować można w największym tłoku. Umożliwia to widoczne z tyłu piąte koło. Umieszczone na podwoziu — w okolicy bagażnika — opuszcza się i podnosi przy pomocy silniczka elektrycznego sterowanego z miejsca kierowcy.
Ten wynalazek zaprezentowano na wystawie zorganizowanej w Tokio przez koncern Honda. CAF-AP

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56; Ełk — 33-00; Łomża — 46-24
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 7.IV.1982 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, telefon 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżurują oddziały: gruźlicy, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.
Szpital Miejski im. PCK, ulica Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 1, 15 958 Białystok, skr poczt 193 Telefony: centrala 4-32 41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11 18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77 10 Sekretarz Redakcji 2-15 08 Reporterzy 2-23-77. Publicyści 2-11 30 Dział Sportowy 2 23 17 Redakcja nocna 3 46 27 3-74-03 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul Kościuszki 32, tel 35 26 i 30 00, Łomża ul Świerczewskiego 7 tel 56 97 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 950 Białystok ul Wesołowskiego 1 Konto NBP i O/Białystok 5018 4066 Telefony: centrala 2 32 41 Dyrektor 2-11 10 Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1 15 950 Białystok, tel 2-32 41 wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża ul Świerczewskiego 7, tel. 57-11, Suwałki, ul Kościuszki 32, tel 35 26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, i kwartał i półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty: miesięczna 87 zł, kwartalna 261 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28 00 958 Warszawa konto PKO nr 1531 [illegible] w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zlecających instytucji i zakładów pracy PI ISSN 0137 9488 Nr Indeksu 35013 L-4

SPÓŁDZIELNIA KOŁEK ROLNICZYCH w Korycinie ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY dla rolników gminy Korycin i Czarna Białostocka w dniu 20 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni na sprzedaż n/w maszyn:

L.p.	Nazwa maszyny	Typ	Nr fabr. lub inwent.	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik	C-355	243992	101.048 zł
2.	„	„	283652	102.976
3.	„	„	266868	96.144
4.	„	„	118117	106.207
5.	„	„	189459	102.488
6.	„	„	245592	103.650
7.	„	C-360	289046	162.130
8.	„	„	278763	198.228
9.	Wiązałka	WC-5	237114	50.664
10.	„	„	29588	31.206
11.	Kopaczka	Z-612	987	31.468
12.	Sieczkarnia zaczep.	Z-305	12441	112.240
13.	Sieczkarnia zaczep.	Z-305	15847	108.560
14.	Przyczepa	D-47A	97279	56.522
15.	„	D-47B	I/2/96	38.896
16.	„	D-47A	92614	39.576
17.	„	D-47B	I/2/50	35.904
18.	„	D-47A	I/2/49	39.304
19.	Przyczepa samozbier.	NTVS-4	5892	129.600
20.	Brona talerzowa	U-240	293	2.660
21.	Brona talerzowa	U-241	181	3.710
22.	Brona zębowa	BZZ-3	II/4/112	2.516
23.	Brona zębowa	BZZ-5	II/4/256	4.148
24.	Pług ciągnikowy	UO-42	49	9.276
25.	„	PN-3-35B	1146	4.158
26.	„	PZ 230	II/4/12	3.658
27.	„	PN-3-35B	1026	3.666
28.	„	Pz-525	2485	3.558
29	„	Pz-525	II/4/270	3.822
30.	Pługofrezarka	U-033	II/4/91	28.586
31.	Glebogryzarka	GGz-1,6	940	9.516
32.	Opryskiwacz ciągnik.	ORZ-300	II/5/16	1.295
33.	„	ORZ-300	II/5/25	1.295
34.	Kosiarka rotacyjna	RZ5-160	26848	2.520
35.	„	Z-071	II/6/53	227.818
36.	Kosiarka palcowa	OSA-Z	II/6/15	1.400
37.	Rozsiewacz wapna	RCW-3	II/4/185	42.988
38.	„	RCW-3	II/4/104	34.436
39.	„	RCW-3	28831	6.650
40.	Ładowacz „Cyklop"	T-214	800173	103.512
41.	„	T-214	780074	77.840
42.	Dołownik konny	DK-3	II/8/146	1.260
43.	Wał łąkowy kpl.	WLC-1000	II/6/21	10.500
44.	Kombajn do lnu	ŁK-4t	II/1/5	13.020
45.	„Syrena" R-20	R-20	233089 rok prod. 1973	74.000

W/w maszyny można oglądać w dniach 13—17 kwietnia 1982 roku w godz. 9—14 na placach Spółdzielni.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest:
— wpłacić do kasy SKR wadium 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem,
— przedłożyć zaświadczenie z UG zezwalające na udział w przetargu lub odpis nakazu płatniczego podatku gruntowego.
W przypadku niesprzedania maszyn w I przetargu, ogłasza się II przetarg nieograniczony, który odbędzie się w tym samym dniu po zakończeniu I przetargu na zasadach I przetargu z pomniejszeniem ceny o 50 proc.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1120-1

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w Białymstoku, ul. Armii Radzieckiej 121, tel. 411-146 — 7 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na pozycję 1 i OGRANICZONY na pozycję 2 na niżej podane samochody:

1 Samochód dostawczy „Żuk" A05 Furgon, rok produkcji 1971, nr podwozia 103877, nr silnika S10-2720/79.
Cena wywoławcza — 15.800 zł

2. Ciągnik siodłowy „Star" C-28, rok produkcji 1972 nr podwozia 33803, nr silnika 107380 wraz z naczepą D-68 nr fabryczny 3463, rok produkcji 1972
Cena wywoławcza — 57.900 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w świetlicy Zakładu Transportu.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 9—13 oprócz sobót w zajezdni przy ul. Armii Radzieckiej 121. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1179-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARII DONIZA
z powodu zgonu
Brata
składają:
dyrekcja i współpracownicy O/Woj. BGŻ w Łomży.
k 1207-1

Wyrazy żalu i współczucia
Kol. IRENIE BRZEZICKIEJ
z powodu zgonu
Siostry
składają:
Zarząd i pracownicy WZKIOR Łomża.
k 1205-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI SYGITOWI FORENCEWICZOWI
Członkowi Prezydium ZG LTSK
z powodu zgonu
Ojca
składa:
Zarząd Główny Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Sejnach.
k 1209-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. HALINIE i JANOWI WARCIŃSKIM
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
dyrekcja Szkoły Gminnej i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Bargłowie.
k 1192-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WIESŁAWOWI ŁOJEWSKIEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy ZBUT Nr 2 „Unitra-Elmasz".
k 1195-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci długoletniego funkcjonariusza MO
kpt. Władysława Bajguza
składają:
kierownictwo partyjno-służbowe i współpracownicy KW MO w Łomży.
k 1206-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. NADZIEI KOŁBUS
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i POP Oddziału Towarowo-Spedycyjnego PKS w Białymstoku.
g 2709-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
Kol. MARII DOJLIDZIE
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja oraz pracownicy Zakładu Wyrobów ze Srebra „Biamet" i OBR w Białymstoku.
k 1191-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Juchnowcu Dolnym
prowadzi
ODBUDOWĘ AKUMULATORÓW typu:
— 3 SE 165 (ciągnikowe) 6 SE 165, 12 D 2, 12 D 3.
Zapewniamy 50% akumulatorów po naprawie za dostarczone akumulatory złomowe.
Warunkiem przyjęcia akumulatorów złomowych jest nie uszkodzona obudowa oraz wieczka.
k 1118-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Giżycku
oferuje
do sprzedaży lub dzierżawy budynek po młynie w miejscowości Upałty.
Informacji udziela się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 8—14 w Zakładzie Usług Chemizacyjnych w Upałtach.
k 1186-1

„MALUCHA" fabrycznie nowego (kolor do wyboru) — sprzedam. Wiadomość: Augustów, tel. 26-43.
p 290-1

„MALUCHA" (1981 rok), silnik do łodzi 125 cm sześc. — sprzedam. Białystok, Żurawia 6 (po szesnastej).
g 2514-1

ZAMIENIĘ „Fiata" 126p na gwarancji na „Nysę" lub „Żuka" (pięcioosobowe, do 3 lat). Jan Matusiewicz, Szczecinowo, 19-330 Stare Juchy.
g 2470-1

„ŁADĘ" — sprzedam. Białystok, ul. Kluka 6.
g 2656-1

„ŁADĘ" (1977 rok) — sprzedam. Tel. 336-95 (po godz. 15).
g 2649-1

NSU 1000 Prinz — stan dobry — sprzedam. Dębek 11-612 Kruklanki. Brzozówka.
p 226-00

„SYRENĘ" Bosto (1980) — sprzedam lub zamienię na „malucha". Tel. 41-04-43.
g 2666-1

„SYRENĘ" 105 L (rok produkcji 1975) stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Hajnówka, XX-lecia 3a/15 (po szesnastej).
g 2607-1

„SYRENĘ" 105 (1979 rok) — sprzedam. Białystok, Fabryczna 20 m 36 (po szesnastej).
g 2611-1

„SYRENĘ" R-20 (czerwiec 1980 rok) — sprzedam. Tel. 41-15-78.
g 2503-1

„SKODĘ" 100 S (1980 rok), akumulator 45a 12V — sprzedam. Mirosław Bienias. Białystok, ul. Ostrowskiego 2 m 32.
g 2538-1

„SKODĘ" S100 (1976 r.) — sprzedam. Sławomir Wysocki, zam. Zielone I, 16-422 Wychodne.
Sg 1813-1

„TARPANA" 223 (rok produkcji 1979) — sprzedam. Białystok, Długa 130.
g 2510-1

„WARTBURGA" (1979 rok) stan bardzo dobry — sprzedam. E. Rybałtowska. Chańki, 17-332 Milejczyce.
g 2629-1

„WOŁGĘ" G-24 — pilnie sprzedam. Mrągowo, ul. Wolności 35, tel. 28-89.
p 205-1

„ŻUKA" sprzedam lub zamienię na osobowy. Piotr Tarlecki, zam. Buda-Ruska gm. Krasnopol.
Sg 1814-1

„ŻUKA" po remoncie — sprzedam. Czarna Białostocka, ul. Sosnowa 6.
g 2586-1

„ŻUKA" skrzyniowego zamienię na „Fiata" 125p lub sprzedam. Augustów, tel. 31-37.
p 291-1

„ŻUKA" — sprzedam. Siółka, ul. Białostocka 75. Kułakowski.
g 2625-1

KABINĘ „Żuka" A013 do remontu — sprzedam. Aleksy Kołosowski, kol. Grabówka 124 (po siedemnastej).
g 2526-1

SAMOCHODY

„DACIA" — blacharkę i części — kupię. Tel. 413-578.
g 2554-1

„FIATA" 125p — okazyjnie sprzedam. Pszczółczyn, gmina Kobylin, woj. łomżyńskie.
g 2464-1

„FIATA" 125p 1500 (1973 rok) — tanio sprzedam. Grabówka, ul. Leszczynowa 12 (po szesnastej).
g 2553-1

„FIATA" 125p nowego — sprzedam. Niewodnica Kośc. Pacanowska.
g 2474-1

„FIATA" 125p (1978) — sprzedam. Starosielce, F. Kona 8.
g 2498-1

„FIATA" 125p na części — sprzedam. Janusz Ostapczuk, Gnieciuki, gmina Zabłudów, woj. białostockie, (po godz. 16).
g 2524-1

„FIATA" 126p (1976 rok) w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 322-49.
g 2539-1

„FIATA" 126p uszkodzonego — sprzedam lub kupię nadwozie. Tel. 413-381 (godz. 16—19).
g 2589-00

„FIATA" 126p (1979 r.) sprzedam lub zamienię na „Fiata" 125p. Suwałki, ul. Mereckiego 30 (po godz. 15).
Sg 1815-1

NADWOZIE „Fiata" 126p uszkodzone — sprzedam. Białystok, Kopernika 46 m 2 (po szesnastej).
g 2584-1

„FIATA" 126p nowego — sprzedam. Wiadomość: Grajewo, Os. Broniewskiego 2/21, tel. 21-76.
g 2606-1

KAROSERIĘ 126p nową — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2613.
g 2613-1

„FIATA" 126p fabrycznie nowego oraz „Żuka" A-11 zamienię na „Fiata" 125p w idealnym stanie. Suwałki, Marksa 8/12.
p 281-1

„FIATA" 126p fabrycznie nowego — sprzedam. Giżycko, tel. 20-26.
p 284-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZDZISŁAWOWI STANKIEWICZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, komisja d/s socjalno-bytowych POP, oraz współpracownicy Zakładu Budowlano - Remontowego Handlu i Usług „Budrem" w Białymstoku.
k 1190-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
chor. ZBIGNIEWOWI JAWOROWSKIEMU
z powodu śmierci
Córki Małgorzaty
składają:
kierownictwo i współpracownicy Komendy Miejskiej MO w Białymstoku.
g 2699-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ZENOBIUSZOWI DANOWSKIEMU
z powodu zgonu
Córki
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku.
k 1193-1

Wyrazy szczerego współczucia
Tow. STEFANOWI ZAWODZIŃSKIEMU
I sekretarzowi KW PZPR w Białymstoku
z powodu śmierci
Brata
składa:
Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku.
k 1196-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI BÓJKO
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku.
k 1194-1

LOKALE

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania na 1—2 lata. Suwałki, tel. 45-82.
g 2645-1

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę. Pogodna 49.
g 2619-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania lub domu. Suwałki, tel. 29-59.
g 2644-1

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią małżeństwu. Opłata za dwa lata z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2628.
g 2628-1

ZAMIENIĘ mieszkanie 50 m kw. w bloku, nowe budownictwo, kwaterunkowe na większe lub domek jednorodzinny. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2623.
g 2623-1

M-3 SPÓŁDZIELCZE w Białymstoku zamienię na podobne lub większe w Siedlcach lub Sokołowie Podlaskim. Wiadomość: Siedlce, tel. 224-88 (do szesnastej), Sokołów Podlaski, tel. 27-14.
g 2650-1

RÓŻNE

DŁUGI welon ślubny — sprzedam. Białystok, ul. Lipowa 17 m. 28.
g 2648-1

PIERŚCIONEK ze szmaragdem 1,74 ct 3/2 — sprzedam. Oferty z ceną: Biuro Ogłoszeń nr 2646.
g 2646-1

MAGNETOFON japoński „Panasonic", komplet kuchenny, wirówkę i dywan — sprzedam, ul. Białostoczek 24 m 1.
g 2637-1

ZAPRASZAMY ZAPRASZAMY
AGENCJA ARTYSTYCZNA „ESTRADA"
w Białymstoku, ul. Bema 11
tel. 228-69, 217-20
Po raz pierwszy w Białymstoku wystąpią laureaci ubiegłorocznego „Kabaretu" z Opola
„TRZECI ODDECH KACZUCHY" I GOŚCIE
KONCERTY W DNIACH: 16, 17, 18, 21, 22, 23 kwietnia 1982 r. w sali „Forum" godz. 17 i 19.30.
Bilety do nabycia: Estrada, Orbis, Turysta.
k 1184-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Białymstoku, ul. Piastowska 5
przyjmuje zapisy kandydatów
do klas pierwszych w roku szkolnym 1982/83 na kierunki:

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (dla młodocianych). Nauka trwa 3 lata
— mechanik kierowca pojazdów samochodowych,
— mechanik maszyn budowlanych,
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
— monter zewnętrznych sieci komunalnych,
— monter nawierzchni drogowych,
— betoniarz-zbrojarz,
— blacharz-dekarz.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.
Dokumenty należy składać do 15 czerwca 1982 r.

ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE DLA PRACUJĄCYCH
Nauka trwa 3 lata
— ogólnobudowlany,
— ogólnomechaniczny.

Do Studium przyjmowani są kandydaci posiadający ukończoną szkołę podstawową.
Absolwenci Studium mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.
Dokumenty należy składać do 25 sierpnia 1982 r.
k 1096-1

AUGUSTOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Augustowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu osobowego marki „Fiat" 125p combi, rok produkcji 1974, nr podwozia 150490, stopień zużycia 57 proc.
Cena wywoławcza — 116.100 zł.
— samochodu ciężarowego „Syrena" R-20, rok produkcji 1978, nr podwozia 390405, stopień zużycia 55 proc.
Cena wywoławcza — 42.300 zł.

Samochody oglądać można 4 dni przed przetargiem w godz. 9—13 w miejscu garażowania tj. Oddziale Sprzętu i Produkcji Pomocniczej w Augustowie, ul. Tytoniowa 13.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto NBP Augustów 79110-13042 najpóźniej w przeddzień przetargu.
Przetarg odbędzie się w biurze APB w Augustowie, ul. Wybickiego 2 w dniu 20 kwietnia 1982 r. o godz. 10.00.
W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży pojazdów w I przetargu w dniu 20 kwietnia 1982 r. o godz. 12 odbędzie się przetarg II.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu.
K 1080-1

WZMACNIACZ Elektron — 100 — sprzedam. Białystok, ul. Jaracza 9 (Wygoda).
g 2647-1

MASZYNĘ do gremplowania wełny — kupię. Zaniewski. Białystok, ul. Rzemieślnicza 22/3.
g 2652-1

PŁYN chwastobójczy — Reglone — 4 litry sprzedam. Dąbrowski. Białystok, Malmeda 7.
g 2642-1

GARAŻ do wynajęcia, ul. Murarska, tel. 367-51.
g 2641-1

MOTOROWY wózek inwalidzki, jednoosobowy — sprzedam. Wiadomość: Tel. 317-28 (po godz. 17).
g 2636-1

WILLĘ sprzedam lub zamienię na mieszkanie najchętniej w Lublinie. Białystok, ul. Ks. Grzybowskiego 26.
g 2617-1

DOM w stanie surowym w Łapach — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2620.
g 2620-1

DOM i budynek gospodarczy drewniany, ogród 1400 m kwadr. sprzedam. Zabłudów, Cerkiewna 10. Ostrowiecka (po godz. 17; 14 km od Białegostoku).
g 2635-1

CEGŁĘ dziurawkę lub pustaki działowe zamienię na cegłę pełną, kratówkę lub bloczki oraz kupię każdą ilość Białystok, tel. 233-13 (godz. 19—21).
g 2634-1

BIAŁYSTOK — działkę 0,12, dom, letnią kuchnię i garaż — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2631.
g 2631-1

MZ 250 TS 1 (1978 rok) oraz Romet dwuosobowy i „Osę" — sprzedam. Dziesięciny 44.
g 2639-1

PRZYCZEPKĘ towarową — sprzedam. Białystok, Robotnicza 1a.
g 2481-1

PRZYCZEPĘ niską wywrotkę D 47 B w dobrym stanie — sprzedam. Stanisław Zalewski. Grabowo kol. p-ta Janówka, woj. suwalskie.
p 244-1

POKRYWĘ podnośnika hydraulicznego do ciągnika „Zetor" 3011 Major — kupię. Zygmunt Skórski. 16-209 Wólka, wieś Hałodolina.
p 246-1

SADZARKĘ do ziemniaków, przyczepę wywrotkę — sprzedam. Dziękonie 3, gm. Mońki.
g 2594-0

CIĄGNIK C-360 w dobrym stanie (rok produkcji 1977) — sprzedam. Ryszard Kulikowski, zam. Pruszki Wielkie, 18-311 Gać, woj. łomżyńskie.
g 2467-1

CIĄGNIK „Zetor" Major 3011 stan dobry z dużą ilością części zamiennych — sprzedam. Konstanty Ginszt. Hajnówka, ul. Dzierżyńskiego 53.
g 2555-1

W MARCU zgubiono wkładkę zaopatrzenia seria H nr 550650 na nazwisko Adamski Zenon.
g 2479-1

CIĄGNIK C-328 po kapitalnym remoncie lub C-330 nowy sprzedam. Wiśniówek 22, 18-200 Wysokie Mazowieckie, woj. łomżyńskie.
g 2484-1

WOJEWÓDZKA Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łomży unieważnia bloczek mandatów karnych gotówkowych, Seria H od nr 0063821 do nr 0063830, pieczęć okrągłą Państwowego Inspektora Sanitarnego w Zambrowie.
k 1145-1

25 MARCA br. skradziono wkładkę zaopatrzenia nr H 485422 na nazwisko Panasiuk Lidia.
g 2608-1

W DNIU 26 marca 1982 roku zagubiono wkładkę zaopatrzenia seria H nr 649411 na nazwisko Mozol Katarzyna.
g 2601-1

W DNIU 10 marca br. została skradziona wkładka zaopatrzenia nr H 660142 na nazwisko i imię Nowik Elżbieta.
g 2599-1

DNIA 23 marca br. została skradziona wkładka zaopatrzenia seria H nr 425609 na nazwisko Zajkowski Józef.
g 2598-1

W DNIU 18 marca 1982 r. zostały skradzione wkładki zaopatrzenia na nazwisko Dakowicz Elżbieta — H 478159, Dakowicz Monika — H 478160, Dakowicz Justyna — H 478161.
g 1559-1

W DNIU 26 marca br. została skradziona wkładka zaopatrzenia seria H nr 600402 na nazwisko Bernacka Irena.
g 2548-1

W DNIU 18 marca br. została skradziona wkładka zaopatrzenia seria H nr 618054 na nazwisko Rogowski Józef.
g 2544-1

W DNIU 23 marca br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria G nr 701873 na nazwisko Czaban Nina.
g 2543-1

28 LUTEGO 1982 r. zagubiono wkładkę zaopatrzeniową seria Ae nr 031806 na nazwisko Lech Łabanowski.
Sg — 1816-1

W DNIU 25 lutego br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H 761619 na nazwisko Lubowicki Krzysztof.
g 2502-1

Stosownie do treści wyroku Sądu Rejonowego w Piszu z dnia 5.II. 1982 r. w sprawie II.K.164/81, Józef Barżykowski zam. w PGR Kowalewo gm. Biała Piska przeprasza Janusza Nowosielskiego za bezpodstawne pomówienie go o przywłaszczenie nienależnej premii, wypowiedziane w obecności pracowników PGR Kowalewo w dniu 21 sierpnia 1981 r.
k 1198-1

Inter Fragrances
odda w ajencję, zatrudni lub podejmie kooperację z firmami uspołecznionymi lub osobami prywatnymi dysponującymi lokalem lub miejscem na pijalnię napoi owocowych
o smaku pomarańczowym, cytrynowym, ananasowym i bananowym.
Dostawy syropów zapewnione.
Dobre wynagrodzenie: pensja, procent, premia. **Zgłoszenia wyłącznie pisemne,** z opisem lokalu i referencjami.
Oferty 715k1 Biuro Ogłoszeń, Poznań, Skryta 1.
k 1035-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Fabryczna 2
ZATRUDNI pracowników w następujących zawodach budowlanych:
— murarz-tynkarz,
— cieśla,
— betoniarz-zbrojarz,
— blacharz-dekarz
Warunki pracy określone Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników budownictwa do omówienia w biurze BPBP w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, pokój 1
K 1107-

WSS „SPOŁEM" ODDZIAŁ w GOŁDAPI
zatrudni natychmiast
▲ 2 fryzjerów damskich,
▲ 2 krawców,
▲ 1 dekoratora
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze przy ul. Plac Zwycięstwa w godz. 7—15.
K 1117-

KOMUNIKAT
W dniach od 13—27 kwietnia 1982 r. w Urzędzie Gminy w pokoju nr 4 w Orli zostanie wyłożony do publicznego wglądu
PROJEKT PLANU PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA GMINY ORLA
W okresie wyłożenia w godz. 10—15 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu, a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.
W dniu 27 kwietnia 1982 r. o godz. 11 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy odbędzie się publiczna dyskusja nad zasadami planu z udziałem projektantów planu.
Naczelnik Gminy w Orli
k 1065-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA" w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
— wykonanie romontu elewacji budynków mieszkalnych:
— przy ul. Konopnickiej 2,
— przy ul. Konopnickiej 2A.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.
Dokumentacja techniczna robót remontowych i ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w biurze Spółdzielni przy ul. Nowotki 13/1 pokój nr 24.
Przetarg odbędzie się w dniu 22 kwietnia 1982 r. w lokalu Spółdzielni.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 1183-1

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Jaświłach w trybie postępowania przyśpieszonego na podstawie art. 51 § 2 KW **prawomocnym orzeczeniem z dnia 15.III.1982 r. ukarało Ob. Klim Marka s. Czesława ur. 29.XII.1961 r. zam. w Jatwiezi Dużej, gm. Suchowola, karą zasadniczą grzywny w wysokości 5.000 zł z zamianą w razie natychmiastowego nieuiszczenia na 50 dni aresztu zastępczego przyjmując jako równoważnik pieniężny 100 zł za 1 dzień aresztu oraz karą dodatkową w postaci podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego za to, że w dniu 14.III.1982 r. około godz. 15.30 w Jaświłach będąc w stanie nietrzeźwym wspólnie z Andrzejem Szczęsnym głośno krzyczał i używał słów wulgarnych oraz bił Ryszarda A., czym zakłócił spokój i porządek publiczny.**
K 1132-1

Obywatel Zbigniew Kozłowski s. Stanisława, ur. 4.IX.1954 r., zam. w Białymstoku, ul. Wiatrakowa 29 m. 2 ukarany został w postępowaniu przyśpieszonym w dniu 17 marca 1982 r. karą grzywny w wysokości 5.000 zł z zamianą w wypadku nieuiszczenia na 50 dni aresztu oraz karą dodatkową — podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na jego koszt za to, że w dniu 16.III.1982 r. o godz. 21.15 w Białymstoku przy ul. Antoniukowskiej w restauracji „Danusia" będąc w stanie nietrzeźwym zakłócił spokój i porządek publiczny. Jest to wykroczenie z art. 51 § 2 Kodeksu Wykroczeń i Zarz. 45/81 Wojewody Białostockiego z dnia 31.XII.1981 r.
K 1136-1

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Korycinie prawomocnym orzeczeniem z dnia 8.III.82 r. na podstawie art. 51 §2 kw ukarało Ob. Stanisława Piktela s. Mariana ur. 3.VIII.1959 r., zam. Wyłudy, gm. Korycin karą zasadniczą grzywny w wysokości 4.500 zł z zamianą w razie natychmiastowego nieuiszczenia na 90 dni aresztu zastępczego przyjmując jako równoważnik pieniężny 50 zł za 1 dzień aresztu oraz karą dodatkową w postaci podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego za to, że w dniu 4 marca 1982 r. na przystanku PKS w Zabrodziu, gm. Korycin, będąc w stanie nietrzeźwym wraz ze swym ojcem Marianem Piktel głośno krzyczał i używał słów wulgarnych, czym zakłócił spokój i porządek publiczny.
K 1135-1

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Gminy w Korycinie prawomocnym orzeczeniem z dnia 8.III.1982 r. na podstawie art. 51 § 2 kw ukarało Ob. Mariana Piktela s. Feliksa ur. 25.VI.1925 r., zam. w Wyłudach, gm. Korycin karą zasadniczą grzywny w wysokości 2.000 zł oraz karą dodatkową w postaci podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego za to, że w dniu 4 marca 1982 r. na przystanku PKS w Zabrodziu, gm. Korycin, będąc w stanie nietrzeźwym wraz ze swym synem Stanisławem Piktel głośno krzyczał i używał słów wulgarnych, czym zakłócił spokój i porządek publiczny.
K 1134-1

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łomży z dnia 15 marca 1982 r. zostali skazani:

1) Eugeniusz Woliński, urodz. 31.VIII.1961 r. w Rutkach, gm. Rutki, **s.** Zygmunta i Krystyny z d. Serafińska,

2) Zbigniew Przybylski, urodz. 12.VIII.1963 r. w Łomży, **s.** Andrzeja i Eulalii z d. Kochanowska

z mocy art. 208 kk w zw. z art. 58 kk i w zw. z art. 1 ust. 1 pkt. 1 i ust. 2 art. 4 ust. 1 i 4 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego Dz. U. nr 29 poz. 156 i art. 36 § 3 kk na kary: Eugeniusz Woliński na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności, 60.000 zł grzywny, a Zbigniew Przybylski na karę 5 lat (pięciu) pozbawienia wolności i 40.000 zł grzywny oraz

3) Stanisław Woliński urodz. 19.VI.1959 r. w Rutkach **s.** Zygmunta i Krystyny z d. Serafińska z mocy art. 208 kk w zw. z art. 1 ust. 1 pkt. 1 i ust. 2 art. 4 ust. 1 i 4 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.

o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego Dz. U. nr 29, poz. 156 i art. 36 §3 kk na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i 20.000 zł grzywny.

Orzeczono w stosunku do wszystkich oskarżonych utratę praw publicznych na okres 4 lat za czyny polegające na tym, iż w okresie od lata 1981 r. do dnia 9 lutego 1982 r. dokonali szeregu włamań do obiektów państwowych i prywatnych.
K 1088-1

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Białymstoku informuje, że w terminie do dnia 20 kwietnia 1982 r. przyjmowane są zgłoszenia przewidywanych wcięć do miejskiej sieci cieplnej w celu umożliwienia ogrzewania w sezonie 1982/83 nowo realizowanych budynków.

Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze WPEC przy Alei 1 Maja 5.

Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą uwzględniane, a w związku z tym budynki nie będą ogrzewane w przyszłym sezonie ogrzewczym.

Komunikat niniejszy nie dotyczy obiektów prywatnych.

k 1121-0

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Białymstoku, ul. Składowa 7 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu „Jelcz" 315M, nr rej. SUW 018B, nr podwozia 022342, nr silnika 047800864, rok produkcji 1978.
Cena wywoławcza — 212.000 zł.
— przyczepa D-83, 10 t, nr rej. SUE 729P, nr podwozia 4816, rok produkcji 1978.
Cena wywoławcza — 82.500 zł.

W/w przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. godz. 10 w świetlicy PTHW przy ul. Handlowej 3. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na poszczególne pojazdy najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14 wyłącznie w kasie PTHW.
Na w/w pojazdy odbędzie się tylko I przetarg.
Pojazdy można oglądać w dni powszednie w godz. 10—13 w dziale technicznym PTHW, ul. Składowa 7.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1148-1

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZGODA" w Giżycku 11-500, ul. Suwalska 34, tel. 43-68 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu dostawczego „Żuk" A-11M, nr rej. SUC 575B nr fabr. 192480, nr silnika 517337, rok produkcji 1974.
Cena wywoławcza — 92.450 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni w Giżycku.
Samochód można oglądać codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 8—13 pod w/w adresem.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej na 3 dni przed przetargiem.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1131-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LOK w Białymstoku, ul. Aleja 1 Maja 25 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na pojazdy:

1. „Fiat" 126p, rok produkcji 1976
Cena wywoławcza — 64.500 zł
2. „Fiat" 126p, rok produkcji 1976
Cena wywoławcza — 52.000 zł
3. „Fiat" 125p, rok produkcji 1975
Cena wywoławcza — 113.500 zł.
4. „Fiat" 125p, rok produkcji 1975
Cena wywoławcza — 113.500 zł
5. „Żuk" A 16, rok produkcji — 1974
Cena wywoławcza — 106.800 zł.

PRZETARG NIEOGRANICZONY na warunkach II przetargu na pojazd:

6. „Mercedes", rok produkcji 1962
Cena wywoławcza — 150.000 zł

PRZETARG OGRANICZONY na pojazdy:

7. „Star" 28, rok produkcji 1970
Cena wywoławcza — 140.000 zł.

PRZETARG OGRANICZONY na warunkach II przetargu na pojazd:

8. „Star" 25, rok produkcji 1967
Cena wywoławcza — 30.000 zł.

Pojazdy można oglądać 5 dni przed przetargiem w godz. 10—14 w następujących miejscowościach:
— poz. 1—4 — Białystok, ul. Wołodyjowskiego 2/4
— poz. 2, 8 — Hajnówka, ul. Parkowa 1.
— poz. 3 — Łapy, ul. Leśnikowska 2.
— poz. 6 — Mońki, ul. Wyzwolenia 16B
— poz. 5, 7 — Siemiatycze, ul. Drohiczyńska 27.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w biurze Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju przy Alei 1 Maja 25.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto ZW LOK Białystok NBP II O/M Białystok nr 5021-2743-132 nie później niż jeden dzień przed przetargiem.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w biurze ZW LOK.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bezpodania przyczyn. K 1130-1

ZAKŁAD WYROBÓW ZE SREBRA „BIAMET" w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 155 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki „Syrena" R-20, nr rej. BKA 291B, rok produkcji 1977.
Cena wywoławcza — 47.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1982 r. o godz. 10.
Pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 9—13 na parkingu przed Zakładem.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakładu do godz. 13 dnia poprzedzającego przetarg.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1129-1

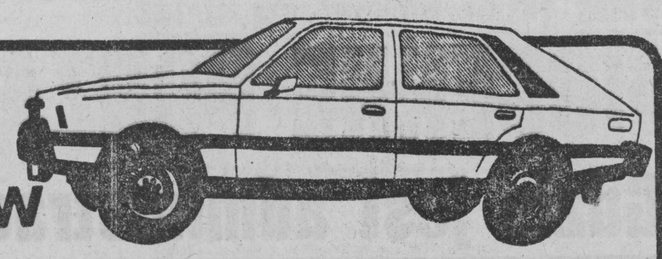
ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Węgorzewie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty remontowo-malarskie, dekarskie, murarskie, hydrauliczne w obiektach znajdujacych się na terenie miasta Węgorzewa oraz wsi Perły, Radzieje, Węgielsztyn, Budry, Pozezdrze, Kuty oraz Państwowym Domu Rencistów i Żłobku Dziennym w Węgorzewie.
Otwarcie ofert nastąpi w sekcji technicznej ZOZ w Węgorzewie o godz. 10 w 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia.
Szacunkowy koszt robót — 1.500.000 zł.
Szczegółowych informacji udziela Sekcja Techniczna ZOZ w Węgorzewie, tel. 32-52 wew. 33.
K 1140-1

NA NABYWCÓW SZCZĘŚLIWYCH LOSÓW LOTERII PIENIĘŻNEJ CZEKA: Błyskawica

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

Losy do nabycia w kioskach „RUCH" w całym kraju

20 Polonezów 30 Fiatów ORAZ WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE



k 1223-0

AUTOMOBILKLUB PODLASKI sprzeda instytucjom państwowym, spółdzielczym lub osobom prywatnym **KOCIOŁ ŻELIWNY** centralnego ogrzewania kompletny typ E.c.o. IV o pow. ogrzewczej 35 m kwadr.
k 1177-1

USŁUGI

NAPRAWA — WPHW TELEWIZORÓW
Warszawska 79 tel. 959, 414-609
Narewska 6 tel. 257-70
Olejniczaka (pawilon) tel. 293-13
RADIOODBIORNIKÓW, magnetofonów, gramofonów
Warszawska 79 tel. 414-682
Narewska 6
Olejniczaka (pawilon)
Lipowa 45 tel. 223-06 oraz sprzętu nietypowego i zagranicznego
Mickiewicza 25 tel. 314-56 Elektronika Samochodowa
k 1152-0

NAPRAWY — WPHW SPRZĘTU gospodarstwa domowego
Sienkiewicza 42 tel. 956, 333-48 wew. 2
Krakowska 17 tel. 211-57
Mickiewicza 25 tel. 314-56
URZĄDZEŃ gazowniczych i rowerów
INSTALACJE pralek, urządzeń gazowniczych
Krakowska 17 tel. 211-57
INSTALACJE anten indywidualnych i zbiorowych, radiotelefonów, nagłośnień
Al. 1 Maja 29 tel. 319-20
k 1153-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 233-48. inż. Sakowski.
g 1669-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 266-00 inż. Ostaszewski.
g 1765-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 250-36. mgr inż. Kowalewski.
g 2216-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74. Woroszyło.
g 2372-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.
g 2490-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 411-376. Bondaruk.
g 2512-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys.
g 2523-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 412-328. Drozdowski
g 2590-0

NAPRAWA radzieckich telewizorów kolorowych. tel. 353-52. Matczyński.
g 2595-0

NAPRAWA telewizorów, kolorowych, tel. 270-57. Pater.
g 2588-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 324-72. Mieldzioć.
g 2609-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 352-47. Tałałaj.
g 2630-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca Fotolaboratorium inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.
p 87-0

WYKONUJĘ instalacje sanitarne i ogrzewania Pułaskiego 22. Dubaniewicz.
g 2468-1

UKŁADANIE parkietu, mozaiki, cyklinowanie, układanie schodów. Białystok, tel. 378-08. Antypiuk.
g 2662-1

PRACA

POSZUKUJĘ producentów i dostawców branży zabawkarskiej, konfekcji i galanterii. Słupsk, Barczuk, tel. 25-49.
pg 324-1

PRZYJMĘ pomoc do dziecka dochodzącą. Białystok, ul. Olsztyńska 6 m 20 (os. Białostoczek).
g 2591-1

STARSZĄ panią przyjmę do pracy w ogrodnictwie. Białystok, Wiewiórcza 1. Bekiesz.
g 2582-1

PRZYJMĘ do pracy w ogrodnictwie. Józef Horodeński. Białystok, kol. Bagnówka 17 (końcowy przystanek „3" Raginisa).
g 2602-1

LOKALE

WEZMĘ w dzierżawę lokal do działalności handlowej (najchętniej w śródmieściu). Tel. 410-173 (po godz. 18).
g 2566-1

PRZYJMĘ na mieszkanie, tel. 410-487.
g 2528-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania na rok. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2571.
g 2571-1

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2569.
g 2569-1

ODSTĄPIĘ pokój bezdzietnemu małżeństwu. Białystok, tel. 319-50.
g 2565-1

PRZYJMĘ na mieszkanie samotne panie lub uczennice. ul. K. Tetmajera 10.
g 2563-1

SAMOTNA, pracująca poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 340-01
g 2550-1

ODSTĄPIĘ pokój chłopcom. Białystok, Kardynała Wyszyńskiego 8B m 56.
g 2546-1

MIESZKANIE 25 m kw. — sprzedam. Antoniukowska 3 B m 14.
g 2576-00

M-5 w Ełku zamienię na mniejsze w Białymstoku. Tel. 23-225 wew. 42.
g 2547-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Sidrze ogłasza PRZETARG OGRANICZONY od poz. 1—21 dla rolników z gminy Sidra i Kuźnica Białostocka **oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY** od poz. 22 do poz. 28 **na sprzedaż n/w maszyn rolniczych:**

Lp.	Nazwa maszyny	Typ	Nr fabr. lub inwent.	Rok budowy	Cena wywoławcza
	PRZETARG OGRANICZONY				
1.	Wiązałka	WC-5	24043	1971	33.147
2.	Ciągnik „Ursus"	C-355	110455	1971	98.678
3.	Przyczepa	D-47B	I/2/43	1975	54.860
4.	Silnik spalinowy	S-320R	54866	1972	15.860
5.	Ciągnik „Ursus"	C-355	115806	1971	123.250
6.	Ciągnik „Ursus"	C-355	164764	1973	122.227
7.	Wiązałka	WC-5	62492	1975	54.646
8.	Przyczepa	D-47B	5543	1973	43.195
9.	„	D-35	31457	1973	43.635
10.	„	D-47B	41829	1975	45.592
11.	Silnik spalinowy	S-320	II/2/4	1974	14.664
12.	Ciągnik „Ursus"	C-355	209706	1971	119.241
13.	Ciągnik „Ursus"	C-355	136593	1972	132.792
14.	Wiązałka	WC-5	27032	1971	41.537
15.	„	WC-5	61681	brak	34.122
16.	„	WC-5	27999	1977	62.743
17.	Przyczepa	D-46B	1888	1976	38.427
18.	„	D-46B	9998	1977	58.672
19.	„	D-46B	10386	1977	37.161
20.	„	D-44A	44988	1974	65.226
21.	Przetrząsaczo-zgrab.	Z-211/1	2157	1978	30.583
	PRZETARG NIEOGRANICZONY				
22.	Sieczkarnia polowa	Z-305	17697	1977	90.807
23.	Ścinacz zielonek „Orkan"	Z-302	37901	1974	21.695
24.	Siewnia „polamin"	S-045/1	1588	1977	138.794
25.	Opryskiwacz	ORZ-313	24636	1974	23.451
26.	„	ORZ-313	5636	1974	24.140
27.	„	ORZ-313	39540	1973	24.572
28.	Opryskiwacz	ORZ-313	20108	1973	24.261

W/w sprzęt można oglądać na placu PUM Kuźnica Białostocka od poz. 1—4,
PUM Sidra od poz. 5—11 i od poz. 22—23, PUM Siekierka poz. 12—13, PUM Zalesie poz. 14—21 i 24—28, codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 9—14.
I przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w siedzibie SKR Sidra.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest:
— wpłacić do kasy SKR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu,
— przedłożyć nakaz płatniczy podatku gruntowego.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.
Wadium I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
K 1115-1

RÓŻNE

KUPIĘ domek z ogródkiem lub część domu w Piszu, Giżycku lub Augustowie. Wiadomość: Warszawa, ul. Filarecka 3 m. 31 tel. 39-75-38. k 1222-1

ANGIELSKI, niemiecki — korepetycje, egzaminy, tłumaczenia. Tel. 237-12, mgr Kondracki.
g 2518-0

ZAKŁAD Fryzjerski przy ul. Białowieskiej 14 (od Zwierzynieckiej) — poleca swoje usługi. Zakład posiada wszystkie materiały również zagraniczne, czynny jest od godz. 10 do 18 w dni powszednie i wolne soboty od godz. 8 do 16. Zapraszamy. Halina Kraszewska.
g 2587-1

PLAC w Dojlidach Górnych — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2486.
g 2486-1

SKRADZIONO biały samochód — „Zastawa" 1100p, nr rej. BKV 67-25. Cechy charakterystyczne: brak aluminiowej listwy uszczelniającej szybę w drzwiach przednich lewych i brak znaczka „Z" na atrapie. Proszę o informacje: telefon 229-75.
g 2827-1

KAWALERKĘ 25 m kw. — sprzedam. Tel. 23-128.
g 2559-0

SPÓŁDZIELCZE M-4 (I piętro) w Ełku zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Nowotki 13/2 m 7.
g 2551-1

SZCZECIN — 2 pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na M-3 w nowym budownictwie w Białymstoku. tel. 41-16-43.
g 2560-1

BIAŁYSTOK — zamienię mieszkanie 3-pokojowe spółdzielcze na podobne lub 2-pokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2564.
g 2564-1

MIESZKANIE własnościowe M-4 w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2567.
g 2567-1

MIESZKANIE własnościowe M-2 (I piętro) w Łomży zamienię na M-4. Wiadomość: Łomża, ul. B. Prusa 11/17.
g 2477-1

BIAŁYSTOK — M-4 zamienię na podobne w Warszawie lub okolicy. Gałecka, ul. Wierzbowa 29 m 23.
g 2493-1

M-2, M-3 w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2532.
g 2532-1

M-3 W OTWOCKU k/Warszawy zamienię na Ełk. Oferty 905732, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 1221-1

M-4 W BIAŁYMSTOKU zamienię na podobne lub dwa mniejsze (jedno chętnie w Supraślu). Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2640.
g 2640-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU w ŁOMŻY, ul. Zjazd 16 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. „Fiat" 126p, rok produkcji 1977
Cena wywoławcza — 72.800 zł
2. „Fiat" 126p, rok produkcji 1977
Cena wywoławcza — 72.800 zł
3. „Fiat" 126p, rok produkcji 1977
Cena wywoławcza — 72.800 zł
4. „Gaz" 69M, rok produkcji 1967
Cena wywoławcza — 53.000 zł
5. „Gaz" 69M, rok produkcji 1967
Cena wywoławcza — 55.000 zł
6. „Żuk" A 06M, rok produkcji 1974
Cena wywoławcza — 78.750 zł
7. „Wołga" Gaz 24, rok produkcji 1973
Cena wywoławcza — 97.500 zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Łomży NBP O/Łomża Nr 45001-3551-132 na trzy dni przed przetargiem
Przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1982 r. o godz. 10 w OSZK i POP w Łomży, ul. Zjazd 21.
Pojazdy można oglądać cztery dni przed przetargiem w godz. 8—15 w następujących miejscowościach:
— poz. 1 — Łomża, ul. Zjazd 21,
— poz. 2, 3 i 4 — Grajewo, ul. Towarowa 13,
— poz. 5, 6 i 7 — Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 1982 r. o godz. 10.
Wadium będzie wypłacane z kasy ZW LOK, ul. Zjazd 16 w dniach 27—29 kwietnia 1982 r. w godz. 9—11.30.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1146-1

ROZSADĘ: pomidorów, porów, selerów, kwiatów — sprzedam. Jerzy Drewnowski. Marczukowska 30 (za stawami).
g 2500-0

POMIDORY karłowe szklarniowe i gruntowe sprzedam dowolną ilość. Barbara Mosiewicz, zam. Białe. 16-422 Wychodne.
Sg — 1617-1

SADZONKI pomidorów — sprzedam. Białystok, Jaroszówka 30. Jarosz.
g 2572-1

ZIOŁA „Dziewannę" — pilnie kupię. Białystok, ul. Szpacza 16.
g 2568-1

3,5 M SZEŚC. modrzewia — sprzedam. Jan Sadowski, zam. Osińska Buda, 16-304 Nowinka, woj. suwalskie.
p 279-1

MAGIEL elektryczny — kupię. Tel. 412-272.
g 2592-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w BIAŁYMSTOKU informuje, że w I półroczu br. ORGANIZUJE NASTĘPUJĄCE KURSY:

1. Kwalifikacyjne przygotowujące do egzaminu na tytuł mistrza, czeladnika i robotnika wykwalifikowanego w zawodach różnych
2. Spawaczy elektrycznych i gazowych
3. Murarskie, betoniarskie i stolarskie
4. Kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych
5. Obsługi dźwigów towarowo-osobowych
6. Obsługi urządzeń dźwignicowych (suwnic, żurawi i wciągarek)
7. Obsługi lekkiego i średniego sprzętu budowlanego
8. Palaczy kotłów centralnego ogrzewania i kotłów wysokoprężnych przygotowujące do zawodu i kwalifikacyjne na tytuł mistrza i wykwalifikowanego palacza,
9. Eksploatacja urządzeń elektroenergetycznych do 1 kV i powyżej
10. Obsługa agregatów prądotwórczych
11. Obsługa urządzeń energetycznych
12. Obsługa urządzeń instalacji gazowych
13. Diagnostyki samochodowej
14. Mechaników samochodowych
15. Kierowców kat. A, B, C, D i T
16. Mistrzów dyplomowanych
17. Zarządców budynków mieszkalnych
18. Obsługi autoklawów
19. Wagowych przysięgłych
20. Komisji Pożarowo-Technicznych
21. Nieetatowych referentów p.poż.
22. Minimum sanitarnego
23. Gospodników (obsługa turystów)
24. Kucharskie, kelnerskie
25. Towaroznawców owocowo-warzywnych
26. Krawiectwa damskiego, dziewiarstwa, tkactwa, oraz zlecone przez zakłady pracy w różnych zawodach i specjalnościach.

ZGŁOSZENIA I ZAPISY PRZYJMUJĄ OŚRODKI KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO ZDZ W NASTĘPUJĄCYCH MIEJSCOWOŚCIACH:

1. **OKZ Białystok,** ul. Sienkiewicza 77, tel. 331-68, 331-69, 331-60,
2. **OKZ Bielsk Podlaski,** ul. Kryniczna 22, tel. 24-49,
3. „ **Hajnówka,** ul. Grunwaldzka 17, tel. 24-85,
4. „ **Siemiatycze,** ul. Plac Wolności 28, tel. 21-43,
5. „ **Sokółka,** ul. Grodzieńska 76, tel. 22-57,
6. „ **Mońki,** ul. Białostocka 22, tel. 714,
7. „ **Łomża,** ul. Giełczyńskiej 11, tel. 23-45,
8. „ **Grajewo,** ul. Kilińskiego 12, tel. 20-23,
9. „ **Kolno,** ul. Armii Czerwonej 18, tel. 23-75,
10. „ **Wysokie Mazowieckie,** ul. Ogrodowa 35, tel. 26-74,
11. „ **Zambrów,** ul. Pl. Sikorskiego 6, tel. 32-11,
12. „ **Suwałki,** ul. Kościuszki 23, tel. 24-64,
13. „ **Augustów,** ul. Zw. Zawodowych 28a, tel. 25-78
14. „ **Ełk-Szyba,** ul. Kolejowa 29, tel. 26-10,
15. „ **Giżycko,** ul. Szelągowskiego 24, tel. 22-16,
16. „ **Gołdap,** ul. Mazurska 25 , tel. 397,
17. „ **Olecko,** ul. Armii Czerwonej 22a, tel. 26-35,
18. „ **Pisz,** ul. Mickiewicza 39, tel. 21-99,
19. „ **Węgorzewo,** ul. Teatralna 5, tel. 29-12.

k 737-00

ODDAM w dzierżawę pomieszczenie nadające się na sklep, cukiernię, usługi oraz 4,5 ha ziemi (możliwość hodowli) trochę lasu przy samej szosie. Wiadomość: Białystok, ul. Plażowa 20, tel. 412-422 (po godz. 19).
g 2497-1

ŚWINIE — sprzedam. Łabędzia 22.
g 2578-1

GARAŻ blaszak nowy, zegarki elektroniczne Seiko, Casio — sprzedam. Białystok, Lenina 29 m 33 (po szesnastej).
g 2542-1

WÓZEK inwalidzki motorowy, dwuosobowy — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2527.
g 2527-1

WAH — WAH Fuzz, światła dyskotekowe kolorowe — sprzedam. Łapy, ul. Płonkowska 28.
g 2574-1

TELEWIZOR kolorowy, „Rubin" 714 (z gwarancją), czarno-biały 24-calowy, rzutnik półautomat — nowy — sprzedam. Węgorzewo, tel. 25-55.
p 282-1

TELEWIZOR „Lazuryt" 208 — sprzedam. Białystok, Olsztyńska 10/1.
g 2487-1

MEBLI kpl. używanych produkcji NRD — sprzedam. Tel 209-45.
g 2488-1

BIURKO — rysownica z aparatem kreślarskim, podwozie przyczepy „13x56" — sprzedam. Białystok, tel. 275-29.
g 1994-1

PILNIE zamienię maszynę Singer nową na zamrażarkę lub lodówkę. Małyszko. Olsztyńska 10 m 20.
g 2529-1

PŁASZCZ damski, skórzany (164x x92x75) — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2557.
g 2557-1

KOŻUCH męski — sprzedam. Białystok, ul. Baczyńskiego 7.
g 2545-1

PŁASZCZ skórzany, damski — sprzedam. Białystok, Gruntowa 1 m 79.
g 2491-1

„JAWĘ" 350, kajak, magnetofon ZK-140 — sprzedam. Tel. 414-366.
g 2475-1

„JAWĘ" — sprzedam. Bacieczki 7.
g 2480-1

TAKSOMETR „Ryga" — sprzedam. Białystok, ul. Lelewela 12.
g 2430-00

TAKSOMETR „Poltax 2" — sprzedam. Białystok — Kleosin, Tuwima 4.
g 2570-1

TAKSOMETR — Poltax — sprzedam. Łapy, Szpitalna 4.
g 2581-1

WCIĄGARKĘ budowlaną — sprzedam lub wypożyczę. Antoniukowska 15a/73.
g 2473-1

AKUMULATOR suchy prod. radz. 45 Ah — sprzedam. Tel. 244-79.
g 2508-1

KONSTRUKCJĘ metalową na folię lub garaż — sprzedam. Białystok, tel. 225-28.
g 2531-1

SPRZEDAM: dachówkę, łaty pod dachówkę i deski całówki z topoli. Tel. 358-73.
g 2519-1

DRUT ocynkowany 4,5 mm — sprzedam. Białystok, tel. 275-29.
g 2525-1

DOM jednopiętrowy, drewniany z budynkami gospodarczymi — sprzedam. Edward Mozler. Białystok, Włościańska 50 („Pieczurki", godz. 11—18).
g 2549-1

DOM drewniany do rozbiórki (9x x14) — sprzedam. Sylwester Perkowski. Kamieńskie Ocióski 22, 18-112 Poświętne.
g 2579-1

DOM duży drewniany do rozbiórki — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Ostrowiecka 5.
g 2593-1

DOM w stanie surowym w Białymstoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2600.
g 2600-1

DOM drewniany (8 pokoi, 2 łazienki, 812 m kwadr.) — sprzedam lub zamienię na mniejszy albo własnościowe w Poznaniu. Wiadomość: Kościelna 8 m 4.
g 2603-1

DOM (pół bliźniaka) nie wykończony w Łomży — sprzedam za bony. Kolno. ul. Spółdzielcza 3 m 21.
g 2610-1

DOM drewniany — sprzedam. Kol. Kiersnówek, gmina Brańsk.
g 2545-1

DOM — sprzedam. Biała k.Piszu, ul. Konopnickiej 18 (wiadomość na miejscu).
p 278-1

DOM w Białymstoku lub w okolicy z działką, budynkami gospodarczymi — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2485.
g 2485-1

DOM (pół bliźniaka) w stanie surowym z budynkiem gospodarczym — sprzedam. Kol. Zaścianki, Letnia 7, tel. 287-80 (po szesnastej).
g 2522-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
lek. med. Edmunda Kubaszewskiego
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Suwałkach.
k 1172-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. MARII SKALIMOWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Rada, Zarząd, POP i współpracownicy Spółdzielni BRL w Białymstoku.
k 1167-1

Wyrazy głębokiego współczucia
dyr. mgr HENRYKOWI STASIEWICZOWI i ANNIE STASIEWICZ
z powodu śmierci
Ojca i Teścia
składają:
pracownicy, uczniowie i Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół Rolniczych w Knyszynie.
g 2614-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. KRYSTYNIE i STANISŁAWOWI ANDRUCZYKOM
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sejnach.
k 1176-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr inż. MARII ŻUKOWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Ogrodniczego PGR Ignatki.
k 1174-1

Wyrazy serdecznego współczucia naszej Koleżance
mgr KRYSTYNIE OSMÓLSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP oraz koleżanki i koledzy z Wydziału Kredytów w Bielsku Podlaskim oraz BGŻ O/Woj. w Białymstoku.
k 1171-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JANINIE SOJKA
z powodu zgonu
Matki
składają:
pracownicy Banku Spółdzielczego w Gołdapi.
k 1170-1

Dyrekcji i pracownikom Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej, PBRol., DRKP, Przychodni Rejonowej Nr 13 w Białymstoku, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom za współczucie, pomoc i udział w uroczystościach pogrzebowych nieodżałowanej pamięci
Michała Białobokiego
serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku
rodzina.
g 2643-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE PRUSZKO
z powodu zgonu
Męża
składają:
Dyrekcja BZD oraz kierownictwo i współpracownicy Zakładu Jajczarskiego w Łomży.
g 1173-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZOFII KOCHANOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy Zakładu Handlu „Społem" WSS w Białymstoku, ul. Składowa nr 10
k 1173-1

WIOSENNE PORZĄDKI

Gdzie jest administracja?

Każdy spacer po dzielnicach Białegostoku nasuwa nieodparcie wrażenie, iż administracje tychże wielkich sypialni nic dosłownie nic robią, tkwiąc po uszy w pozorowaniu gry w papierki. Administracja bowiem zwykła zainteresować się mieszkańcem tylko wówczas, gdy nie opłacił on czegoś tam na czas, lub gdy jakiś natręt po raz któryś z rzędu domaga się chociażby nasypania piasku dzieciom do piaskownicy. Dlatego też postanowiliśmy również zabawić się w takiego natręta tyle tylko że zwielokrotnionego kilkudziesięciotysięcznie i występującego w imieniu wszystkich mieszkańców Białegostoku.

Dzielnica gen. Bema. Stosunkowo młody twór w organiźmie miejskim, pozbawiony — jak wiele innych dzielnic — kilku podstawowych inwestycji, usługowych, restauracji, kawiarni, chyba tylko z tego powodu, że znajduje się dosyć blisko centrum. Mniejsza o to, natomiast tereny między blokami — co w miarę szybko można naprawić — wołają o pomstę do nieba. W tych wszystkich nowych dzielnicach, masowo zasiedlonych, mieszka bardzo dużo dzieci i o nich przede wszystkim powinno się myśleć. Tymczasem tak interesujące w innych miejscach place zabaw tutaj zupełnie nie istnieją. Od lat nie konserwowane nieliczne huśtawki, skrzypiące bądź nieczynne karuzele, całymi miesiącami nie wymieniany piasek w piaskownicach, zdewastowane (również od lat) podstawowe urządzenia i wszechobecne, potężne łachy piasku — oto obraz, w jakim przychodzi spędzać najmłodszym większą część wiosennego lub letniego dnia. W ubiegłym roku — niech będzie to przykładem na bezradność administracji osiedla — dopiero kilka miesięcy trwające interwencje spowodowały wymianę piasku w okropnie brudnych piaskownicach. Jeżeli nie potrafiono dokonać tak prostej operacji, co można mówić o poważniejszym i szybszym działaniu?

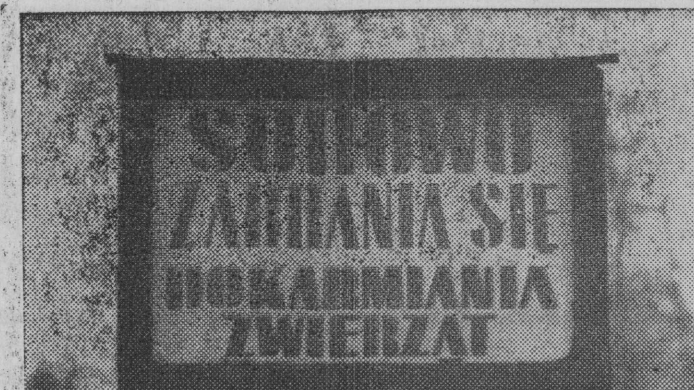
Przed laty, w czynie społecznym, mieszkańcy dzielnicy gen. Bema zbudowali od strony ul. Pogodnej całkiem zgrabny amfiteatr: podwyższoną scenę, kilka rzędów ławek na skarpie, zaś obok sadzawkę. Odbywały się tam jakieś imprezy, ale przede wszystkim było to sympatyczne miejsce wykorzystywane do różnych zabaw przez dzieci. Dzisiaj jest to ruina grożąca w każdej chwili poważnym wypadkiem. Po pozostawionych tu i ówdzie spróchniałych deskach biegają małe dzieci, pozostałe bawią się w kurzu również zdewastowanego kopca.

Cała dzielnica, a zwłaszcza jej część od strony ulic Wiejskiej i Pogodnej, to jedna wielka sterta gruzu, kamieni, połamanych rur, fragmentów urządzeń do zabaw. Od lat już nikt nie pomyśli, by te najbardziej widoczne uprzątnąć, założyć trawniki i sprawić, by — jednym słowem — dało się tędy przechodzić. A propos zieleni. Z tym problemem nie można się jakoś uporać cały Białystok, chociaż w innych miastach dzielnice wyglądają niczym ogrody. Warto, by nasi specjaliści od zieleni miejskiej, którzy — jak widać — dbają tylko o pewne fragmenty terenów wokół Pałacu Branickich, odwiedzili chociażby Lublin i zapytali swoich kolegów jak się urządza dzielnicę, np. LSM?

W dzielnicy gen. Bema dopiero w tym roku posadzono młode drzewka, chociaż bloki oddane zostały do użytku przed siedmiu, ośmiu laty. Zapytani o to w ubiegłym roku pracownicy administracji odpowiedzieli, że nie warto sadzić, bo dzieci zaraz wyrwą. Odpowiedź godna naszego niemrawego aparatu administracyjnego. Po co więc chociażby budować bloki, skoro wiadomo, że za kilkadziesiąt lat runą?

Puste tereny od strony ul. Pogodnej znakomicie nadają się na to, by urządzić tu prawdziwy raj dla dzieci i dla dorosłych, tymczasem nie robi się nic. Ten księżycowy wręcz krajobraz, poszatkowany w dodatku garażami, sprawia przygnębiające wrażenie, jak też wspomniane ogromne łachy piachu otaczające wieżowce przy ul. Kopernika. Sądzimy, że to nie dziennikarz, ale administrator osiedla — najlepiej w towarzystwie pełnomocnika prezydenta miasta — powinien się udać na taki sympatyczny spacerek, najlepiej w słoneczny, bezwietrzny dzień. (gr)

P.S. Przypominamy, iż w naszej akcji liczymy na pomoc Czytelników zresztą od dwóch dni odbieramy sporo sygnałów na ten temat. Nasz telefon dyżurny 223-77 czynny od godz. 9 do 14.



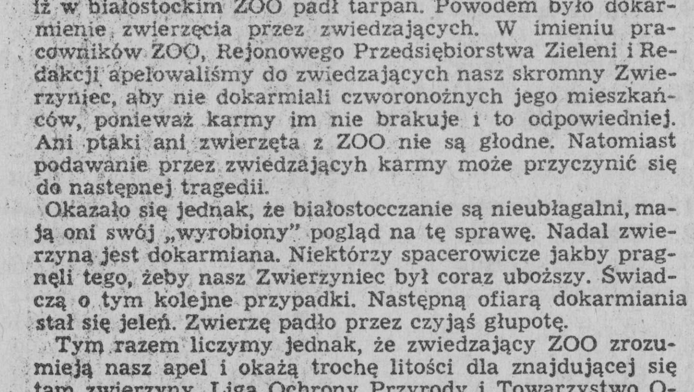
Wydaje się, że ta tablica jest czytelna a treść — zrozumiała.

Jeleń następną ofiarą dokarmiania

Trzy tygodnie temu informowaliśmy na łamach „GW", iż w białostockim ZOO padł tarpan. Powodem było dokarmienie zwierzęcia przez zwiedzających. W imieniu pracowników ZOO, Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni i Redakcji apelowaliśmy do zwiedzających nasz skromny Zwierzyniec, aby nie dokarmiali czworonożnych jego mieszkańców, ponieważ karmy im nie brakuje i to odpowiedniej. Ani ptaki ani zwierzęta z ZOO nie są głodne. Natomiast podawanie przez zwiedzających karmy może przyczynić się do następnej tragedii.

Okazało się jednak, że białostocczanie są nieubłagalni, mają oni swój „wyrobiony" pogląd na tę sprawę. Nadal zwierzyna jest dokarmiana. Niektórzy spacerowicze jakby pragnęli tego, żeby nasz Zwierzyniec był coraz uboższy. Świadczą o tym kolejne przypadki. Następną ofiarą dokarmiania stał się jeleń. Zwierzę padło przez czyjąś głupotę.

Tym razem liczymy jednak, że zwiedzający ZOO zrozumieją nasz apel i okażą trochę litości dla znajdującej się tam zwierzyny. Liga Ochrony Przyrody i Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami powinny też się tym zająć. Przydaliby się również strażnicy, którzy opornych „uraczyliby" mandatami albo kosztami padniętego zwierzęcia. Te metody zapewne okazałyby się skuteczniejsze. (it)



Ostatnie oddechy konającego jelenia. Może ruszy to sumienia tych, którzy przyczynili się do skrócenia mu życia.
Fot. JAN MALEC

PAKIET SYGNAŁÓW

TAJEMNICZE PRZEKAZY

Słyszeliśmy dużo dobrego o sprawności ZUS z zaliczkową wypłatą rekompensat w lutym. Było to jednak częściowe wykonanie zadania — pozostały nie wypłacone rekompensaty na członków rodzin.

Na początku nikt nie wiedział, kiedy ZUS zacznie je wypłacać. Marzec a może kwiecień — słyszeliśmy odpowiedź, gdy ponaglani przez czytelników staraliśmy się dowiedzieć czegoś konkretnego.

Wreszcie pod koniec marca zainteresowani otrzymali przekazy. Jeden z nich trafił do naszej redakcji. Zawiera on istne bogactwo informacji: sumę 5370 zł, jedno słowo „rekompensata" oraz numer renty. Na kogo i za jakie miesiące — według ZUS to już nieważne.

Nasz czytelnik uważa inaczej. Powinien on dostać rekompensatę na żonę, córkę oraz wnuczkę. Liczył i w żaden sposób nie mógł doliczyć się 5370 złotych. Poszedł z tym do informacji ZUS, ale i tam nie dowiedział się na kogo i za jakie miesiące otrzymał rekompensatę. Usłyszał wprost: powinien się pan cieszyć, że w ogóle dostał rekompensatę, inni nic jeszcze nie dostali.

Prawdopodobnie ZUS celowo nie informuje o charakterze przysyłanej rekompensaty, aby odwlec burzę interwencji i protestów. Czyżby nie pamiętał o znanym przysłowiu — „co się odwlecze to nie uciecze"? (SW)

GRANICE CIERPLIWOŚCI

Przed ponad rokiem pani Augustyna Pucilowska dostała przydział na mieszkanie przy ul. Mazowieckiej. Dotychczasowa lokatorka zdała je dopiero 28 grudnia. Widać z tego, że Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa niezbyt energicznie przynaglała ją do terminowego „rozliczenia się" z mieszkania.

Koszty opóźnienia BSM przerzuciła na naszą czytelniczkę. Za remont zdawanego przez nią mieszkania przy ul. Zwierzynieckiej musi ona płacić według cen z 1982 r. I tak np. spółdzielnia zaproponowała wymalowanie mieszkania za — bagatela — 25 tys. złotych. Pani Augustyna znalazła tańszego malarza.

Wkrótce pojawił się następny problem. Chodzi o parkiet, który należy wymienić. W protokole z 27 stycznia br. wyraźnie jest napisane: „jeżeli komisja stwierdzi, że parkiet jest źle położony, to zostanie on wymieniony na koszt spółdzielni".

Słowo w słowo zostaje to stwierdzone przez komisję w dniu 23 marca. Konkretnie zaś brak jest lepiku na klepkach, chyba w ramach źle pojętej oszczędności.

I tutaj spółdzielnia wycofuje się z ustaleń z 27 stycznia. Według wstępnych ustaleń zarządu spółdzielni, nasza czytelniczka będzie musiała wymienić parkiet na swój koszt.

Jak dowiedzieliśmy się telefonicznie — uzasadnione to jest nie przepisami i interesem społecznym, ale obawa, że sprawa może mieć charakter precedensowy.

Tutaj cierpliwość naszej czytelniczki wyczerpała się i jest zdecydowana skierować sprawę do sądu. Czuje się po prostu oszukana. (SW)

SZALONE „AKCJE" ZAMIATAREK

Od wielu dni odbieramy od naszych czytelników sygnały na temat „akcji" dużych zamiatarek ulicznych należących do białostockiego MPO. Na ten temat zresztą pisaliśmy już kilkakrotnie. Otóż te straszne maszyny wyjeżdżają na ulice Białegostoku w dzień. W miniony piątek o godz. 10.50 na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza z Warszawską, kierowca takiej zamiatarki (nr rejestracyjny BKB 818Y) bez żadnego ostrzeżenia włączył szczotki, powodując utworzenie się wielkiej chmury pyłu ulicznego. Przejeżdżający obok na rowerze nasz czytelnik (nazwisko znane redakcji) został dosłownie powalony na ulicę. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby obok szybko przejeżdżał np. motocyklista. Pomijając już zupełną bezmyślność kierowcy pytamy dyrekcję MPO: kiedy nareszcie zakończone zostaną podobne, nagminne praktyki, czy przypadkiem owych „akcji" zagrażających życiu użytkowników ulic i chodników nie można przeprowadzać nocą? (gr)

„ZAPOMNIANY" ŚMIETNIK

Okazuje się, że również MPO dzieli klientów na lepszych i gorszych. Do tych drugich zaliczono mieszkańców domu przy ul. Wasilkowskiej 34, którego lokatorami są rodziny inwalidów i emerytów.

Od jesieni ub. roku samochody MPO ani razu nie zaszczyciły swoją obecnością śmietnika ze wspomnianego budynku. W międzyczasie dwie sąsiednie posesje były dwukrotnie odwiedzane przez brygady przedsiębiorstwa.

Obecnie za góry śmieci i popiołu nie widać pojemników. (SW)

KONIECZNE SKIEROWANIE

W poradni chirurgicznej przy ul. Fornalskiej zapanowała biurokracja. Jadwiga B. skręciła nogę w kostce i zamiast do pracy wybrała się do chirurga. W rejestracji zażądano od niej skierowania od lekarza zakładowego. Ten z kolei przyjmował dopiero po godz. 14 na ul. Kraszewskiego.

Korzystając z przypadkowej obecności kierownika przychodni, uprosiła go o interwencję. Dopiero wówczas rejestratorka wyjęła kartę naszej czytelniczki.

Rozumiemy sens żądania skierowań od lekarzy zakładowych, ale nie dajmy się zwariować. (SW)

Z USŁUGOWEGO TARYFIKATORA

Otrzymujemy coraz więcej sygnałów o wygórowanych cenach pobieranych w zakładach usługowych. Co ciekawsze, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego oraz spółdzielnie przelicytowują tutaj zakłady prywatne.

Nasza czytelniczka zapłaciła 600 zł za czyszczenie krótkiej kurtki zamszowej w zakładzie usługowym przy ul. Sienkiewicza.

Usługowy poker trwa. Czekamy na następne zgłoszenie. (SW)

NA CZYJĄ KIESZEŃ?

Niedobór towarów w sklepach powoduje, że zaczynamy się oglądać za rzeczami już używanymi, będącymi w dobrym jeszcze stanie. Z radością więc powitano w Białymstoku nowy komis z odzieżą dziecięcą, gdzie szczególnie na przełomie zimy i wiosny klienci szukają ubranek dla swoich najmłodszych.

Zatłoczony też bywa komis przy ul. Malmeda, gdzie więcej ostatnio kupujących niż towarów. Przed kilkoma dniami otwarty został nowy sklep komisowy przy ul. Nowotki. Półki tego komisu świecą jeszcze pustkami, a i klientów nie za wiele.

Odwiedzających komisy uderza ją jak obuchem wysokie ceny. Na przykład suknie wieczorowe w cenie 6 tys. złotych, krem do rąk — 200 zł, kurtka dziecięca — 2 tys. zł. W nowo otwartym komisie stały pantofle, różowe czółenka, nic specjalnego, wycenione na 8 tys. zł. Zawsze ceny komisowe były wysokie, ale to już przesada.

Nawet przy kompletnym braku niektórych towarów w sklepach uspołecznionych, drogie artykuły komisowe niewielu znajdują nabywców. Trzeba więc zwracać uwagę przy określaniu ceny sprzedażnej przez pracowników komisu. Nie przesadzać w wyznaczaniu wysokich i nierealnych wprost cen. Nie traktować klientów jak milionerów. (as)

W kilku wierszach

● W czwartek, 8 kwietnia br. o godz. 12 w sali Klubu Pracownika PSK (II piętro) rozpocznie się posiedzenie białostockiego oddziału Towarzystwa Internistów Polskich. Referaty wygłoszą: S. Kosido, A. Triebling, Z. Puchalski, Z. Majewska i B. Cylwik z Kliniki Gastroenterologii, Chirurgii Ogólnej, Zakładu Radiologii i Zakładu Anatomii Patologicznej w Białymstoku oraz H. Dzienis i J. Snarska z białostockiej Kliniki Chirurgii Ogólnej. (mip)

● Pan HENRYK RUDNICKI, zam. Białostoczek nr 15 m 9, znalazł 18 marca na ul. Jurowieckiej (przy sklepie łowieckim) zegarek męski. Zgubę odebrać można pod wyżej podanym adresem. (jg)

Turystyka i nie tylko

Od marca biura podróży wznowiły działalność. Uaktywniło się m. in. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Białymstoku, które przygotowało dla białostoczan atrakcyjną ofertę.

Oddział Turystyki WPT w Białymstoku realizuje dowolnie zlecone programy imprez połączonych np. z doskonaleniem zawodowym, wymianą doświadczeń branżowych itp.

WPT oferuje zielone kuligi, spływy kajakowe, obozy wędrowne, piesze i autokarowe, które według życzenia klientów można zorganizować na terenie województwa lub makroregionu.

W sezonie letnim będzie można w WPT kupić skierowania wczasowe do Supraśla, Suraża, Białowieży, Wólki n/Bugiem, Drohiczyna, Mielnika, Pisza, Augustowa oraz do atrakcyjnych miejscowości nadmorskich m. in. Międzyzdrojów i Sopotu.

WPT proponuje zakładom pracy kilkudniowe wycieczki krajoznawcze — do wyboru 10 tras i różne terminy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Oddziale Turystyki WPT w Białymstoku przy ul. Wesołowskiego 4, tel. 263-81 i 282-17. (s-k)

Pocztowe refleksje

Podczas wizyty w Urzędzie Pocztowym nr 1 w Białymstoku, bez praktyki i filozofii w tej branży mogę przepowiedzieć, że przed okienkiem w którym wydaje się paczki z zagranicy, kolejki w miarę przybliżania się świąt, będą systematycznie się wydłużać. W ubiegły poniedziałek wydawanie paczek rozpoczęto nie o godz. 18-tej, lecz godzinę później, bowiem tak długo trwało przyjmowanie „towaru" od doręczycieli.

Bliscy z zagranicy pomagają rodakom, stwarzając tym samym kłopoty po obu stronach pocztowej lady. Nauczyliśmy się już cierpliwości w kolejkach, ale tym razem nie siebie i swego czasu żałowałem, lecz urzędnika siedzącego w okienku z wydawaniem paczek, mimo iż był to młody, sprawny fizycznie pracownik. Zastanawiałem się patrząc na niego, jak długo, ile godzin wytrzyma? Po wręczeniu przez odbiorcę zawiadomienia biegnie ów urzędnik na zaplecze po paczkę (z reguły o wadze w granicach około 20 kg.), sprawdza personalia, inkasuje opłatę i tak dalej... Słowem ciężka, poganiana przez klientów praca fizyczno-umysłowa.

Szanowna dyrekcjo poczty! Zlituj się przede wszystkim nad swymi pracownikami, no i przy okazji odbiorcami paczek. W świątecznym szczycie konieczny jest dodatkowy pracownik, choćby taki zwykły, do podawania paczek urzędnikowi siedzącemu w swym boksie.

A przy okazji mam apel do odbiorców. Wszyscy znają wysokość opłaty za paczkę już wcześniej. Płaćmy zatem odliczoną kwotę. Ten drobiazg też może w maleńkim stopniu ułatwić poczcie pracę. Życzymy pocztowcom wytrwałości i siły w tym ciężkim dla nich okresie. (let)

Przeciw spekulantom

Trwający nadal dotkliwy niedostatek na rynku podstawowych artykułów przemysłowych i niektórych atrakcyjnych towarów żywnościowych usiłują w dalszym ciągu wykorzystać — mimo znacznie surowszych obecnie sankcji karnych i znacznie skuteczniejszego przeciwdziałania ze strony milicji — różni ludzie żerujący na spekulacji poprzez wykupowanie towarów i następnie sprzedawanie ich po zawyżonych cenach, handlowanie obcymi walutami, ukrywanie towarów na zapleczu sklepów itp. Wprawdzie w ostatnich miesiącach w następstwie surowych rygorów stanu wojennego i pewnego uspokojenia rynku po podwyżkach cen, działalność spekulantów została radykalnie ukrócona, ale wciąż to wielce szkodliwe społecznie zjawisko istnieje i musi mobilizować organa porządkowo-kontrolne do zdecydowanego przeciwdziałania. Po prostu — do całkowitego wyeliminowania spekulacji jeszcze daleko, co potwierdzają podejmowane systematycznie przez milicję akcje oraz konkretne fakty.

Oto np. w trakcie jednej z ostatnich milicyjnych akcji pod hasłem „Rynek", przeprowadzonej w województwie w końcu lutego br., skierowano 20 wniosków do kolegiów do spraw wykroczeń i wszczęto 15 postępowań przygotowawczych, w tym pięć na mocy ustawy karno-skarbowej (handel walutami). W sklepach ujawniono ukryte towary ogólnej wartości prawie 40 tys. zł. Natomiast u spekulantów zarekwirowano towary na sumę prawie 300 tys. zł, a także 150 dolarów USA i 13 lisich skór wartości 250 tys. zł.

Tu konkretny, charakterystyczny przykład z tej akcji. Funkcjonariusze KMMO w Bielsku Podlaskim przyłapali na gorącym uczynku „kombinacji" kierowcę — konwojenta GS, Mikołaja S., który dostarczając wino do różnych sklepów, po drodze odlewał część zawartości z butelek, uzupełniając ubytki wodą. W ten sposób — jak stwierdzono — „uszlachetnił" 268 butelek wina łącznej wartości ponad 25 tys. zł. Sąd Rejonowy w Bielsku Podl. skazał „pomysłowego" konwojenta na karę dwóch lat pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, wymierzył też 30 tys. zł grzywny.

A oto najświeższe przykłady. 18 marca br. KMMO w Białymstoku wszczęła dochodzenie przeciwko Reginie K., zamieszkałej w Zawadach, woj. łomżyńskie, w związku z podejrzeniem, że w okresie od 1979 r. do marca br. systematycznie skupowała od rolników na ubój cielęta i sprzedawała mięso na terenie Białegostoku.

19 marca KMMO w Bielsku Podlaskim wszczęła dochodzenie przeciwko Mikołajowi G., podejrzanemu o to, że na targowicy w tym mieście poprzedniego dnia sprzedawał zegarki ręczne po cenach wyższych od detalicznych.

Komenda Miejska MO w Białymstoku wszczęła dochodzenie przeciwko Andrzejowi M., który jako kierownik sklepu Białostockiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Technicznymi sprzedał protekcyjnie towary wartości ponad 8,5 tys. zł oraz ukrył przed klientami artykuły wartości 51 tys. zł.

21 marca Posterunek MO w Knyszynie wszczął dochodzenie przeciwko 26-letniemu Bogusławowi D. w związku z tym, że przewoził nielegalnie nabyty tytoń w ilości 11,5 kg.

Natomiast 25 marca Komisariat MO w Dąbrowie Białostockiej wszczął dochodzenie przeciwko Mieczysławowi S., podejrzanemu o to, że dzień wcześniej kupił na targowisku cielaka i dokonał jego uboju.

Wszystkie te przykłady świadczą, że amatorów spekulacyjnego dorabiania się nadal nie brakuje, ale też — nie brakuje zdecydowania w powstrzymywaniu tych przestępczych zapędów. Te wpadki niech będą przestrogą. Spekulować nie warto. Zbyt duże to ryzyko. (x)

OBYCZAJE

Pancerne mieszkania

Prezes warszawskiej spółdzielni, która zamyka, sprzedał niedawno w telewizji przepis na pancerne mieszkanie. Drzwi wejściowe do takiego locum powinny być zakluczone na trzy zamki, związane łańcuchem, obite od wewnątrz blachą i koniecznie zabezpieczone od strony zawiasów przed finezyjnym otwieraniem przy pomocy kopniaka. Te skromne środki stanowić mają podstawowy czynnik zniechęcający włamywaczy co nie przeszkadza, że prezesowi pomyliło się mieszkanie z kasą pancerną.

Gdyby nie ów niuans, prezes pomyślałby zapewne kompleksowo i wspomniał o kratach w oknach, okiennicach, skoblach, ryglach, zasuwach, szkle pancernym, prętach ze stali Hadfieldu, które są tak chytrze pomyślane, że utwardzają się pod wpływem ciepła, wydzielanego na przykład podczas piłowania. Telewizyjny entuzjasta pancernych mieszkań rozgrzał się swoją oracją i utwardził w przekonaniu, że każdy lokal zamienić można w fortecę, gdzie nareszcie czulibyśmy się bezpieczni jak w więzieniu.

Niestety zamki znikają ze sklepów z żelastwem jeszcze zanim się w nich pojawią, blachę widać tylko w telewizyjnych migawkach z obchodów Dnia Hutnika, a ostatni łańcuch zerwała krowa Bućko Stanisława, wyzwalając się z pęt partykularnych interesów hodowlanych.

Prezes od sejfów ma prawo o tym nie wiedzieć, bo jego biurko stoi w stołecznym gabinecie, stołeczny gabinet stoi zaś daleko od mas i ich przyziemnych problemów. Gdyby jednak nasz gwiazdor zechciał zstąpić w masy i zaniepokoić się próżnią, w którą trafiła jego mowa, uprzedziłbym go lojalnie, że niepotrzebnie się zamartwia. Otóż znam przypadki otwierania drzwi razem z futryną, w nowym zaś budownictwie uczestniczyłem w podobnej ceremonii otwierania okien.

Dla fachowca jest to robota na parę minut, ale za to frajda niemała, kiedy można sobie wmaszerować do chałupy przytupując na zamkniętych panaprezesowych zamkach i brzęczącym łańcuchu. Współcześni włamywacze, których mamy zresztą obfitość, demonstrują niestety kiepskie wyszkolenie techniczne i hołdują raczej akcjom siłowym.

Zanikają dawne kasiarskie profesje à la Arsen Lupin, pasjonujące acz delikatne zmagania się z zamkami wychodzą z mody, upada rzemiosło „złotych rączek", których ambicją było niepozostawianie po sobie żadnych śladów złodziejskiego procederu. Dziś włamywacz zostawia ruinę i spustoszenie, przed czym chciałby nas ustrzec prezes-fantasta.

Aliści już nasi przodkowie wiedzieli, że nikt nam się lepiej nie przysłuży na straży prywatnego mienia, jak osobista sąsiadka, czujna, zwarta i gotowa, z okiem przy wizjerku, uchem na klatce schodowej i telefonem do stosownych organów pod ręką. Dbajmy więc o prawidłowe stosunki międzyludzkie w miejscu zamieszkania. Ani organa ścigania, ani PZU, ani wszyscy święci nie zastąpią w zabezpieczeniu mieszkania oddanej sprawie sąsiadki.

MIKRUS

Plenum KM PZPR w Hajnówc[e]

Realizować zasadę zgodności słów i czynów

Ocenie sytuacji społeczno-politycznej w mieście oraz kierunków działań miejskiej organizacji partyjnej po VII Plenum KC poświęcone było plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce. Uczestniczył w nim sekretarz KW PZPR w Białymstoku — MIECZYSŁAW DOROSZKO.

W referacie Egzekutywy przedstawionym przez sekretarza KM — **Mieczysława Ochnię** wskazano na kierunki pracy partyjnej, wynikające z programu przyjętego na IX Zjeździe oraz uchwały VII Plenum KC. Nawiązywano do przyczyn osłabienia aktywności ogniw partyjnych w minionych miesiącach, podkreślając, że rozbieżności między ideologią a codzienną praktyką zdyskontowała opozycja, przechwytując idee i wartości, a także konkretne wnioski i postulaty partyjne. Zwracano uwagę, że jedną z przyczyn było forsowanie wzrostu ilości szeregów partyjnych przy jednoczesnym zaniżaniu kryteriów ideowych.

Doświadczenia ostatnich miesięcy w stanie wojennym wskazują na zahamowanie działań destrukcyjnych, odbudowywanie aktywu organizacji podstawowych, zaangażowanych w realizację uchwały VII Plenum i zadań programowych nakreślonych przez IX Zjazd.

Odzyskiwanie wiarygodności partii podkreślano — wyrażać się musi w bezwzględnym egzekwowaniu norm statutowych od wszystkich bez wyjątku członków partii, w sprawowaniu nadzoru i kontroli nad towarzyszami, którym powierzono odpowiedzialne stanowiska, mówienia prawdy. Uwaga aktywu partyjnego miasta koncentruje się na zadaniach umacniania jedności ideowej, politycznej i organizacyjnej partii, przywracaniu zdolności politycznego działania wszystkich POP i OOP, dla przyspieszenia odbudowania kierowniczej roli partii i jej rangi w mieście i na wsi. Wiele uwagi poświęcono potrzebie aktywizacji członków partii w obronie socjalistycznych norm i zasad życia społecznego.

W zakresie spraw ekonomicznych główne zadania organizacji partyjnych to praca z kadrą kierowniczą i inżynieryjno-techniczną. Uznano, że walkę o świadomość ludzką należy wiązać z postępem w działalności gospodarczej. W br. większość zakładów w Hajnówce realizuje plany w miarę rytmicznie. Są też pozytywne przykłady gospodarności, szukania nowych rozwiązań w kryzysowej sytuacji. Nie ma — nie może być — recepty na natychmiastowe rozwiązanie wszystkich bieżących kłopotów.

Przed nami trudne tygodnie i miesiące. Ale jest także nadzieja, pierwsze jej symptomy. Stanowią o nich ludzie — pomysłowi, zaradni, gospodarni, uparcie poszukujący możliwości zwiększenia produkcji — u siebie, w swoim zakładzie, w kopalniach zwłaszcza. A inni, np. żołnierze — w głębokim terenie, przy pospiesznym remoncie chłopskich maszyn na wiosenną kampanię w polu. Stopniowo, choć nie bez trudności, dobry przykład zdobywa sobie prawo obywatelstwa; rzetelna praca — należny jej szacunek.

Chcemy, by były to wartości trwałe, wpisane na zawsze w naszą codzienność. Chcą takiej gwarancji wszyscy ludzie pracy — stąd ich pełne troski opinie o przyszłości ruchu związkowego w Polsce. Jedno jest dla nich wspólne — i to także budzi optymizm — mianowicie rosnące przekonanie, że sami jesteśmy w stanie rozwiązać swoje trudne problemy, że nikt nas w tym nie wyręczy.

W dyskusji zabrał również głos tow. Mieczysław Doroszko, który przypomniał, że za najważniejsze zadanie w warunkach stanu wojennego uznano przywrócenie aktywności i zwartości miejskiej organizacji partyjnej, by móc w sposób prężny, a zarazem skuteczny realizować program Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i uchwały IX Zjazdu partii. Odzyskanie przez partię wiarygodności, poparcia i zaufania — to najważniejsze zadanie, sprawa realizacji zasady zgodności słów i czynów. Dla partii trzeba pracować rozumem, głową, myślą. Ludzi słabych ideologicznie trzeba się pozbywać. Oczyszczając się — podkreślił tow. Doroszko — partia musi mieć na uwadze umacnianie i rozwój stosunków socjalistycznych, pozyskiwanie ludzi pracy do działań wyprowadzających nas z kryzysu. Wskazał, że w deklaracji ideowo-programowej zawarta jest istota partyjnego działania, a co najważniejsze — sięgnięto do teoretycznych i historycznych źródeł partii. Do tych wartości należy nawiązywać w pracy ideowej.

Przyjęto szczegółowy plan działań miejskiej organizacji. W podjętej uchwale określono zadania dla instancji i ogniw podstawowych w zakresie umacniania więzi partii z kl[asą] robotniczą, ludźmi pracy i s[po]łeczeństwem, konsultacji p[ro]jektu deklaracji ideowo-p[ro]gramowej i upowszechnia[nia] programu IX Zjazdu, um[ac]niania jedności ideologiczne[j i] organizacyjnej, realizacji [za]dań gospodarczych i rozw[ią]zywania problemów młodzie[ży].

W związku z powołanie[m] przez ministra LiPD doty[ch]czasowego I sekretarza K[M] **Witolda Murawskiego** na s[ta]nowisko dyrektora HPSD Plenum zwolniło go z funk[cji] I sekretarza KM. Jednocześ[nie] — z rekomendacji Egzeku[ty]wy KW — I sekretarzem K[M] PZPR w Hajnówce wybra[no] jednogłośnie **Jerzego Panas[iu]ka** — doświadczonego i cen[io]nego działacza partyjnego, d[o]tychczasowego zastępcę dyre[k]tora Zespołu Opieki Zdrow[ot]nej. Na członka Egzekuty[wy] wybrano również **Reginę P[...]szko.**

K. LESZCZYŃS[KI]

Osiągnięcia i trudności szkoły

W białostockiej, peryferyjnej dzielnicy Starosielce znajduje się Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2, w skład którego wchodzą V Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Podstawowa nr 36. Ta placówka oświatowa odegrała poważną rolę w edukacji młodzieży ze środowisk robotniczych, zwłaszcza najbiedniejszych. W ciągu 33 lat działalności mury szkoły opuściło ponad 2,1 tys. maturzystów, z których wielu dostało się na wyższe studia. Dziś są lekarzami, inżynierami, nauczycielami, oficerami WP i MO.

Obecnie w szkole tej uczy się 626 uczniów. Proces dydaktyczno-wychowawczy odbywa się m.in. w szesnastu pracowniach przedmiotowych, dobrze wyposażonych i estetycznie urządzonych. Jest to zasługą grona nauczycielskiego i długoletniego dyrektora, **Edmunda Andraki**, który w szkole przepracował ponad 29 lat i niedawno przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 dysponuje dość bogatą biblioteką, czytelnią i świetlicą. Prężnie działa harcerska drużyna wodniacka.

Rokrocznie na studia wyższe dostaje się 20 proc. uczniów. Reszta młodzieży podejmuje naukę w policealnych studiach zawodowych. Procent absolwentów podejmujących naukę w szkołach wyższych jest nieduży, ale wynika to z przyczyn obiektywnych. Do Liceum w Starosielcach trafia młodzież mniej zdolna, która nie jest przyjęta do śródmiejskich szkół średnich.

Warunki lokalowe — mówi obecny dyrektor — KAZIMIERZ PIOTROWSKI — mamy trudne i dlatego młodzież uczy się na dwie zmiany. Zajęcia kończą się dopiero o godz. 19.45. Uczniowie dojeżdżający do nas z różnych dzielnic Białegostoku nieraz spóźniają się na zajęcia z powodu niepunktualnego kursowania autobusów. Praca na dwie zmiany ujemnie wpływa na organizację zajęć pozalekcyjnych.

Aktualnie 81 uczniów przygotowuje się do matury. Niektórzy piszą prace pisemne z geografii, języka polskiego, propedeutyki nauki o społeczeństwie i z przysposobienia obronnego. Nauczyciele przeprowadzają konsultacje i udzielają wskazówek metodycznych. Pozostali jako dodatkowe przedmioty wybrali: języki — polski i rosyjski, przysposobienie obronne, geografię i biologię. Będą zdawali egzamin ustny. Mało młodzieży zdecydowało się na matematykę, fizykę i chemię, gdyż te przedmioty sprawiają największe trudności.

— W swej pracy dydaktyczno-wychowawczej zwracamy baczną uwagę na zdyscyplinowanie uczniów i ich intensywną pracę w czasie zajęć. Dużo uwagi poświęcamy kształtowaniu wychowania obywatelskiego i świeckiego. Dołożymy starań, aby szkoła osiągała coraz lepsze wyniki w swej pracy. Zamierzamy pozyskać nowego mecenasa, gdyż zakłady „Spomasz" okazują nam za mało pomocy. W trosce o porządek i estetyczny wygląd szkoły przeprowadzimy remont kapitalny budynku i wyposażymy go w niektóre nowe sprzęty. (es)

Wokół listu „Białowarszawiaka"

Mam duży szacunek dla R[e]dakcji „GW", lecz artykuł [(to] był list — przyp. red.) pt. „Tr[ze]bienie zieleni" z 31 marca [br.] podpisany przez „Białowarsz[a]wiaka" poruszył mnie, gdyż [u]ważam, że temat ten potrakt[o]wał ów Pan zupełnie bezkryt[y]cznie, zza biurka, nie wnikaj[ąc] w przyczyny.

Mieszkam akurat między Al[.] [1] Maja a ul. Lipową i przyci[nane] drzew przy Szkole Podstaw[o]wej na rogu ul. Kościelnej uw[a]żam za celowe i konieczne. J[ak] można było się uczyć w klasa[ch] tak zaciemnionych przez olbrz[y]mie drzewa?

Co do drzew wokół boiska n[ie] zabieram głosu. Natomiast [na] podwórkach przedszkoli ob[e]cie drzew było bardzo wskaz[a]ne. Słońce tam nie dochodz[iło] wcale do bawiących się dziec[i]. Zdrowie dzieci chyba ważnie[j]sze niż gałęzie olbrzymich drze[w]. Wreszcie przyroda dla ludzi, [a] nie odwrotnie.

Tak samo przeszkadzają [i] przycięte dotychczas drzewa [przy] boisku przy Szkole Podsta[wo]wej przy ul. Częstochowski[ej] między ul. Lipową a Al. 1 Ma[ja]. Olbrzymie, nigdy nie ścina[ne] rozłożyste topole tworzą szc[zel]ną ścianę, zasłaniającą słoń[ce]. W czasie kwitnienia puch [z] drzew sypie się po okolicy, w[ła]zi w nozdrza i do płuc. W śr[od]ku lata muszą tam zapalać [na]samo południe światło, mimo [że] mieszkania są od strony poł[ud]niowej. Panuje tam zupe[łny] mrok, jak w piwnicy.

Uważam, że dawne władze B[ia]łegostoku popełniły błąd, za[sie]lając śródmieście wielki[mi] drzewami, zwłaszcza topola[mi]. Nigdzie się tego nie spot[yka]. Być może obecne władze [będą] teraz korygować te błędy. O[ba]wiam się jednak, że po arty[kule] z 31 marca, mogą zrezygnowa[ć i] zostawiać bujne, zaciemnia[jące] gałęzie drzew przed okna[mi] mieszkańców. Życzymy so[bie] słońca w mieszkaniach, a ziel[e]ni w parkach i na skwerach.

Z poważanie[m] „Białołodzianka"

(nazwisko znane redak[cji])

★

Uprzejmie informuję, że [w] artykułu „Trzebienie zielen[i]" wkradł się bardzo poważny bł[ąd]. Autor podpisujący się pseudo[ni]mem „Białowarszawiak" bez [roz]eznania i sprawdzenia opisu[je], że drzewa w ogródku przedsz[kolnym] przy ul. Piotrkowsk[iej] są przycinane do samego pni[a], ogród stał się cmentarzysk[iem] martwych pni.

Jako członek Komitetu Rodz[i]cielskiego przy Przedszkolu [nr] 16 z oburzeniem przeczytał[am] ten artykuł i z takim sam[ym] odczuciem — jak sądzę — [był] czytany on został przez kiero[w]nictwo i personel przedszkol[a], gdyż faktycznie drzewa są pr[zy]świetlane co roku, jednak [nie] ogołocone przy samym pniu [jak] to zauważa autor.

W br. na wniosek dyrek[cji] Przedszkola Wydział Gospoda[rki] Przestrzennej i Ochrony Środ[o]wiska UM po wizji lokalnej w[y]dał zezwolenie na wycięcie [kil]ku drzew w celu prześwietl[enia] terenu. Zostały one usuni[ęte] przez wyspecjalizowaną ek[ipę] Rejonowego Przedsiębiorstw[a] Zieleni. Prześwietlenia są [do]konywane dlatego, że jest [to] plac zabaw dla dzieci i nikt [z] rodziców nie chce, żeby je[go] dziecko latem przebywało pr[zez] okrągłe 8—9 godzin w cieniu. [Ta] sprawa już niejednokrotnie b[ył]a poruszana na zebraniach K[o]mitetu Rodzicielskiego, niem[niej] jednak dyrektor przedszkol[a] mając na uwadze ochronę śr[o]dowiska, umiejętnie hamuje [za]pędy rodziców. W tej sytua[cji] sądzę, że szczególnie czuje [się] dotknięta podawaniem [nie]sprawdzonych i błędnych info[r]macji w prasie.

W imieniu Komitetu Rodzici[el]skiego zapraszam przedstawic[ie]la redakcji oraz autora listu [na] plac Przedszkola Nr 16 w ce[lu] dokonania wizji lokalnej i sp[ro]stowania krzywdzącej opinii.

Za Komitet Rodzicielski — wiceprzewodnicząc[y] MICHAŁ CHILIMONIU[K]

Spotkanie polonistów

Oddział Instytutu Kształce[nia] Nauczycieli im. Wł. Spasowski[ego] w Białymstoku przywiązuje du[żą] wagę do edukacji nauczyci[eli], którzy powinni odgrywać więk[szą] niż dotychczas rolę w kształto[wa]niu postaw obywatelskich m[ło]dzieży.

W ostatnio zorganizowanej k[on]ferencji wojewódzkiej polonist[ów] ze szkół ponadpodstawowych [z] ciekawą prelekcją w Białymsto[ku] wystąpił znany metodyk nauc[za]nia literatury i języka ojczys[te]go — JERZY KRAM. Przedsta[wił] on próbę syntezy współczesn[ej] poezji. Spore zainteresowanie w[y]wołały jego interpretacje utwo[rów] Czesława Miłosza, Tadeusza Ró[że]wicza i Zbigniewa Herberta. (e[s])

Naczelnik czy petent

Zamierzeniem władz województwa suwalskiego jest podniesienie poziomu kwalifikacji ludzi zatrudnionych w urzędach państwowych oraz zwiększenia liczby pracowników po studiach. Co prawda poziom wykształcenia kadry nie odbiega od średniego poziomu krajowego, jednak w dalszym ciągu nie jest wysoki i nie odpowiada zadaniom stawianym przed administracją państwową.

Znaczącą rolę w porządkowaniu problemów tej dziedziny powinien odegrać trwający przegląd kadr w administracji państwowej. Zarówno on, jak przede wszystkim zaostrzone rygory warunkujące jej działanie po 13 grudnia, spowodowały duże zmiany na stanowiskach kierowniczych. W latach 1975—82 z pracy w urzędach stopnia podstawowego odeszło 919 pracowników, czyli 78,7 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w nich osób. Różne były przyczyny tych zmian, od awansów po odwołania. Te drugie zwłaszcza w ostatnim okresie były częste. W wielu przypadkach wiązały się z nieprzydatnością ludzi na zajmowanych stanowiskach. Wśród nich znalazło się kilkunastu naczelników. Do dzisiaj w kilku miejscowościach stanowiska te nie są obsadzone.

Dotychczas tradycyjnym źródłem dopływu kandydatów do pełnienia tej funkcji było środowisko nauczycielskie. Obecnie, po wprowadzeniu Karty Nauczyciela oraz zwiększeniu zarobków w tym zawodzie chętnych wyraźnie brakuje, co zapewne wiąże się z faktem, że nie jest to całkiem łatwy kawałek chleba.

Najwięcej trudności sprawia naczelnikom pełnienie ich funkcji w sferze koordynacji.

W rozporządzeniu Rady Ministrów dotyczącym zadań i uprawnień koordynacyjnych gminnych rad narodowych i naczelników gmin stwierdza się: „w sprawach uzasadnionych potrzebami społeczno-gospodarczego rozwoju gminy naczelnik (...) włącza do realizacji zadań (...) rady narodowej jednostki jej nie podporządkowane, zawierając z nimi porozumienia co do sposobu realizacji tych zadań."

Na terenie miast i gmin znajdują się bowiem zakłady i instytucje bezpośrednio lub pośrednio związane z ich gospodarką oraz te, których działalności nie obejmują plany społeczno — gospodarczego rozwoju terenu. W sumie naczelnikowi podlegają zbiorcze szkoły gminne, ośrodki kultury, biblioteki, przedszkola. Naczelnik może podejmować decyzje jedynie w stosunku do tych jednostek, które podporządkowane są właściwej radzie narodowej. Koordynować zaś musi działalność wszystkich instytucji na jego terenie. Dlatego też „w celu skoordynowania działalności jednostek podporządkowanych, naczelnik (...) zwołuje (...) narady kierowników wszystkich lub niektórych jednostek działających na jego (przyp. — jn) terenie...". Mają one na celu „uzgodnienie wspólnych kierunków działalności..." „określenie zadań szczegółowych...".

Jest to więc dialog, podczas którego po przeciwnych stronach stołu zasiadają naczelnik i kompetentny przedstawiciel przedsiębiorstwa. Gospodarz terenu może w stosunku do partnera występować z wnioskami, zgłaszać uwagi także do jego jednostek nadrzędnych, współdziałać z przedsiębiorstwami i zakładami.

Problem w tym, że podjęte na tych spotkaniach ustalenia w dalszym postępowaniu zależą właściwie od dobrej woli instytucji. Nie ma żadnej gwarancji, że zawarte porozumienia zostaną wykonane. Naczelnik nie ma bowiem uprawnień, aby wyegzekwować ich realizację. To zaś co nosi nazwę „wiążących poleceń, uwag lub wniosków" w większości nie odnosi w praktyce pożądanego skutku.

Nie chciałbym być zrozumiany, iż lepsze byłoby podporządkowanie zakładów czy przedsiębiorstw naczelnikowi. Nie miałoby to najmniejszego sensu i destrukcyjnie wpływało na gospodarkę.

Koordynacja wszakże polega na sharmonizowaniu działalności jednostek z planem społeczno — gospodarczego rozwoju miasta lub gminy, bądź na zgraniu wzajemnych działań jednostek względem siebie. Dziś, kiedy przedsiębiorstwa uzyskały samodzielność, sprawowanie funkcji koordynacyjnych praktycznie mieć będzie minimalne znaczenie. Warto jednak, aby na pewne sfery działalności instytucji naczelnik miał znaczący wpływ. Dotyczy to zwłaszcza służb komunalnych, ochrony środowiska, czystości. Wątpliwe jest bowiem, aby interes ekonomiczny zakładu skłaniał do ponoszenia wysokich kosztów np. związanych z budową oczyszczalni. Ktoś natomiast dbać powinien o interes społeczny — czyste otoczenie i estetykę.

Obecnie efektywność działań naczelnika zależy w znacznym stopniu od jego autorytetu, operatywności i dyplomacji. Wpływ na wspomniane dziedziny mógłby np. odbywać się z jednej strony poprzez preferencje dla przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, z drugiej poprzez podatek odprowadzany przez zakłady do kiesy miasta. Wiadomo bowiem, że pracownicy jednostek gospodarczych także chodzą po chodnikach, ścieki zanieczyszczają wody, a ludzie wyrzucają śmiecie, które ktoś musi sprzątnąć. Być może wreszcie wtedy służby komunalne właściwie zaczęłyby spełniać swoje zadania, naczelnik natomiast nie występowałby wobec innych w roli petenta.

(jn)

ZBoWiD — młodemu pokoleniu

Miejsko-Gminna organizacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Grajewie skupia w swoich szeregach 407 członków. Utrzymują oni stałe kontakty z młodzieżą szkolną i harcerzami. Często biorą udział w spotkaniach, apelach, wieczornicach, ogniskach. Pomagają we wzbogacaniu Izb Pamięci Narodowej. Przekazują młodemu pokoleniu swoje wspomnienia o przeżyciach wojennych, epizodach ciężkich walk z hitlerowskim okupantem i pamięć o milionach ofiar faszystowskiego barbarzyństwa. Te spotkania ZBoWiD-owców z młodzieżą należą do najlepszych lekcji wychowania obywatelskiego. Młodzi z dużym zainteresowaniem przyjmują relacje i wspomnienia kombatantów.

Obecnie, jak co roku, w kwietniu — Miesiącu Pamięci Narodowej grajewscy ZBoWiD-owcy nasilają spotkania z młodzieżą w szkołach i świetlicach. Wiąże się to m.in. z 15 kwietnia, obchodzonym jako Międzynarodowy Dzień Kombatanta. W zamian, młodzież szkolna i harcerze odwiedzają z życzeniami i kwiatami zasłużonych ZBoWiD-owców. (mar)

Śmierć w ogniu

W niedzielę (4 bm.) zwarcie instalacji elektrycznej spowodowało pożar zabudowań **Franciszka P.** w gminie Goniądz. Spalił się budynek gospodarczy, straty szacuje się na ok. 300 tys. zł. W tym samym dniu z nie wyjaśnionych przyczyn wybuchł pożar w Zambrowskiej Woli gm. Zambrów. Spalił się budynek drewniany, stodoła i obora Janusza D. Pożar wybuchł też po godz. 23-ciej i pochłonął życie 6-letniego Zygmunta D. Drugi syn rolnika 10-letni Mieczysław uległ poparzeniu. Wysokość strat materialnych określa się na 600 tys. zł.

(jtb)



Lek. med. Jerzy Cichocki i pielęgniarka Janina Augustynowicz przy pracy.

Święto „ludzi w bieli"

Z wizytą u sejneńskich lekarzy

Przychodnię Rejonową w Sejnach odwiedza codziennie około trzystu pacjentów. Najczęściej zgłaszają się oni m.in. do laryngologa, okulisty, internisty, chirurga, stomatologa, dermatologa. Sejneńska przychodnia znajduje się w dwóch budynkach: przy ul. 22 Lipca i 1 Maja. Z poradni specjalistycznych tamtejszej placówki zdrowia korzysta ogółem 24 tys. mieszkańców ze 149 wsi, należących do tego regionu.

Warunki pracy personelu i leczenia poprawiły się dopiero w 1969 roku, kiedy to w budynku przychodni przy ul. 1 Maja urządzono trzy gabinety stomatologiczne, poradnię pediatryczną i przeciwgruźliczą oraz protezownię. Przedtem sporo pomieszczeń zajmowała administracja ZOZ. W najbliższej perspektywie planowane jest zakończenie rozbudowy przychodni przy ul. 22 Lipca.

W przychodni rejonowej pracuje siedemnastu lekarzy i 24 pielęgniarki, w tym trzy pielęgniarki środowiskowe. Praca „ludzi w bieli" jest trudna, ale — jak stwierdza pielęgniarka naczelna, **Aniela Szkurdziak** — w nagrodę mamy satysfakcję płynącą z ludzkiej wdzięczności. O pracy tamtejszej służby zdrowia na co dzień rozmawialiśmy z kierowniczką poradni stomatologicznej, lek. **Haliną Kukolską**, która w Sejnach pracuje niezmiennie od dziewiętnastu lat, z lek. med. **Jerzym Cichockim** (internista) i innymi. Zawód to humanitarny i bardzo potrzebny. Do Sejn dojeżdża tylko czterech lekarzy. Reszta mieszka na miejscu. I to jest dobrze.

Z okazji święta wszystkich pracowników służby zdrowia kierujemy pod ich adresem słowa uznania za ich ofiarność i życzymy dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

J. CIEŁUSZECKI



Fot. Jan Malec

Dwudziesty piąty pacjent w dniu naszych odwiedzin na fotelu w gabinecie stomatologicznym. Fachowej pomocy udziela lek. dent. Halina Kukolska.

Baza SKR w Sztabinie

Na budowie

W wiosenny poranek odwiedziłem plac budowy bazy technicznej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Sztabinie. Prace trwają tutaj od końca 1979 r. Ich zakończenie przewiduje się jeszcze w bieżącym roku. Wykonawcą inwestycji jest Augustowskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które od 8 marca wspomagają młodzi junacy z OHP.

Kompleks pomieszczeń przeznaczony będzie na remonty maszyn rolniczych oraz na garaże maszyn będących w użytkowaniu SUR. Budową kieruje Kazimierz Kożuchowski — członek ZSMP, który mobilizuje młodą załogę do efektywnej pracy. To co najważniejsze — na budowie panuje ład i porządek i z dnia na dzień zauważa się postępy w budowie.

Tekst i zdjęcia

— A. Krzysztof Żebrowski



Prace betoniarskie w pełnym toku. Pozwala to przypuszczać, że zaplanowane na koniec tego roku oddanie tego obiektu będzie terminem w pełni realnym.



Na budowie pracują junacy z OHP. Ich pomoc jest bardzo wymierna i dzięki wkładanej pracyznacznie szybciej postępują roboty murarskie.

Olimpiada Wiedzy Rolniczej

W Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie przeprowadzono eliminacje wojewódzkie XX Olimpiady Wiedzy Rolniczej, organizowanej przez ZSMP. Poprzedziły je eliminacje w kołach i instancjach podstawowych. W br. zaobserwowano duże zainteresowanie młodzieży programem olimpiady.

Mistrzem Wojewódzkiej OWR został młody rolnik z Zanklewa (gm. Wizna) — **Tadeusz Dobkowski.** W nagrodę otrzymał talon na ciągnik. Tytuły wicemistrzów podzielili między siebie: **Tadeusz Sokołowski** ze wsi Barwiki (gm. Radziłów) zdobywając w nagrodę talon na roztrząsacz obornika oraz **Henryk Cichocki** ze wsi Miecze (gm. Rajgród) — talon na przetrząsaczo-zgrabiarkę. Dwóch pierwszych reprezentować będzie woj. łomżyńskie na eliminacjach centralnych OWR w dniu 22—25 bm. w Ostródzie.

Jury eliminacji wojewódzkich, w skład którego weszli fachowcy z dziedziny rolnictwa podkreśliło bardzo wysoki ich poziom. Laureat na 90 możliwych zdobył aż 83 pkt., wykazując się, podobnie jak jego koledzy dużym zasobem wiedzy z zakresu wykonywanego przez siebie zawodu. Warto również podkreślić rosnące zainteresowanie władz przebiegiem olimpiady, wyrażające się m.in. w przydziale laureatom poszczególnych etapów OWR nagród w postaci talonów na maszyny rolnicze. W br. sytuacja w tym zakresie najlepiej wyglądała w Jedwabnem, Wiźnie i Wysokiem Mazowieckiem.

(kłos)

KOMUNIKAT MO

W dniu 21 marca 1982 r. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Stefania Wieczorek c. Piotra i Marianny ur. 31.10.1907 r. Budy Czarnockie, zam. Łomża ul. Broniewskiego 2/51.

Rysopis zaginionej: wzrost 165 cm, otyłej budowy ciała, włosy krótkie proste, siwe, twarz owalna, cera blada, czoło wysokie, oczy szare, nos średni, prosty, uzębienie pełne, z prawej strony u góry koronka, znaków szczególnych nie posiada.

Ubraną była w chustkę bawełnianą w kratę, spódnicę brązową, bluzkę flanelową w kratę, sweter zielony zapinany na guziki, rajstopy beżowe, palto brązowe, botki brązowe.



Osoby, które widziały wymienioną po dniu zaginięcia, bądź znają jej aktualne miejsce pobytu, proszone są o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Łomży, ul. Wojska Polskiego 9, telefon 52-71 wewn. 223 lub najbliższą jednostką MO.

Czas porządków

W Grajewie trwają wiosenne prace porządkowe. Jak zawsze dobrym przykładem służy młodzież szkolna, która usunęła pozostałe po zimie nieczystości z placów i posesji szkół, a obecnie uczestniczy w pracach porządkowych w mieście.

Nie pozostają na uboczu pracownicy przedsiębiorstw i instytucji. Uprzątają oni tereny wokół własnych zakładów, przyległe place i zieleńce. Sadzą też ozdobne krzewy, odświeżają i malują ogrodzenia, gabloty i tablice informacyjne. Przykładem wzorowego utrzymania estetyki i czystości są posesje m.in. **Żłobka Miejskiego** nr 1 przy ul. K. Swierczewskiego, **Zakładu nr 4 Lubelskich Fabryk Wag „Spomasz"** przy ul. M. Nowotki i **Zakładu Remontowo-Montażowego WZSR „Zakrem"** przy ul. Ełckiej.

Grajewska Spółdzielnia Mieszkaniowa zajęła się dalszym zagospodarowaniem terenów osiedli mieszkaniowych, w tym największego — „Walters". Ustawiono już ławki przy budynkach, zreperowano część sprzętu na placach zabaw dla dzieci, przystąpiono do pielęgnacji krzewów i zieleńców. Pamiętając o najmłodszych, trzeba w najbliższym czasie dostarczyć czysty, żółty piasek do piaskownic, ponieważ niektóre są prawie puste, a maluchy najchętniej się tam bawią.

W całym mieście obserwuje się duży ruch w ogródkach domowych. Właściciele porządkują ogrodzenia, przygotowują ziemię pod zasiewy warzyw i kwiatów. Ruszyły też już pierwsze roboty wiosenne w pracowniczych ogrodach działkowych. (mar)

Uwaga, krótkofalowcy!

Wszyscy zainteresowani tajnikami krótkofalarstwa będą mogli wziąć udział w kursie organizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Łączności. 24 kwietnia w Zarządzie Wojewódzkim LOK w Suwałkach, mieszczącym się przy ul. Waryńskiego 24, pokój 21, o godz. 15.00 na przyszłych krótkofalowców-amatorów czekać będzie kierownik wspomnianego ośrodka. Będzie to kurs krótkofalarski pierwszej kategorii. W jego trakcie uczestnicy poznają alfabet Morse'a, podstawy radiotechniki i łączności.

Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu przed Państwową Inspekcją Radiową uzyskuje się zezwolenie na pracę na własnej radiostacji. (jn)

Łomża

Handel i usługi — po nowemu

Funkcjonowanie łomżyńskich placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych w dni wolne od pracy, od dłuższego czasu stanowiło przedmiot ostrej krytyki społeczeństwa, było powodem wielu skarg i wniosków wpływających do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a także do łomżyńskiego oddziału „Gazety". W wolne soboty i niedziele większość sklepów była nieczynna. Nierzadko dochodziło i do takiego paradoksu, że pracujący normalnie mieszkańcy miasta nie mogli zrobić podstawowych zakupów.

Wychodząc naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu prezydent Łomży wydał zarządzenie regulujące zasady pracy tych placówek w wolne soboty, niedziele i święta. **Ustalono m.in. że normalnymi dniami pracy dla handlu, usług i gastronomii w br. będą następujące soboty: 10 kwietnia, 22 maja, 19 czerwca, 3 i 31 lipca, 28 sierpnia, 25 września, 23 października, 27 listopada i 18 grudnia.**

Pozostałe są dniami wolnymi od pracy dla tych placówek. W dodatkowe dni wolne będą czynne sklepy spożywcze w godz. 6—17: sklep nr 1 przy Pl. Niepodległości, nr 25 przy ul. Wojska Polskiego, nr 27 na oś. Jantar. Od godz. 6—12: nr 5 przy ul. Sienkiewicza, nr 6 na oś. Waltera, nr 8 na ul. Wojska Polskiego, nr 11 — ul. Spółdzielcza, nr 14 — ul. Kierzkowa, nr 16 przy ul. 22 Lipca, 31 — ul. Nowogrodzka, nr 56 ul. 22 Lipca. Od godz. 10—16: nr 7 ul. Buczka, nr 20 ul. 22 Lipca, 21 — Świerczewskiego, 30 i 43 — ul. Buczka. Od godz. 6—13: 12 ul. Prusa, 41 — ul. Sadowa, 45 ul. Bernatowicza, 50 — ul. Świerczewskiego. W godz. 6—12 czynne będą sklepy nr 56 przy ul. 22 Lipca i 31 przy ul. Nowogrodzkiej, zaś od 6 do 15 — WDT przy ul. Świerczewskiego.

Normalnie będą również funkcjonowały sklepy podlegające WSOP: przy ul: Pięknej od 9—15, Wojska Polskiego od 10—17, Giełczyńskiej i Prusa od 10—16.

Sklepy branży przemysłowej w dodatkowe dni wolne od pracy będą nieczynne.

Wyjaśniono również — mamy nadzieję, że ostatecznie — pracę kiosków „Ruch". Placówki te czynne będą codziennie w ilości co najmniej 50 proc. ich liczby do godz. 15. Po 15-tej czynne będą dyżurne punkty w centralnych rejonach miasta i na dworcach.

W dodatkowe dni wolne od pracy czynny będzie zakład usług radiowo-telewizyjnych przy ul. 22 Lipca od godz. 10 do 16, ośrodek „Praktyczna Pani" na oś. Jantar i zakład fryzjerski w ośrodku P.P. przy ul. Świerczewskiego 1, zakład fryzjerski w hotelu „Polonez" od 9 do 15, zakład fotograficzny „Syrenka" od 12 do 18, Stacja Obsługi Samochodów „Polmozbyt" od 6 do 18 i stacja CPN od 8 do 16.

W każdą pierwszą sobotę miesiąca od godz. 10 do 17 czynne będą domy towarowe „Merkury", „Jantar", sklep „Eldom" przy ul. Armii Czerwonej, sklep radiowo-telewizyjny, „Upominki" przy ul. Buczka i „Pewex" przy ul. Świerczewskiego. Placówki, które z różnych przyczyn będą czynne w dodatkowe dni wolne od pracy, mogą być zamknięte w najbliższym dniu powszednim. Dotyczy to jednak sklepów i zakładów usługowych o 1—2-osobowej obsadzie. Pozostałe funkcjonują normalnie.

W niedzielę, w godz. od 7—10 pracowały będą sklepy spożywcze nr 1, 2, 8, 24, 25, 27, 32, 45 i 50, zaś od 10—16 sklepy nr 35, 48. Od godz. 7—13 czynny będzie zakład kosmetyczny WSS przy ul. Buczka i fryzjerski (Irena Andrychowska) oraz od 10—16 zakład fotograficzny na ul. Ks. Ściegiennego.

Ustalono również, że w okresie wzmożonego zakupu artykułów niektórych branż np. okres żniwny, mogą być podejmowane indywidualne decyzje przez Wydział Handlu i Usług o rozszerzeniu sieci sklepów czynnych w wolne soboty.

Czy decyzja prezydenta rozwiąże choć w części nabrzmiałe problemy, pokaże czas. Czytelników zaś prosimy o opinię na temat funkcjonowania łomżyńskiego handlu, usług i gastronomii w nowym systemie. (kłos)

W trybie przyspieszonym

W dniu 1 kwietnia sądy woj. łomżyńskiego rozpatrzyły w trybie przyspieszonym kolejne sprawy. Grzywną 12 tys. zł ukarał Sąd Rejonowy w Łomży **Krystynę S.** — kierowniczkę sklepu Spółdzielni Inwalidów „Razem" za ukrycie przed nabywcami towaru wartości ok. 2.200 zł. **Jan O.** — ze sklepu spożywczo-przemysłowego w Kowalewie za ukrycie towarów ogólnej wartości 3.153 zł otrzymał grzywnę 15 tys. zł. Konwojentowi GS „Samopomoc Chłopska" w Jedwabnem, **Ryszardowi S.** nie opłaciła się sprzedaż na „trasie" 30 butelek piwa wartości 450 zł (gotówkę próbował dostarczyć do sklepu). Sąd Rejonowy w Łomży ukarał go grzywną wysokości 12 tys. zł. Nie poszczęściło się także magazynierowi zbożowemu GS w Zambrowie — **Edwardowi T.,** który bez zezwolenia sprzedał 326 butelek piwa przeznaczonego do detalu. Sąd w Zambrowie wymierzył mu karę grzywny w wysokości 25 tys. zł.

W piątek (3 bm.) Sąd Rejonowy w Zambrowie rozpatrzył w trybie przyspieszonym sprawę **Jana L., Lucyny C.** i **Tadeusza G.** — pracowników tamtejszej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej podejrzanych o to, że w dniach od 20 marca do 1 kwietnia br. zbyli 225 butelek miodów pitnych przeznaczonych do sprzedaży detalicznej. Za sprzedaż „na lewo" sąd ukarał Jana L. i Lucynę C. grzywnami po 20 tys. zł a Tadeusza G. — 15 tys. zł.

W tym samym dniu Sąd Rejonowy w Zambrowie ukarał Eugeniusza P. grzywną 25 tys. zł a Józefa Z. i Tadeusza R. grzywnami po 15 tys. zł za znieważenie pełniącego obowiązki służbowe plutonowego MO Jarosława K. Sprawcy działali pod wpływem alkoholu. (jtb)



„Człowiek miesiąca"

Od lutego br. w gminie Sztabin, z inicjatywy ZG ZSMP prowadzony jest w oparciu o opinię społeczeństwa plebiscyt na „Człowieka miesiąca". Laureatką plebiscytu za marzec została **Bronisława Smykowska** — doręczycielka Urzędu Pocztowego w Sztabinie.

Od 10 lat nienagannie pracuje, a przez swoją wielką serdeczność, życzliwość i uprzejmość mieszkańcy Sztabina darzą ją wielkim szacunkiem. Atrybutami jej pracy są: ciężka torba, rower i to, co jest najważniejsze w obecnym okresie — uśmiech na ustach i uprzejmość w stosunku do adresatów.

Dla młodzieży pani Bronisława Smykowska jest przykładem pracownika, który rzetelnie i nienagannie wypełnia swoje zawodowe obowiązki. Oby więcej takich ludzi.

Tekst i zdjęcie — A. KRZYSZTOF ŻEBROWSKI

Bez niespodzianek

Jako małolat uwielbiałem kawały, a dzień 1 kwietnia wprowadzał mnie w błogi wręcz nastrój. Bez żadnych konsekwencji mogłem chociaż raz w roku podstawić rodzicom przy łóżku miski z lodowatą wodą, wiązać dziewczynom warkocze, a kolegom rękawy płaszczy, wsypywać piasek do kieszeni znajomych ojca, a sól do cukierniczki wykrzykując potem „prima aprilis" bo się pomylis". Na szczęście córka nie poszła w ślady swojego ojca i moja „śpiąca" noga nie wlazła w wodę koło łóżka. Inne czasy i nawet dziecko wie, że moje chłopięce kawały przestały być dowcipne. Zbyt dużo trafia się ich na co dzień.

Pierwszego Aprila anno 1982 spotkało mnie zresztą niewiele kawałów. Jak to się często na łomżyńskim osiedlu zdarza ogoliłem się korzystając z zimnej wody, w autobusowym tłoku poczęstowano mnie w goleń, w redakcji nie było światła, bo ktoś wykręcił korki. Ot, normalka.

Odebrałem telefon od matki kolegi, która oburzonym tonem powiedziała, że DTV znowu kłamie. Wieczorem poinformowano obywateli PRL, że w kwietniu na jedną kartkę mogą nabyć dwie butelki alkoholu, a w monopolowym ABC ekspedientka sprzedawała jej tylko pół litra i oznajmiła, że powinna być zadowolona. Może prima aprilis — zasugerowałem. Odpowiedziało mi trzaśnięcie słuchawki, a w Wydziale Handlu i Usług UW wyjaśniono krótko: jeszcze nie nadeszło oficjalne teleksowe potwierdzenie decyzji. Otworzyłem „Gazetę", wyczytałem, że jednak należą się dwie butelki lub dwie paczki kawy, względnie jedna butelka i jedna kawa. Po godzinie dziesiątej pracownica sąsiadującej instytucji zarzuciła nam kłamstwo. Nieprawdą bowiem jest, że można kupić i alkohol i kawę, tylko albo alkohol albo kawę — tak oznajmiła pani ze sklepu monopolowego ABC. Zrobiło mi się głupio, na kłamstwo w DTV mogłem się zgodzić, ale na kłamstwo w „Gazecie"? W Wydziale Handlu i Usług UW uspokojono mnie jednak — komunikat był zgodny z prawdą. Odetchnąłem i pobiegłem po kawę. Nie było.

Kolejny telefon. W sklepie WPHW na ul. Buczka damskie obuwie tekstylne sprzedaje się na kartki. Może to kawał — odpowiedziałem uprzejmie. Ale mój rozmówca nie był w humorze: panie, ja na takie kawały... By tego nie uczynił powiadamiam go więc, po zasięgnięciu autorytatywnej informacji w Urzędzie Wojewódzkim, że decyzją wojewody łomżyńskiego z 25 stycznia br., obuwie tekstylne, gumowe i tekstylno-gumowe nie zostało objęte sprzedażą sterowaną.

Kilka następnych telefonów nie wniosło do listy „kawałów" nic nowego. Znowu denerwowano się na kąpiele w zimnej wodzie, bo spółdzielnia mieszkaniowa nie raczy informować o godzinach odcinania dopływu ciepłej wody. Jakaś pani wysokim głosem domagała się wyjaśnień, kiedy ciepłą wodę uznać za ciepłą, a kiedy nie — gdyż u niej cały marzec woda z kranów miała tylko 20 stopni w skali Celsjusza. Nosowy bas kazał nam uderzyć w służbę zdrowia, za przychodnie dziecięce czynne tylko w godzinach pracy. Posłuchałem jeszcze o nierytmicznych dostawach gazu, narzekań na komunikację i jednego z naczelników gmin. Kawałów nie było.

Po południu wysiadła mi pralka. Córka wróciła z poszarpanymi, przez włóczące się po osiedlu bezpańskie psy, spodniami. Wieczorem wykąpałem się w zimnej wodzie.

(jtb)

Na taaką rybę...

Miejsko-Gminne Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Grajewie liczy ponad 400 osób, w tym — jedną przedstawicielkę płci pięknej. Większość wędkarzy to ludzie powyżej średniego wieku. Nie brak jednak zainteresowania wędkarstwem wśród młodzieży. Sekcja młodzieżowa skupia już około 100 osób, ciągle napływają nowi członkowie.

W ubiegłym roku grajewskie koło uzyskało własny lokal przy ul. Traugutta 4, co znacznie ułatwiło społeczną pracę wędkarzy. Jednoizbowe pomieszczenie zostało wyremontowane i wyposażone własnym sumptem.

Przed czterema laty koło PZW otrzymało nieodpłatnie z PFZ nie wykorzystane wówczas 32-hektarowe jezioro położone obok wsi Mierucie. Członkowie koła zagospodarowali akwen, wpuszczając narybek karpia, leszcza, płoci, karasia i lina. Nad jeziorem stworzono skromną, ale własną bazę rekreacyjną, wyposażoną w łodzie dla członków PZW.

Zarząd koła PZW od kilku już lat ubiega się o całkowite przejęcie na rzecz członków pobliskiego Jeziora Toczyłowskiego, położonego najbliżej Grajewa (około 5 km). Po przejęciu i właściwym zagospodarowaniu byłaby tu świetna baza wędkarskiego wypoczynku sobotnio-niedzielnego, nawet dla wielu mieszkańców Grajewa. Niestety, jak dotychczas wszelkie rozmowy z dyrekcją Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Giżycku nie przyniosły pożądanego efektu.

Grajewskie koło PZW utrzymuje współpracę z MO i ORMO w walce z kłusownictwem wodnym. Przy kole działa też wędkarska placówka ORMO do spraw wodnych. (mar)